

Szanowni Czytelnicy

Biblioteki w Europie były zawsze- dowodził prof. dr hab. Krzysztof Migoń w erudycyjnym wykładzie otwierającym ogólnopolską konferencję zorganizowaną w Warszawie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich z okazji „Tygodnia Bibliotek”.

Łatwo się o tym przekonać we własnej bibliotece, w której dzieła Platona, Ajschylosa, Arystotelesa, Św. Augustyna, Kochanowskiego, Miłosza i wielu, wielu innych w pokojowym sąsiedztwie kształtują to, co jedni nazywają europejską tradycją, inni – europejskimi korzeniami. Biblioteki w Polsce i w innych krajach zawsze były oazami europejskości. Oficjalne włączenie naszego kraju do Unii Europejskiej było więc z perspektywy bibliotekarskiej aktem symbolicznym, choć zlikwidowało bariery i podziały, wyzwoliło też kolejną falę bibliotecznych inicjatyw, których istotą jest spotkanie, dialog, wymiana zawodowych doświadczeń.

W lutym 2004 roku biblioteki powiatu lubańskiego, lwóweckiego, zgorzeleckiego i jeleniogórskiego podpisały Porozumienie Bibliotek Pogranicza, aby wspierać się i rozwijać współpracę z partnerami z Niemiec i Czech. W maju br. Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dzierżonowie zorganizowała polsko-czeską konferencję nt. „Biblioteka w drodze do Unii”, która jest częścią projektu „Przyjaciele po obu stronach Sudetów”, finansowanego m.in. z Funduszu Małych Projektów Euroregionu Glaciensis. Na początku czerwca br. w Jeleniej Górze odbył się V Kongres Euroregionu Nysa pn. „Perspektywy współpracy bibliotek po rozszerzeniu Unii Europejskiej”, któremu towarzyszyła promocja trójjęzycznej książeczki dla dzieci pn. „Biblioteka – Knihovna – Bibliothek”.

Już niebawem, bo w październiku 2004 roku, do Wrocławia przyjadą bibliotekarze z: Łotwy, Czech, Ukrainy, Niemiec, Holandii, Francji na Międzynarodową Konferencję

pn.: „Młodzi w bibliotece”, aby podyskutować o instytucjonalnym i programowym kształcie nowoczesnej biblioteki, która spełni oczekiwania i potrzeby młodych użytkowników.

Przytoczone informacje dowodzą, że biblioteki są dziś nie tylko obrazem zmian cywilizacyjnych i kulturowych, ale same próbują te procesy kształtować.

Szkoda więc, wielka szkoda, że czasami relacje bibliotek z cywilizacyjnym otoczeniem ulegają patologicznemu wykrzywieniu. Jak podaje w najświeższej informacji Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, dolnośląskie biblioteki publiczne zakupiły w 2003 r. 4,4 egzemplarze książek na statystycznych 100. mieszkańców, mniej niż średnia w kraju (5,1), dużo mniej niż w innych, podobnych wielkością województwach (mazowieckim, wielkopolskim, śląskim), dużo, dużo mniej niż w Europie (standard 25-30 woluminów na 100. mieszkańców). Na domiar złego - z badań prof. dr hab. Grażyny Prawelskiej-Skrzypek z Uniwersytetu Jagiellońskiego wynika, że Dolny Śląsk znajduje się na 14. miejscu (na 16 województw) w zakresie udziału wydatków na biblioteki w stosunku do budżetów na kulturę, jakimi dysponują gminy. Jeżeli jest tak dobrze, to czy musi być tak źle?

Geniusz literacki Lewisa Carrola wyczarował kiedyś arcyzabawny „uśmiech kota bez kota”. Czyżbyśmy, bez nowych książek, ale z potężną wolą sukcesu, potwierdzonego obecnością w mediach oraz aktywnością kulturalną na wszystkich możliwych polach dążyli do ideału „uśmiechu biblioteki bez biblioteki”, kojarzącego się z surrealistycznym pierwowzorem z „Alicji w krainie czarów”?

Zespół Redakcyjny



Dzień Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym Śląsku

Obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym Śląsku miały w tym roku szczególnie uroczysty charakter. 26 maja w pięknych, barokowych wnętrzach Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego zgromadzili się bibliotekarze z całego regionu. Ci, którzy na co dzień upowszechniają książkę w małych wspólnotach lokalnych, z dala od świata mediów i wielkomiejskiego zgiełku i Ci, którzy pracują w dużych, wielooddziałowych, wypełnionych czytelnikami bibliotekach. Pracownicy bibliotek publicznych, szkolnych, pedagogicznych, szkół wyższych, reprezentanci kół, oddziałów i okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pracownicy naukowo-dydaktyczni, nauczyciele zawodu, wydawcy, księgarze. Blisko 200-osobowa grupa „ludzi łańcucha książki”, dla których książka i świat wartości, który z niej się wywodzi, stały się podstawą wyboru kariery zawodowej i są źródłem nieustającej inspiracji intelektualnej, światopoglądowej i mentalnej.

Na spotkanie przybyli goście oficjalni: Henryk Gołębiowski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Leszek Ryk – Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, Stanisław Janik - Wicewojewoda Dolnośląski. Władze Wrocławia reprezentowała Barbara Zdrojewska – Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej oraz Jarosław Obremski – Wiceprezydent Wrocławia.

Uroczyste obchody Dnia Bibliotekarza są tradycyjnie już okazją do wręczenia odznaczeń państwowych i nagród wyróżniającym się bibliotekarzom i bibliotekom.

W tym roku Złotym Krzyżem Zasługi została odznaczona **Anna Kokotowska** z Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze, natomiast Srebrnymi Krzyżami Zasługi – **Mirosława Korbut** z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, **Elżbieta Kwiatkowska –Wyrwisz** z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu oraz **Wiktor Czernianin** – z Biblioteki Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Odznakami Zasłużony Działacz Kultury uhonorowano 28. pracowników bibliotek publicznych i uczelnianych: Małgorzatę Chorzowską – z MBP w Nowej Rudzie, Bogusławę Regulską – z BPMiG w Bystrzycy Kłodzkiej, Kazimierę Dąbek, Agnieszkę Bek, Ewę Kramarczyk i Annę Pietraszek – z MBP w Wałbrzychu, Jolantę Jałowic, Krystynę Kucharską i Małgorzatę Laszczak – z PBP w Wałbrzychu, Alinę Binder i Eugenię Simińską z MBP Centrum Kultury Boguszków Gorce, Agatę Czajor - z GBP Czarny Bór, Jadwigę Żywczak – z Mieroszowskiego Centrum Kultury – Biblioteki, Halinę Piksę – z GBP w Walimiu, Annę Komperdę – z Biblioteki Politechniki Wrocławskiej, Marię Celestę, Monikę Dubaniowską, Violetę Greiner, Elżbietę Gromkowską, Agnieszkę Kardasz, Ewę Kicol, Piotra Nabielskiego, Urszulę Nowak, Elżbietę Poloczek, Urszulę Szafik, Danutę Tyralską i Ewę Zakowaną – z MBP we Wrocławiu.



Marszałek Województwa Dolnośląskiego - Henryk Gołębiowski i Wicewojewoda - Stanisław Janik wręczają odznaczenia bibliotekarzom

Główne nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego – szczególnie cenione w środowisku – otrzymały w tym roku:

Teresa Chabło - kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WiMBP we Wrocławiu i **Stanisława Sikorska** – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lwówku Śląskim.

Dyplomy honorowe zostały przyznane:

Grodzkiej Bibliotece Publicznej w Jeleniej Górze za szczególne zasługi w zakresie rozwijania współpracy bibliotek polskich, niemieckich i czeskich - w ramach Euroregionu Nysa oraz popularyzacji kultury regionu dolnośląskiego za granicą;

Gminnej Bibliotece Publicznej w Walimiu za szczególne osiągnięcia w popularyzacji książki i czytelnictwa oraz za aktywność kulturalną i socjalną w środowisku wiejskim.

Listami gratulacyjnymi Marszałek Województwa Dolnośląskiego uhonorował Marka Pioruna – burmistrza Dzierżoniowa (o jego zasługach dla bibliotekarstwa publicznego pisaliśmy w poprzednim numerze), **Antoninę Hoszowską** – dyrektorkę MBP w Złotorii oraz **Terese Smagę** – kierownika sekcji regionalnej dokumentów życia społecznego WiMBP we Wrocławiu.

Nagrody Prezydenta Wrocławia otrzymało w tym roku 6 osób z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu (Alicja Semkiewicz, Rozalia Podgórska, Ewa Zarówny, Joanna Matej-Szymanowska, Anna Turkiewicz, Jolanta Słowik), a także Aleksander Radwański z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz Lucyna Kurowska-Trudzik z Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej. Wśród wyróżnionych medalami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich znalazła się Biblioteka Pedagogiczna w Ząbkowicach Śląskich.

W wystąpieniu okolicznościowym Pana Marszałka Henryka Gołębiewskiego, obok podziękowań i wyrazów uznania, znalazły się ważne sentencje na temat roli słowa, książki, czytelnictwa i biblioteki w perspektywie otwierającego się przed nami XXI wieku, a także deklaracje dalszego wspierania wysiłków bibliotekarzy zmierzających do ciągłego podnoszenia poziomu intelektualnego i wrażliwości estetycznej otoczenia społecznego. Gratulacje i słowa uznania dla dorobku bibliotekarstwa we Wrocławiu i regionie skierował także do obecnych wiceprezydent Jarosław Obremski.

Na koniec wspaniałe wnętrza Oratorium Marianum wypełniło się piękną, klasyczną muzyką, wykonywaną z wdziękiem i finezją przez Kwartet „Wieniawski”.

A kiedy wybrzmiały ostatnie dźwięki muzyki, w kularach, w części towarzyskiej spotkania, dało się usłyszeć głosy, iż w zawodzie bibliotekarskim, pograżonym w szarej codzienności, taki rodzaj święta, który tworzy wspaniałe zabytkowe wnętrza, piękna muzyka, gesty i słowa wyrażone przez tych, którzy kształtują nasz zawodowy los, są niezwykle ważne, odświeżające, inspirujące do dalszej pracy. Chociaż raz w roku!

Wiele takich i podobnie brzmiących opinii wzmocniło wolę głównych organizatorów: Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, wspieranych przez zarządy oddziałów z Jeleniej Góry, Legnicy, Kłodzka, Wałbrzycha i Wrocławia oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu do organizowania kolejnych Dni Bibliotekarza i Bibliotek w podobnej konwencji.

(Andrzej Tyws)

Szykuje się nowa, wielka atrakcja Wrocławia!

Ossolineum udostępni skarby

Rękopis „Pana Tadeusza” to jeden ze skarbów wrocławskiego „Ossolineum”. Ukryty głęboko w magazynie, teraz będzie pokazywany szerokiej publiczności. Wspaniałości „Ossolineum” zostaną zaprezentowane we wrocławskim Rynku. Wrocław dostanie więc kolejną atrakcję turystyczną na miarę „Panoramy Raławickiej”.

Miasto użycza kamienicę Pod Złotym Słońcem (Rynek 6), w którym mieści się obecnie Muzeum Sztuki Medalierskiej. Medale wyprowadzą się do ocalałego fragmentu pałacu królewskiego (ale daty jeszcze nie podano). Pod Złotym Słońcem są najwspanialsze wnętrza mieszczańskie Wrocławia. To tutaj gościli od XV do XVIII wieku królowie, gdy przybywali do Wrocławia. Jedną z sal zdobi wspaniały plafon. „Panu Tadeuszowi”, rękopisom: Fredry, Słowackiego, Orzeszkowej, Reymonta, Sienkiewicza i wielu innych luminarzy polskiej kultury powinno być więc tutaj dobrze.

Która wycieczka nie skorzysta, żeby zobaczyć choćby rękopis „Zemsty”, po sfotografowaniu pomnika jej autora, który na wrocławski Rynek przeniesiono po II wojnie światowej ze Lwowa.



Przechowywany w specjalnej szkatule rękopis „Pana Tadeusza” miasto Wrocław kupiło i przekazało „Ossolineum” w 1999 roku

Uzupełnieniem zbioru rękopisów będą zabytkowe meble, numizmaty, oryginalne pamiątki po wielkich polskiej kultury i nauki, które w „Ossolineum” pokazywano dotąd tylko od wielkiego dzwonu. A „Ossolineum” posiada m.in. prace: Rembrandta, Duerera, Spraeingera, Pellegriniego, Norblina, Norwida, Orłowskiego, Grottgera i Michałowskiego. Gromadziły je pokolenia Polaków, najpierw we Lwowie, teraz we Wrocławiu. „Pana Tadeusza” miasto Wrocław kupiło w 1999 roku od rodziny Tarnowskich. Rękopis był już wcześniej w zbiorach Ossolineum, ale jako depozyt.

(Tekst i fot. Marek Perzyński)

CZARNO NA BIAŁYM



Pierwsza w Polsce modelowa biblioteka dla młodych klientów już otwarta!

MEDIATEKA

Katarzyna Czaplińska

W piątek 25 czerwca br., w samo południe, odbyło się uroczyste otwarcie Mediateki – Multimedialnej Biblioteki Młodych. Idąc z duchem czasu, Prezydent Wrocławia - Pan Rafał Dutkiewicz i przedstawiciel Fundacji Bertelsmanna - Pan Johannes Meier dokonali otwarcia w wirtualny sposób, przesyłając sobie nawzajem e-maile. Aby tradycji stało się zadość, nie zabrakło również przecięcia wstęgi. Wśród zaproszonych gości byli m.in. przedstawiciele różnych instytucji, profesorowie, dziennikarze i bibliotekarze.

Łamiąca stereotypy, całkowicie skomputeryzowana, bardzo nowoczesna biblioteka ukierunkowana jest na młodzież w wieku 13 – 25 lat. Nie oznacza to jednak, że istnieje numerus clausus dla starszej grupy wiekowej. Każdy może skorzystać z atrakcyjnej oferty, o czym może świadczyć fakt, że już w dniu otwarcia czytelnicy przybyli tłumnie do Mediateki, niczym pielgrzymi do Mekki.

Oprócz bogatych, tradycyjnych zbiorów (polsko- i obcojęzyczne książki i czasopisma) dostępne są media elektroniczne (CD-ROM-y, kasyety VHS, płyty DVD) oraz informacje o bibliotece i imprezach, a także recenzje aktualnych zbiorów bibliotecznych na stronie internetowej (www.mediateka.biblioteka.wroc.pl). Przez Internet czytelnicy mają wgląd do katalogu OPAC oraz we własne konta biblioteczne. Na miejscu czeka 12 stanowisk internetowych. Dzięki wmontowanemu trezorowi książki, kasyety i płyty można zwracać przez całą dobę, nie wchodząc do budynku. Pomocą w Mediatece służy młody



personel, poszerzony o dwóch wolontariuszy z Francji i Łotwy. Już niebawem w gmachu biblioteki swoje siedziby będą miały: Port Literacki – Wrocław oraz Infoszop - Młodzieżowe Centrum Informacji.

Z pewnością magnesem przyciągającym tłumy już pierwszego dnia były interesujące imprezy. Otwarcie uświetniła wystawa malarstwa laureatki konkursu na logo Mediateki - Karoliny Jaklewicz zatytułowana „Akt przestrzeni”. W zabytkowych podziemiach odbyło się również spotkanie z sympatyczną podróżniczką, pisarką i dziennikarką - Beatą Pawlikowską, która oczarowała wszystkich swoją niezwykłą osobowością i opowieściami z dalekich wypraw w nieznane. Tu także miał miejsce pierwszy we Wrocławiu Slam Poetry, prowadzony przez poetę - Pawła Piotrowicza. Poetycką rywalizację wygrał Pan Sas. Przychylność publiczności zdobyła również poetka - Maria Piss. Zgromadzona publiczność była niezwykle życzliwa dla występujących, odstępując tym samym od okrzyków dezaprobaty, głośnych, bezkompromisowych ocen czy rzucania pomidorami, do czego przyzwyczały nas zachodnie imprezy tego typu. Późnym wieczorem w pobliskim Parku Staromiejskim odbył się bardzo udany koncert zespołu *Raz, dwa, trzy*. Po koncercie na zainteresowanych czekały nocne projekcje filmowe, gdyż Mediateka czynna była przez całą noc. Następnego dnia gospodarzem dyskusji *Droga do kariery we współczesnej Europie* był Steffen Möller, który przypomniał swoje perypetie związane z aklimatyzacją w polskiej rzeczywistości. W dyskusji wzięli również udział młodzi ludzie z Niemiec, Francji i Łotwy, którzy opowiadali o tym, jak w ich krajach wygląda opieka nad młodzieżą rozpoczynającą nowy etap w życiu. Uczestnikami spotkania byli także przedstawiciele instytucji, których działalność zmierza w kierunku pomocy w wybraniu odpowiedniej drogi kariery i w efektywnym poruszaniu się po polskim rynku pracy.

Mediateka jest owocem projektu realizowanego dzięki Fundacji Bertelsmanna od 2002 roku. Już we wrześniu w Olsztynie powstanie bliźniacza biblioteka pod nazwą Planeta 11.

Otwarcie Mediateki. Foto. Archiwum WiMBP i MBP, Wrocław



Jacy jesteśmy ?

część I

W SIECI

Wioleta Matuszewska

Marek Hofbauer

Andrzej Tyws

Dolny Śląsk w granicach wyznaczonych przez reformę administracyjną zajmuje powierzchnię 19,950 km² (6,4 % powierzchni kraju, 7. miejsce w hierarchii województw), którą zamieszkuje 2,898 tysięcy osób (7,6 % populacji kraju, 5. miejsce w hierarchii województw). Warto przytoczyć te dane, gdyż stanowią one punkt wyjścia do analiz sytuacji bibliotekarstwa dolnośląskiego w wymiarze regionalnym i ogólnopolskim.

Dolnośląskie bibliotekarstwo publiczne reprezentowane przez 674 biblioteki i filie biblioteczne stanowiło w 2003 r. 7,8% sieci ogólnopolskiej (5. miejsce w kraju), co generalnie odpowiada „potencjałowi” terytorialnemu i demograficznemu regionu. Powierzchnia użytkowa bibliotek - średnio 80,262 m² stanowiła 8,8% potencjału lokalowego sieci ogólnopolskiej (3. miejsce w kraju).

Statystyczna biblioteka w naszym regionie, licząca ponad 117 m² jest znacznie większa, aniżeli średnia w kraju (104 m²), na co wpływ ma zapewne stosunkowo wysoki stopień urbanizacji regionu i większy udział dużych bibliotek miejskich w strukturze sieci bibliotecznej. Sieć ta nałożona na mapę demograficzną pozwala ujawnić kolejne parametry: liczba mieszkańców przypadających na 1 placówkę wynosi 4.247, niemal tyle samo, ile średnia arytmetyczna w kraju (4.298, przy skali zróżnicowania od 2.969 w województwie podkarpackim do 5.934 w województwie pomorskim), wielkość powierzchni użytkowej na 100. mieszkańców wynosi 2,76 (kraj – 2,48), liczba miejsc w czytelnich – 0,3 na 100. mieszkańców, co odpowiada średnim wielkościom w skali ogólnopolskiej.

Przekładając dane statystyczne na język obrazowych konkluzji można stwierdzić, iż w **kontekście ogólnopolskim dolnośląskie**

bibliotekarstwo publiczne reprezentuje bardzo przyzwoity poziom w zakresie bazy materialnej i organizacyjnej. Statystyczny Dolnoślązak ma do swojej biblioteki nie dalej, niż mieszkaniec innej części Polski. Dysponuje natomiast biblioteką większą, która może zaspokoić jego zróżnicowane potrzeby.

Oczywiście, ten uogólniony statystyczny obraz nie przekłada się na sytuację bibliotek w wymiarze lokalnym, co ilustrują poniższe dane. W zakresie liczby mieszkańców na 1. placówkę imponujące wyniki osiągają zwłaszcza biblioteki w miastach: MBP w Trzebnicy (21.653), MBP w Bolesławcu (21.064), MBP w Głogowie (18.049), MBP w Złotorzy (17.000), MBP w Lubinie (13.026), a rzadziej biblioteki gminne – tu ewenementem jest Biblioteka w Kątach Wrocławskich (17.059).

Na drugim biegunie znajdują się gminy, w których rejon obsługi każdej statystycznej biblioteki jest bardzo mały: w 2. gminach nie przekracza 1.000 mieszkańców, w 6. gminach – 1.200 mieszkańców, w kolejnych 16. gminach – 1.500 mieszkańców.

Zwiększenie rejonów obsługi bibliotek w dużych i średnich miastach, będące efektem niedorozwoju sieci lokalnej lub wręcz likwidacji filii bibliotecznych prowadzi najczęściej do przeciążenia bibliotek centralnych nadmierną liczbą użytkowników oraz systematycznego zwiększania odległości do biblioteki mieszkańców nowych osiedli lokowanych na obrzeżach miast. Tymczasem poziom mobilności komunikacyjnej i społecznej mieszkańców ulega daleko idącej polaryzacji. Kształtuje ją z jednej strony coraz większa grupa posiadaczy własnego środka transportu, ludzi, których codzienne wizyty w centrum miasta wynikają z rozlicznych uwarunkowań natury zawodowej, rodzimej, towarzyskiej itd., ale także rosnąca w takim samym tempie grupa tych, których nie stać ani na własny samochód, ani nawet na bilet autobusowy, „przywiązanych” do miejsca swego zamieszkania. Dla nich wyprawa do odległej biblioteki staje się abstrakcją nie tylko w sensie komunikacyjnym, ale także mentalnym.

Analiza lokalnych sieci bibliotek publicznych w największych miastach Dolnego Śląska wyraźnie wskazuje na współistnienie dwóch modeli: scentralizowanego, z biblioteką główną jako placówką jedyną lub zdecydowanie dominującą (Bolesławiec, Świdnica, Lubin) oraz zdecentralizowanego, z siatką filii bibliotecznych odpowiadających strukturze osiedleńczej (Legnica, Wałbrzych).

Zauważalna w ostatnim czasie centralizacja obsługi czytelników jest ciągle jeszcze skutkiem ubocznym - tu i ówdzie podejmowanych przez samorządy miast - decyzji o likwidacji filii biblio-

tecznych z powodów ekonomicznych. Ale coraz wyraźniejsza staje się także tendencja do redukcji sieci lokalnych w ramach ogólnomiejskich programów racjonalizacji bazy materialnej i usług bibliotecznych, realizowanych zgodnie z zasadą „lepiej mieć mniej bibliotek większych, aniżeli więcej – mniejszych”.

Z dużą determinacją tego rodzaju rekonstrukcję sieci prowadzą władze miejskie Wrocławia. Powoływanie dużych, nowoczesnych, zaopatrzonych w nowe technologie centrów informacyjno-bibliotecznych idzie tu w parze z likwidacją placówek małych, gorzej wyposażonych, ale bliskich komunikacyjnie i drogich sercu sporej grupy czytelników, którzy nie wahają się występować do mediów i władz miasta w ich obronie. W latach 2000-2003 miejska sieć biblioteczna zmniejszyła się z 67. do 61. filii bibliotecznych, a gorące dyskusje, także w środowisku, na temat realizowanego programu mogą być ciekawym materiałem na temat relacji bibliotek z otoczeniem społecznym i optymalnego kształtu lokalnej sieci bibliotecznej. Podobną tendencję dostrzec można także w Dzierżoniowie, gdzie po oddaniu nowoczesnego centrum informacyjno - bibliotecznego w nowej dzielnicy miasta i likwidacji 3. dotychczasowych filii bibliotecznych, zdecydowana większość usług skumulowana jest w 2. placówkach (centrali oraz we wspólnym centrum informacyjno-bibliotecznym). Podobna sytuacja wystąpiła w Głogowie, gdzie ciężar obsługi spoczywa na centrali oraz 2. dużych, wielooddziałowych filiach (trzecia - na obrzeżach miasta - pełni funkcję uzupełniającą).

Zupełnie odmienne problemy dotyczące kształtu sieci lokalnej występują w gminach wiejskich. Pogłębiające się zjawisko starzenia się lub wręcz wyludniania wsi, powodujące kurczenie się rejonów obsługi czytelników, często poniżej 1000. mieszkańców, budzi wiele wątpliwości władz samorządowych co do ekonomicznego sensu prowadzenia ich w dotychczasowej formie organizacyjnej. Prowadzi to do likwidacji wielu filii bibliotecznych (w latach 1999-2003 ubyło 19 placówek), a także włączania bibliotek centralnych wraz z filiami w struktury ośrodków kultury, szkół, urzędów gmin, bądź innych jeszcze instytucji lub organizacji. Rozwojowi tej tendencji nie zapobiega ani chroniące samodzielny byt biblioteki prawo, ani działania interwencyjne kierownictwa tych placówek, ani perswazyjna działalność WiMBP.

Analiza danych statystycznych i konkretnych zmian, które one opisują prowadzi do następującej konkluzji. Na Dolnym Śląsku, podobnie jak w całej Polsce, zmniejsza się systematycznie liczba bibliotek. Proces ten nie ma charakteru rewolucyjnego (w latach 1999 - 2003 zlikwidowano 28 bibliotek oraz punktów bibliotecznych, co stanowi 5,4% sieci), ale rozłożony w czasie prowadzi do znacznych strat i pojawiania się coraz większych obszarów, na których kontakt mieszkańca – potencjalnego czytelnika z biblioteką jest utrudniony lub wręcz niemożliwy. W dużych miastach postępująca centralizacja sieci

i usług bibliotecznych wchodzi często w konflikt z niewielką w wielu środowiskach mobilnością społeczną i ciągle jeszcze żywą potrzebą bliskości biblioteki, traktowanej jako elementarny składnik wyposażenia cywilizacyjnego wspólnoty lokalnej. Na wsi ubytek bibliotek jest proporcjonalny do coraz mniej licznych społeczności, ale co zrobić z tymi, którzy jednak zostają? Wydaje się, że sytuacja powoli dojrzeje do wszczęcia środowiskowej dyskusji na temat optymalnych modeli sieci lokalnych i placówek bibliotecznych w tych środowiskach. Bezrobocie strukturalne na trwałe wpisane w społeczny obraz naszego kraju, beczynność niszcząca psychikę wielu ludzi, upowszechniająca się idea wolontariatu, tworzone tu i ówdzie modele instytucji publiczno-prywatnych tworzą coraz bardziej charakterystyczny kontekst do poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjnych i finansowych umożliwiających zapewnienie dostępu do książki bibliotecznej wszędzie tam, gdzie - na skutek działania opisanych mechanizmów - znikają biblioteki ukształtowane organizacyjnie według tradycyjnych reguł.

O ile wskaźniki zasobności i wielkości sieci bibliotecznej sytuują województwo dolnośląskie powyżej średniej krajowej, o tyle stan organizacyjny sieci nie stwarza wielu powodów do dumy. Kształtują go dwie podstawowe tendencje, niekorzystne dla bibliotekarstwa jako uporządkowanego wewnętrznie systemu:

* niechęć samorządów powiatowych do tworzenia bibliotek powiatowych w jakiegokolwiek formule organizacyjnej,

* łączenie bibliotek publicznych z innymi organizacjami i instytucjami w sposób pozbawiający je samodzielności formalno-prawnej, a w konsekwencji – możliwości decydowania o podstawowych kwestiach dotyczących finansów, rozwoju technologicznego i programowego.

Biblioteki powiatowe – spiritus movens nowej, trójstopniowej sieci bibliotecznej, swoisty zwornik między metodycznie zorientowanymi bibliotekami wojewódzkimi oraz siecią podstawową być może z czasem spełniłyby swoją „dziejową misję”, gdyby nie to, że o ich powstaniu – jak się okazało – nie decyduje prawo wyrażone w ustawach, nie logika reformy administracyjnej, ale splot różnych, bardzo osobliwych motywacji. W efekcie w województwie dolnośląskim, liczącym 29 powiatów, powstało zaledwie 14 bibliotek powiatowych, z tego 6 w pełnej, wspartej na statucie, formule biblioteki powiatowej lub miejskiej i powiatowej, pozostałe na podstawie okresowych, najczęściej rocznych porozumień, bądź kontraktów. Dolny Śląsk pod względem liczby powiatów ziemskich, które nie realizują zadań biblioteki powiatowej, zajmuje niechlubne drugie – po województwie mazowieckim – miejsce w kraju. Aż 13 powiatów: bolesławiecki, głogowski, górowski, jaworski, kamiennogórski, lubański, oławski, polkowicki, strzeliński, świdnicki, trzebnicki, wrocławski, złotoryjski nie realizuje obowiązku

wyrażonego jednoznacznie w ustawie o bibliotekach. Niepokoić musi fakt, że w gronie opieszłych znajdują się powiaty, w których funkcjonują duże sieci biblioteczne. Rodzi się wiele problemów i potrzeb na szczeblu podstawowym, wymagających bieżącej działalności interwencyjnej, wsparcia metodycznego, realizacji działań ponadlokalnych. Tak czy inaczej zazdrozcząc województwom, w których lista bibliotek powiatowych jest pełna (wielkopolskie, łódzkie, lubelskie, małopolskie), możemy cieszyć się własnym, małym sukcesem – w 2003 r. uruchomiono kolejną Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Lwówku Śląskim na bazie uchwały i statutu nadanego przez władze obu samorządów. Historia tego „przypadku” dowodzi jednocześnie, jak dużą rolę w trudnym procesie powoływania biblioteki powiatowej odgrywa determinacja, umiejętności perswazyjne, logika argumentacji kierownictwa biblioteki.

Drugą tendencją, nękającą dolnośląskie bibliotekarstwo publiczne, są eksperymenty organizacyjne i formalno-prawne polegające najczęściej na łączeniu bibliotek z innymi instytucjami. O zakresie tego zjawiska świadczy poniższe zestawienie:

- biblioteki z filiami, działające w formule samodzielnych instytucji kultury – 577

- biblioteki z filiami, działające w strukturach ośrodków (domów) kultury – 72

- biblioteki z filiami połączone ze szkołami – 15

- biblioteki z filiami, działające w strukturach urzędów administracji samorządowej - 10.

Ponad 16% placówek sieci bibliotecznej włączonych jest w struktury instytucji reprezentujących inne branże lub realizujących inne zadania programowe, co wywołuje szereg problemów dotyczących zarządzania, kooperacji międzybibliotecznej, przyjmowania i respektowania określonych standardów i reguł warsztatowych itp. Oczywiście, każdy przypadek należy analizować indywidualnie. Na ogół tam, gdzie łączenie bibliotek dokonywało się „oddolnie” i było efektem starań obu umawiających się partnerów (np. biblioteka publiczno - szkolna i biblioteka publiczno - uczelniana w Wałbrzychu), eksperymenty wytrzymały próbę czasu, a placówki – dzięki kumulacji zasobów – zwiększyły znacznie swój potencjał materialny, wielkość księgozbiorów, zasięg społecznego oddziaływania. Znacznie gorsza sytuacja panuje w gminach, gdzie całe sieci lokalne, a więc biblioteki centralne wraz z filiami, pozbawiono samodzielności formalno - prawnej włączając je – w imię rzekomych racji ekonomicznych – w struktury innych instytucji. Na terenie województwa dolnośląskiego, liczącego 170 jednostek administracyjnych stopnia podstawowego (gmin) i 3 miasta na prawach powiatu, aż w 77. gminach funkcjonują biblioteki niesamodzielne. O wielkości inwencji reformatorskiej niektórych organizatorów bibliotek świadczy fakt, że w dwóch

gminach (Prusice, Czarny Bór) biblioteki – centralną i każdą z filii - podporządkowano innej szkole (w gminach Podgórzyn, Ruja tę samą zasadę zastosowano, włączając biblioteki w struktury miejscowego urzędu), rozrywając dotychczasowe więzi formalne w obrębie sieci lokalnej. Obecnie, po euforii łączenia wszystkiego z wszystkim, typowej dla połowy lat 90., festiwal małżeństw i rozwodów trwa nadal, ale liczba bibliotek, zwłaszcza centralnych, łączonych z innymi instytucjami, jest równoważona liczbą bibliotek, którym ponownie przywrócono status samodzielnych instytucji kultury.

Kształt i zasobność sieci bibliotecznej oraz model organizacyjny biblioteki mają dziś – w kontekście zmieniającego się gwałtownie otoczenia cywilizacyjnego, kulturowego – coraz większe znaczenie. Obecnie takich zjawisk, jak : zaangażowanie i ofiarność zawodowa, poczucie misji itp. nie da się wykorzystywać tylko do łatania dziur w zaniedbanej materialnie i zabałaganionej organizacyjnie sieci. Pojawienie się nowych technologii, dążenie do objęcia bibliotek ponadlokalnymi technikami komunikacji, konieczność standaryzacji procesów bibliotecznych, a także nowy sposób pojmowania znaczenia profesjonalizmu w bibliotekarstwie wymaga klarowności, logiki wewnętrznej i przystawalności sieci bibliotecznej w wymiarze lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim do rzeczywistych potrzeb. Czy ma to wpływ na wyniki działalności merytorycznej dolnośląskich bibliotek? Oczywiście tak – spróbujemy to udowodnić w następnym numerze „Książki i Czytelnika”.



*Biblioteka Ikara zapoczątkowała przebudowę miejskiej sieci bibliotecznej we Wrocławiu.
Foto. Archiwum WiMBP i MBP, Wrocław*

Model nowoczesnej biblioteki publicznej w kontekście integracji Polski z Unią Europejską

Stefan Kubów

Udowodniono już dawno, że model i funkcje bibliotek są wykwitem epok, w których funkcjonowały, potrzeb społecznych tych czasów oraz stanu techniki i technologii, których zastosowanie mogło zaspokajanie potrzeb ułatwić lub uczynić bardziej efektywnym.

Tak więc, żeby cokolwiek twierdzić o najbliższej choćby przyszłości bibliotek z nadzieją na ziszczenie się prognoz, konieczne jest rozpoznanie stanu obecnego i kierunków tendencji rozwojowych. Tak czyni menedżer w firmie tworząc, a następnie modyfikując jej plan strategiczny.

Trzeba więc spróbować opisać najważniejsze czynniki współczesnego życia społecznego w tej części świata, w której przyszło nam żyć, a które wpływają na obecne funkcjonowanie bibliotek, zwłaszcza publicznych i na podstawie tego opisu spróbować odpowiedzieć sobie, co nas czeka w najbliższych latach.

Druga połowa minionego stulecia, szczególnie ostatnia jej dekada wniosły do naszej cywilizacji:

- niespotykany dotąd na taką skalę postęp nauki i techniki, a zwłaszcza gwałtowny rozwój mediów elektronicznych, umożliwiających komunikowanie się ludzi w całym świecie,
- ekspansję technologii informacyjno-komunikacyjnych, która z kolei niesie za sobą dalsze następstwa, a mianowicie:
- globalizację gospodarki, której towarzyszy jednak:
- nasilająca się rywalizacja ekonomiczna,
- rozwój komunikacji międzykulturowej, lepsze wzajemne zrozumienie ludzi reprezentujących różne kultury,
- ale zarazem nasilenie zagrożeń i konfliktów o charakterze etnicznym, kulturowym i religijnym^{1/}
- ekspansję nowych mediów, która spowodowała rewolucję informacyjną, zwaną też elektroniczną. Jej znaczenie porównuje się do dziewiętnastowiecznej rewolucji przemysłowej^{2/}

W Polsce niepodobna nie wspomnieć też o wejściu kraju do rodziny państw zarządzanych metodami demokratycznymi. Zaczniemy od tej ostatniej okoliczności i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie o jej konsekwencje dla bibliotek.

Otóż po pierwsze zyskały one nieograniczony dostęp do oferty wydawniczej całego świata, a w Polsce do niedostępnych do 1989 r. - z powodów cenzuralnych - dziesiątek tysięcy tekstów wydanych w kraju. Zjawisko to powinno owocować wymianą znacznej części księgozbiorów, zarówno w zakresie książki literackiej, jak też naukowej i popularnonaukowej, tym bardziej, że wcześniejsze piśmiennictwo zestarzało się nie tylko fizycznie, lecz stało się nieaktualne. Wymiana taka nie dokonuje się jednak na pożądaną przez czytelników skalę na skutek towarzyszącego przemianom demokratycznym dotkliwego niedofinansowania bibliotek państwowych i samorządowych i w ogóle instytucji nauki i kultury. Na to dodatkowo nałożyła się biurokratyzacja gromadzenia zbiorów (absurdalne przepisy o przetargach).

Po drugie, w warunkach demokracji nabiera znaczenia tzw. trzeci sektor zarządzania, czyli organizacje pozarządowe. Istota ich działania polega na wywieraniu nacisku różnych grup społecznych na organy stanowiące i wykonawcze państwa i na władze samorządowe w celu uzyskania decyzji odpowiadających ich interesom grupowym. Niestety, organizacje zrzeszające bibliotekarzy lub użytkowników bibliotek nie mają wciąż takiej mocy, żeby powodować decyzje korzystne dla bibliotek. Większy efekt zaczęły na szczęście dawać akcje doraźne, organizowane przez pojedyncze osoby, którym udaje się dotrzeć do informacji o planowanych decyzjach władz i skrzyknąć innych bibliotekarzy do przeciwstawienia się ich uprawomocnieniu lub też spowodowania korzystnej zmiany.

Cywilizacyjny rozwój społeczeństw niesie za sobą wzrost uprawnień różnego typu mniejszości społecznych – etnicznych i narodowych, religijnych, osób niepełnosprawnych, a ostatnio także mniejszości seksualnych. W krajach, do poziomu życia których Polska aspiruje, biblioteki uwzględniają te okoliczności w gromadzeniu zbiorów oraz metodach pracy z użytkownikami.

Włączenie się Polski do systemu gospodarki światowej nakazuje respektowanie panujących w niej praw. Dla bibliotek i edukacji mniejsze znaczenie ma globalizacja – choć trzeba o niej i jej następstwach wiedzieć – niż tworzenie się nowego typu przedsiębiorczości, opartej na wiedzy. Burzliwy rozwój technologii produkcji wymaga stałego szkolenia i szkolenia się kadry kierowniczej

i pracowników. Z tym zjawiskiem zbiega się ogarniający coraz szersze rzesze społeczeństwa trend zwany edukacją ustawiczną, choć częściej używany jest obecnie termin „edukacja całościowa”, stanowiący kalkę angielskiego terminu „longlife education”. Z natury rzeczy biblioteki naukowe i publiczne powinny potraktować tę okoliczność jako wyzwanie i szansę pozyskania osób odczuwających wewnętrzną lub wymuszoną - np. przez pracodawcę - potrzebę stałego kształcenia się. Trzeba jednak kształcącym się zapewnić dostęp do najnowszej literatury ekonomicznej, prawnej i technicznej, do wirtualnych tekstów naukowych i prawnych oraz do różnego typu baz danych.

Gospodarka, zwłaszcza na etapie transformacji, która właściwie jest procesem ciągłym, niesie za sobą także zjawiska i procesy negatywne: rozwarstwienie społeczeństwa, powstanie i utrzymywanie się sporej sfery biedy, bezrobocie, nasilenie przestępczości oraz rosnącą konkurencję na rynku pracy. Każde z tych zjawisk to wyzwanie dla bibliotek, szczególnie publicznych, które powinny na swój sposób dążyć do łagodzenia ich skutków. Powinny one starać się zapewnić osobom znajdującym się w różnego typu trudnych warunkach możliwość przyjemnego i pożytecznego sposobu spędzenia wolnego czasu, zaoferować odpowiednią literaturę oraz metody działania i w tym zakresie szukać partnerów współpracy z lokalnymi instytucjami pomocy społecznej lub przynajmniej zaoferować swoją gotowość do współpracy z tymi instytucjami. Inna sprawa, że o znaczeniu bibliotek publicznych w tej kwestii powinny wiedzieć władze państwowe i samorządowe i wspierać je w realizacji tej funkcji.

Przełom tysiącleci niesie ze sobą olbrzymie przemiany w zakresie edukacji – szkolnej i pozaszkolnej, czego dobitnym wyrazem w warunkach polskich jest wdrażana reforma szkolnictwa. Jej istota polega z jednej strony na harmonizacji nauczania, wychowania i opieki nad uczniem oraz dalej - niż do tej pory - idącą współpracę w tym zakresie z rodziną oraz instytucjami społecznymi. Niewielka z pozoru zmiana nazwy przedmiotów (edukacja historyczna w miejsce historii, edukacja polonistyczna w miejsce języka polskiego, nauczanie zintegrowane w klasach początkowych oraz blokowe w klasach starszych, a ponadto liczne ścieżki międzyprzedmiotowe i nowe przedmioty (np. edukacja regionalna, europejska czy międzykulturowa, nie wspominając już o edukacji czytelniczej i medialnej) oznacza zmianę metod nauczania w kierunku zwiększonej aktywności ucznia, wspieranego w procesie uczenia się, kontrolowanego i ocenianego przez nauczyciela. W tym systemie, nawiązującym do nowych nurtów w pedagogice, uczeń w coraz szerszym zakresie korzysta z usług bibliotek oraz samodzielnie poszukuje informacji w różnego typu źródłach, nie wykluczając elektronicznych, w tym głównie Internetu. Realizacja programów niektórych tzw. ścieżek edukacyjnych i przedmiotów, a zwłaszcza edukacji regionalnej

oraz czytelniczej i medialnej nie jest obecnie możliwa bez wsparcia lokalnych bibliotek publicznych, a w większych miejscowościach również naukowych^{3/} Biblioteki szkolne znajdują się bowiem w szczególnie trudnej sytuacji, a przy tym nie mają obowiązku gromadzenia materiałów regionalnych, a już zwłaszcza dokumentów życia społecznego.

Nie można nie zauważyć zdecydowanej zmiany w szkolnictwie wyższym. Ustawa z 1991 r. umożliwiła powstanie bez mała 300. niepaństwowych szkół wyższych i blisko 30. państwowych wyższych szkół zawodowych, w których - w znacznej części z powodu konieczności opłaty czesnego - większość słuchaczy studiuje w trybie zaocznym i wieczorowym, a tym samym zdaje się na dostęp do niezbędnej literatury w lokalnych bibliotekach publicznych. Niedoinwestowane uczelnie państwowe również znacznie zwiększyły (lub zgoła zniosły) limity przyjęć słuchaczy zaocznych. W rezultacie około połowy słuchaczy uniwersytetów, uczelni ekonomicznych, w mniejszym stopniu uczelni technicznych i rolniczych studiuje w trybie innym niż stacjonarny. Dzięki temu liczba studiujących oraz odbywających studia podyplomowe sięga 1,8 miliona osób, w tym około 950 tys. to słuchacze studiujący w trybie zaocznym lub wieczorowym.

Przy tym znaczna część uczelni niepaństwowych powstaje w niewielkich miejscowościach, bywa, że liczących poniżej 10 tys. mieszkańców. Uczelnie te stanowią alternatywę dla uczelni państwowych w dużych ośrodkach akademickich, w których koszty utrzymania, nawet w razie dostania się na bezpłatne studia stacjonarne, są wyższe niż czesne w uczelni znajdującej się w miejscu zamieszkania. Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym stworzyła z kolei furtkę dla tworzenia filii zamiejscowych w małych miejscowościach przez uczelnie państwowe.

Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że młode uczelnie niepaństwowe z natury rzeczy posiadają na tym etapie rozwoju biblioteki o niewielkich księgozbiorach, do tego słabo zaopatrzone w literaturę z lat dawniejszych, wykorzystywaną jednak w procesie dydaktycznym i do badań naukowych. Przypuszczać można, że część tych uczelni w ogóle nie posiada biblioteki^{4/}. Z pewnością uznają się za całkowicie zwolnione od zakładania własnych bibliotek filie uczelni państwowych, tworzone na mocy znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Od kilku lat ze środowisk pracowników bibliotek publicznych słychać utyskiwania na ten stan rzeczy. Niewątpliwie nieetyczne – ale i niezgodne z prawem - jest tworzenie nowych uczelni bez bibliotek, ale zrozumieć należy jednak, że żadna nowa biblioteka nie może od razu być duża i w pełni pokrywać potrzeby słuchaczy i pracowników macierzystych szkół. Słuchacze i pracownicy niepaństwowych szkół wyższych są przecież podatnikami i to m.in. z ich podatków utrzymywane są biblioteki państwowe i samorządowe. Ponadto dają oni pracę lokalnym pracownikom i przyczyniają się do rozwoju miast.

Zamiast utyskiwać i ograniczać dostęp do zbiorów, biblioteki publiczne powinny więc potraktować taki stan rzeczy jako szansę dla siebie i dążyć do usatysfakcjonowania nowych użytkowników.

Kolejnym zjawiskiem, które zaistniało w ostatnich latach dzięki upowszechnieniu się Internetu jest kształcenie na odległość („distance education”). Jest to nowa odmiana kształcenia zaocznego, polegająca na wykorzystaniu interaktywności „Internetu”, dzięki czemu można nie tylko transmitować teksty dydaktyczne, lecz również na bieżąco kontrolować postępy w kształceniu się. I to jest kolejne wyzwanie dla bibliotek publicznych, stanowiących naturalne zaplecze tej formy kształcenia. Zakłada ono bowiem korzystanie z dostępu do informacji w lokalnych bibliotekach oraz w samej sieci, umożliwiającej dostęp zarówno do bibliograficznych baz danych, jak i do pełnych tekstów w coraz liczniejszych bibliotekach wirtualnych.

Tej swoistej rewolucji edukacyjnej towarzyszy rewolucja informacyjna, której istotą jest prawie powszechny dostęp społeczeństw do - nieograniczonych niemal niczym - zasobów informacji w całej cywilizowanej części naszego globu za pośrednictwem mediów interaktywnych, które umożliwiają komunikowanie się osób w całym świecie. Media te „usprawniają komunikowanie we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Służą rozwojowi gospodarczemu, nauce i edukacji, kulturze i sztuce. Służą też umocnieniu demokracji i praw obywatelskich, bo dzięki nim ludzie zyskują lepszy wgląd w działalność administracji każdego szczebla”⁵¹.

Rozwój technologii informacyjnych wiedzie do głębokich zmian społecznych, gospodarczych i kulturowych, posiadających ponadto rozległy zasięg oddziaływania, zaś społeczeństwa znajdujące się w kręgu tego oddziaływania zwykło się nazywać społeczeństwem informacyjnym.

Cytowany tu już R. Kluszczyński twierdzi, że aby mówić o społeczeństwie informacyjnym, konieczne jest zapewnienie m.in.:

- publicznego dostępu do podstawowych usług elektronicznych, jak np. do informacji publicznej, edukacji i opieki zdrowotnej i powinno to stanowić normę, a nie przywilej dla wąskich grup elit społecznych,
- znajomości następstw – pozytywnych i negatywnych - rewolucji informacyjnej,
- powszechnego wykształcenia, umożliwiającego korzystanie z mediów elektronicznych,
- łatwości w korzystaniu z usług świadczonych za pośrednictwem mediów elektronicznych, co pociąga za sobą konieczność edukacji obywateli w tym zakresie,
- pewności, że nowe media i technologie będą strzegły interesów publicznych, bezpieczeństwa państw i narodów (np. będą chroniły dostępu do

danych osobowych lub do dokumentów tajnych i poufnych).

Poza tym nowe technologie powinny gwarantować pluralizm opinii i informacji, umacniać prawa dostępu do informacji w dowolnej chwili i bez ograniczeń, pogłębiać możliwość uczestnictwa przez obywateli w procesach podejmowania decyzji politycznych oraz kontroli działań władz samorządowych i państwowych, tworzenie przez obywateli informacji, a nie tylko pasywne jej konsumowanie oraz poszerzać zakres komunikacji interpersonalnej.

W sferze kultury i edukacji w warunkach społeczeństwa informacyjnego powstają problemy do rozwiązania. Oto najważniejsze:

- potrzeba ochrony różnorodności kulturalnej w ramach zintegrowanego społeczeństwa informacyjnego,
- tworzenie się „społeczeństw wirtualnych” (komunikowanie się głównie przez media, kosztem bezpośredniego),
- potrzeba ustalenia wspólnych wartości w społeczeństwie globalnym,
- zbadanie wpływu nowych mediów na kulturę, tworzenie jej dóbr i użytkowanie,
- możliwość integracji „kultury statycznej” (muzea, biblioteki, galerie itp.) z „dynamiczną kulturą” cyberprzestrzeni⁶¹.

Jesteśmy już świadkami lub nawet uczestnikami społeczeństwa informacyjnego. Poprzez pierwszy lepszy portal internetowy możemy trafić na – co prawda, nie zawsze na bieżąco aktualizowane – strony większości polskich gmin i urzędów państwowych, śledzić proces powstawania prawa, a nie tylko gotowe dokumenty, odbierać wiadomości z różnych dziedzin i komentować je, kupować coraz szerszy zakres dóbr materialnych i niematerialnych, a także prowadzić dialog lub uczestniczyć w dyskusji z ludźmi w całym świecie. W postępie geometrycznym przybywa bibliotek, które zapewniają dostęp do informacji o swych zbiorach przez Internet, np. w niektórych rankingach szkół wyższych staje się



Euroregionalny Punkt Informacji Europejskiej w Grodzkiej Bibliotece Publicznej w Jeleniej Górze. Fot. Archiwum GBP w Jeleniej Górze

to kryterium oceny całej uczelni. Coraz liczniejsze są biblioteki wirtualne – uniwersalne i specjalne. W bardziej wyszukanych systemach można sobie tą drogą także książkę zarezerwować lub nawet zapewnić dostawę do domu. Niektóre biblioteki wykorzystują Internet do zawiadamiania o nadejściu oczekiwanych tekstów lub informują o nowościach, a do Internetu można uzyskać dostęp nie tylko w stacjonarnym komputerze, lecz także w przenośnym. Obecnie w dostęp do Internetu zaopatrzone są również niemal wszystkie telefony komórkowe.

Problem w tym, że dla większości bibliotek szkolnych i publicznych dostęp do Internetu z konieczności jest dobrem drugiej kategorii, gdyż niedofinansowanie ich każe skupić cały wysiłek na zdobyciu środków na zakup nowości wydawniczych w postaci konwencjonalnej. Według różnych źródeł raptem 3 do 4 % bibliotek publicznych w Polsce w 2002 r. oferowało informację o swych zbiorach w Internecie, nie wspominając już o tym, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat rozrzedziła się w naszym kraju (politycy powiedzą, że uległa racjonalizacji lub restrukturyzacji) sieć bibliotek publicznych. Utrzymująca się również w dość szerokim zakresie strefa biedy sprawia, że wiele ludzi nie jest ani edukowana do korzystania z interaktywnych mediów elektronicznych, ani nie ma do nich dostępu.

Inne zjawisko społeczne, stanowiące element uwarunkowania funkcjonowania bibliotek publicznych to łatwiejszy transfer ponadgraniczny osób i dóbr – materialnych i duchowych. Polska staje się krajem atrakcyjnym ekonomicznie dla biedniejszych narodów na wschodzie Europy i w Azji. Przybywają do nas obcokrajowcy w celach zarobkowych i handlowych, rzadziej na stałe. Przybywają też coraz liczniejsi przedstawiciele biznesu. I zwłaszcza tym ostatnim dwóm grupom przybyszy biblioteki publiczne powinny zapewnić możliwość kultywowania własnej kultury etnicznej, a więc czytania tekstów w ich językach narodowych. W najbardziej rozwiniętych krajach europejskich Turcy, Chińczycy, ludzie z krajów dawnej i obecnej Jugosławii, a także Polacy mają zapewniony dostęp do podstawowych tekstów w ich językach w każdej bibliotece publicznej. Z myślą o nich sprawnie funkcjonują centralne biblioteki wypożyczeń międzybibliotecznych (Holandia, Niemcy, Szwecja i in.).

I ostatnia okoliczność, w której należy rozpatrywać powinności bibliotek, a mianowicie obowiązek dbałości demokratycznego państwa o jakość życia obywateli. Składa się na nią nie tylko poziom dobrobytu czy minimum socjalne, możliwość podróży w granicach państwa i poza granice, lecz także możliwość kształcenia się i rozwijania zainteresowań, kultywowania kultury regionalnej, zapewnienie równych szans funkcjonowania w społeczeństwie osobom chorym, starym i niepełnosprawnym.

Z tego szeregu wskaźników biblioteka publiczna jest szczególnie odpowiedzialna za obsługę osób

znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Chcąc troszczyć się o ich jakość życia powinna ona umożliwić tym grupom dostęp do swych zbiorów i usług, a więc znieść bariery architektoniczne przy wejściu do niej, jak i poruszania się w jej wnętrzu osobom niepełnosprawnym ruchowo i niewidomym, a z myślą o osobach unieruchomionych zapewnić dotarcie z materiałami bibliotecznymi do miejsc zamieszkania. Powinna też zapewnić tym grupom osób odpowiednie media, a więc książki i czasopisma mówione dla niewidomych, drukowane dużą czcionką z myślą o osobach niedowidzących, teksty w języku dostosowanym do możliwości percepcyjnych osób głuchych i głuchoniemych, a także z niedorozwojem umysłowym (tzw. książki łatwe w czytaniu). Biblioteki powinny dostosować do tych osób sprzęt techniczny oraz metody pracy. Powinny też docierać do osób z różnych powodów izolowanych od społeczeństwa - do szpitali i innych zakładów opieki zdrowotnej czy domów spokojnej starości. Nie znaczy to, że polscy bibliotekarze tego nie wiedzą, ani nie czynią. Rzecz w tym, żeby do każdej biblioteki można było łatwo wejść lub wjechać, a we wnętrzu wszędzie dotrzeć, żeby w każdej bibliotece można było znaleźć specjalne materiały, przynajmniej w niewielkim wyborze i żeby w każdej bibliotece choć jedna osoba była przygotowana do pracy ze specjalnymi kategoriami użytkowników.

Znany i ceniony badacz zagadnień współczesnego bibliotekarstwa - J. Wojciechowski respektuje wspomniane wyżej okoliczności i choć nie wątpi w ich wpływ na funkcjonowanie bibliotek publicznych dziś i w najbliższych latach, to dość sceptycznie ocenia siłę tego wpływu. Twierdzi, że bibliotekom publicznym właściwe będą następujące cechy:

- a) wielokomunikacyjność, czyli wielość rodzajów mediów, ale jednak z przewagą konwencjonalnych, czyli papierowych. Jego zdaniem bowiem długo jeszcze główną formą recepcji treści będzie czytanie i czytelnictwo jako optymalny czynnik pobudzania twórczego i logicznego myślenia. Jaskrawo kontrastuje z tym opinia W. Ducha, wieszczącego zniknięcie powodów do istnienia bibliotek około 2020 r.⁷¹
- b) wieloinformacyjność, czyli różnorodność oferty informacyjnej, zaspokajającej potrzeby praktyczne, edukacyjne, naukowe, zawodowe, biznesowe i lokalne (wynikające z przywiązania do miejsca zamieszkania) potrzeby społeczeństwa,
- c) aktywność w pozyskiwaniu czytelników, a nie bierne oczekiwanie, że publiczność samorzutnie zechce skorzystać z oferty informacyjnej,
- d) środowiskowość, czyli nastawienie na zaspokajanie ww. potrzeb informacyjnych w środowisku lokalnym, a biorąc pod uwagę kurczenie się oferty kulturalno-towarzyskiej w dużej części środowisk biblioteka ma szansę stania się miejscem lokalnych spotkań i kontaktów z innymi instytucjami, np. władzami lokalnymi,

- e) powszechność edukacyjna, czy coraz szerszy udział bibliotek publicznych we wspieraniu edukacji szkolnej, akademickiej i pozaszkolnej, w tym również w przygotowaniu do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym,
- f) medialność, czyli pośrednictwo bibliotekarza między zasobami informacyjnymi a użytkownikiem. Rzecz w tym jednak, żeby bibliotekarz umiał poznać potrzeby, potrafił czytelnika wesprzeć w poszukiwaniu informacji, nie ingerując w sferę jego osobistych przekonań i zapatrywań, szanując jego podmiotowość oraz
- g) sieciowość, czyli funkcjonowanie bibliotek w zhierarchizowanych sieciach, w których istnieje centralna jednostka, najlepiej biblioteka, która sprawuje nadzór nad bibliotekami w poszczególnych jednostkach administracyjnych w kraju, te z kolei w jednostkach im podległych, aż do szczybla najniższego.

Sieciowość bywa też jednak rozumiana jako funkcjonowanie bibliotek, niekoniecznie tego samego typu w powiązaniach lokalnych w celu obniżenia kosztów, np. poprzez solidarne finansowanie zakupu dostępu do wielkich baz danych lub opracowania zbiorów. Wprawdzie ta forma współpracy właściwa jest głównie bibliotekom naukowym, ale w większych aglomeracjach miejskich do tzw. konsorcjów włączane bywają biblioteki publiczne.

Trzeba przyznać rację J. Wojciechowskiemu, gdy twierdzi, że wciąż aktualne będą ograniczenia dostępności bibliotek, gdyż nie da się stworzyć dostatecznie gęstej i równomiernej sieci bibliotek, a w nich zgromadzić dostatecznie wielu zbiorów. Zdaje się on nie doceniać możliwości stwarzanych przez wypożyczenia międzybiblioteczne i ich nowocześniejszą odmianę w postaci elektronicznego przepływu dokumentów lub choćby tylko odbitek kserograficznych, które w Polsce rzeczywiście są wąskim marginesem usług bibliotek publicznych. Poza tym pod każdą szerokością geograficzną z bibliotek publicznych korzysta na ogół mniejszość społeczeństw. Państwa, gdzie do bibliotek publicznych zwykła przychodzić połowa mieszkańców (Skandynawia i Benelux) należą do wyjątków potwierdzających regułę. Zwraca też uwagę, że w wielu polskich bibliotekach personel nie dość profesjonalnie organizuje sobie publiczność czytelniczą (nie prowadzi należycie marketingu) oraz stwarza bariery administracyjne, np. uniemożliwiając pożyczanie książek osobom spoza granic „własnej” gminy. Wreszcie barierą taką jest brak polityki bibliotecznej państwa, wynikający z nieznanomości społecznego znaczenia tych instytucji⁸⁷. Przyszłe funkcje bibliotek publicznych widzi podobnie inny znawca problematyki - J. Wołosz. Nazywa on ów zespół cech, czy też funkcji standardem zakresu usług i uważa, że ich pełna realizacja stanowi warunek urzeczywistnienia idei społeczeństwa obywatelskiego.

Zwraca też uwagę na europejski kontekst funkcjonowania bibliotek publicznych. W ślad za autorem opracowania na potrzeby francuskiej Najwyższej Rady Bibliotecznej - M. Melotem uważa on, że wspólnoty europejskie powinny przyjąć jakieś minimum zadań bibliotek publicznych, uregulować kwestię odpłatności czy też bezpłatności usług, zakres odpowiedzialności państw i władz lokalnych za politykę biblioteczną, łącznie z powołaniem organów odpowiedzialnych za jej realizację. Za konieczne uważa on też ustalenie standardów ilościowych dotyczących wielkości zbiorów i nakładów finansowych, np. w formie minimalnej kwoty na mieszkańca. Powinny też zostać ustalone wskaźniki jakościowe w kwestii zakresu i poziomu usług biblioteczno-informacyjnych⁹¹.

W oczach J. Wołosza biblioteka publiczna na miarę XXI stulecia powinna poza usługami standardowymi zapewniać mieszkańcom:

- dostęp i poznanie sprzętu i oprogramowania komputerowego, łącznie z możliwością jego wypożyczenia,
- dostęp do sieci komputerowych i baz danych w lokalnej i rozległych sieciach komputerowych,
- nabycie umiejętności poruszania się w sieci i przeszukiwania dostępnych w niej zasobów informacyjnych,
- informację o produktach informatycznych,
- stały dostęp do materiałów i informacji osobom kształcącym się i podnoszącym kwalifikacje,
- organizowanie właściwych bibliotece form kształcenia ustawicznego.

W innym tekście J. Wołosz wskazuje ponadto na bibliotekę jako instytucję wspierającą demokrację w ten sposób, że gromadzi ona i udostępnia dokumenty umożliwiające obywatelowi dostęp do informacji, także o sprawach lokalnych i szerszego otoczenia, by mógł on sobie wyrobić pogląd na ten temat i uczestniczyć w demokratycznym decydowaniu o przyjmowanych rozwiązaniach. Wysoka pozycja społeczna amerykańskich czy brytyjskich bibliotek publicznych wynika m.in. stąd, że pełnią one te funkcje, zapewniając dostęp do dokumentów władz lokalnych zarówno w postaci gotowej, jak i w trakcie prac nad nimi, że są miejscem spotkań polityków różnych szczebli z wyborcami itd.¹⁰¹

Należy jednak dodać do tego koniecznie:

- umożliwienie korzystania z bibliotek publicznych osobom reprezentującym różnego typu mniejszości (niepełnosprawni, mniejszości etniczne) przez odpowiednie wyposażenie bibliotek w urządzenia techniczne oraz zbiory i warsztaty informacyjny oraz usługi, a także zlikwidowanie w nich barier administracyjnych i architektonicznych.

W rezultacie tych wszystkich okoliczności IFLA wraz z UNESCO wypracowały nową definicję

biblioteki publicznej, która w przekładzie na język polski brzmi:

Biblioteka publiczna jest organizacją ustanowioną, utrzymywaną i finansowaną przez społeczność za pośrednictwem władz lokalnych, regionalnych, narodowych lub przez inną formę organizacji społecznych. Zapewnia ona dostęp do wiedzy, informacji i wytworów myśli ludzkiej poprzez szeroką gamę zasobów i usług i jest jednocześnie dostępna dla wszystkich członków społeczności, bez względu na rasę (jeśli można w ogóle mówić o rasach ludzi – przyp. aut.), narodowość, wiek, płeć, religię, język, stan zdrowia (np. niepełnosprawność – przyp. aut.), status ekonomiczny czy pracowniczy i posiadane wykształcenie^{11/}.

W każdej placówce bibliotecznej powinien znajdować się przynajmniej jeden regał z książkami i czasopismami dla niewidomych, głuchych i głuchoniemych, z upośledzeniem umysłowym i ewentualnie drugi z książkami i czasopismami dla zamieszkałych na danym terenie przybyszów z innych krajów. Tak to czynią Holendrzy, Szwedzi, Niemcy czy Francuzi, a z krajów aspirujących do Unii Europejskiej – Estończycy i Słoweńcy. W niektórych krajach europejskich, zwłaszcza centralne biblioteki wypożyczeń dla bibliotek publicznych zaopatrzone są obficie w książki w językach mniejszości narodowych. Zgromadzone są one z myślą o bibliotekach publicznych w miejscowościach, gdzie - ze względu na znikomą liczebność tych mniejszości - zakup książek obcojęzycznych byłby nieracjonalny.

Jeśli zaś chodzi o informację lokalną, to biblioteki mogłyby udostępniać np. protokoły posiedzeń rad gminy, postanowienia lokalnych władz wykonawczych, informację o produktach lokalnego biznesu, usługach instytucji społecznych itd.

Niepodobna nie wspomnieć tu o funkcjach bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży. Niektóre z nich (np. edukacja do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym) pokrywają się z funkcjami bibliotek dla dorosłych. Należy jednak dodać następujące inne funkcje:

- sprzyjanie inicjacji kontaktu z książką i wszelkimi innymi formami słowa drukowanego (we współpracy z rodziną i szkołą),
- wspieranie szkolnego procesu edukacji,
- kształtowanie wrażliwości estetycznej w odbiorze tekstów literackich,
- rozbudzanie zainteresowania literaturą niebeletrystyczną oraz
- re-socjalizację (tak, z myślnikiem) młodych ludzi, którzy na skutek zbyt częstego przesiadywania przed komputerem i kontaktowania się z otoczeniem zewnętrznym przez Internet (czatowanie) zatracili zdolność sprawnego funkcjonowania w rzeczywistym świecie społecznym.

Problem w tym jednak, że wspólnoty europejskie koncentrują się na kwestiach politycznych i gospodarczych oraz zbyt jednostronnie pojmowanej jakości życia obywateli, pomijającej sferę uczestnictwa w kulturze. Nauka interesuje je o tyle, o ile może ona wspierać rozwój gospodarczy, a więc biotechnologię, przemysł rolno-spożywczy, ochronę środowiska naturalnego czy infrastrukturę (tele)komunikacyjną. Kolejne 4. letnie programy ramowe stwarzają wielce zachęcającą ofertę finansowania właśnie tych badań. Bibliotekarze i pracownicy informacji próbują wykroić z tego wielkiego tortu kęskę związane z budową społeczeństwa informacyjnego, czyli tematy badawcze dotyczące infrastruktury działalności informacyjnej bibliotek i bywa, że udaje im się uzyskać na nie niewielkich relatywnie subwencji.

Sfera kultury - jak do tej pory - znajduje się całkowicie poza zainteresowaniami komisji i Parlamentu Europejskiego. Incydenty, jak np. tzw. deklaracja kopenhaska z 1999 r. w sprawie sformułowania przez rządy krajów członkowskich Unii Europejskiej narodowych polityk informacyjnych poza tym, że wychwytywane są łapczywie i publikowane w prasie fachowej przez bibliotekarzy, nie wywołują ze strony większości rządów żadnych działań. Dotyczy to także w dużym stopniu rządu aspirującej do tej europejskiej rodziny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jesień 2002 r. przyniosła kolejny promyk nadziei dla bibliotek publicznych. Grono polskich intelektualistów (niestety, próżno szukać w ich wykazie nazwiska bibliotekarza czy bibliologa) wystąpiła z wnioskiem, aby przyszła konstytucja Unii Europejskiej uwzględniała również sprawy kultury, książki i czytelnictwa. Potem jednak ważniejsze stały się dotacje dla rolników, konstytucja i cały kompleks spraw związanych z rozszerzeniem Unii. Dlatego też na powrót spraw nauki i kultury w dyskusjach europejskich liczyć można dopiero po powiększeniu Unii do 25 państw i dojściu do porozumienia w sprawie konstytucji europejskiej.

(luty 2004 r.)

LITERATURA:

- 1/ T. Wróblewska. Przemiany kulturowe i cywilizacyjne w dobie integracji europejskiej. W: Literatura i sztuka a wychowanie. Rzeszów 2001, s.16-18
- 2/ R. Kluszczyński. Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimedialna. Kraków 2001, s.11
- 3/ J. Wojciechowski. Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne. Warszawa 2002, s.105
- 4/ J. Przybysz, P. Pioterek. Raport o stanie bibliotek niepaństwowych szkół wyższych. W: Marketing i jakość usług bibliotek akademickich. Wrocław 2002
- 5/ R. Kluszczyński, Op.cit., s.21-22
- 6/ Tamże, s.23-27
- 7/ Za: J. Wołosz...
- 8/ J. Wojciechowski. Idee i rzeczywistość. Op.cit, s.87-90
- 9/ J. Wołosz. Jaka biblioteka publiczna? Warszawa 2001, zwł. rozdz. 4 -7 i 11
- 10/ J. Wołosz...
- 11/ Cyt. za: Działalność bibliotek publicznych: standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO. W-wa 2002, s.19



STANISŁAWA SIKORSKA

- dyrektor
Powiatowej i Miejskiej
Biblioteki Publicznej
w Lwówku Śląskim.
Laureatka tegorocznej
nagrody Marszałka
Województwa
Dolnośląskiego za
szczególne osiągnięcia
w dziedzinie
upowszechniania
książki i czytelnictwa
w regionie.

13 pytań do ... Stanisławy Sikorskiej

Elżbieta Niechcay-Nowicka: Serdecznie gratuluje nagrody przyznanej przez Marszałka Województwa Dolnośląskiego, tym bardziej, że została Pani wyróżniona jako jedyna z osób kierująca terenową biblioteką dolnośląską.

Stanisława Sikorska: Dziękuję za gratulacje. Jestem mile zaskoczona tak znaczącą nagrodą. To wyróżnienie jest zasługą wszystkich pracowników Biblioteki w Lwówku Śląskim. Ostatnio miałam też okazję przyjmować wiele życzeń i miłych słów od naszych wiernych czytelników.

Otrzymując nagrodę zazwyczaj człowiek zastanawia się, zadaje sobie pytania w rodzaju: „za co mnie wyróżniono?”, „co ja takiego wyjątkowego zrobiłam, że moją pracę zauważono, doceniono?” No właśnie, według Pani szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury to...

Niewątpliwie dużym sukcesem było to, iż po przejęciu bibliotek przez samorządy, żadna placówka na terenie gminy Lwówek Śląski nie została zlikwidowana, chociaż pomysłów było wiele. Wręcz przeciwnie, w 2000 r. utworzyliśmy nową bibliotekę w Rakowicach Wielkich – ze względu na trudny, specyficzny rodzaj środowiska i duży obszar obsługiwanej sieci osadniczej. Z dniem 1 stycznia 2004 r. przekształciliśmy bibliotekę z jednostki budżetowej na instytucję kultury. Od ubiegłego roku realizujemy też zadania powiatowej biblioteki publicznej. Myślę, że wspólnym osiągnięciem pracowników naszej Biblioteki było włączenie się w życie kulturalne miasta i regionu. Realizujemy wszelkie możliwe formy pracy na rzecz środowiska lokalnego, które spotykają się zawsze z wielkim zainteresowaniem.

Proszę powiedzieć „coś więcej” o sobie, o początkach swojej pracy w bibliotece, o funkcji, którą Pani pełni obecnie.

Pracę w zawodzie bibliotekarza rozpoczęłam w 1976 r., po rezygnacji z pracy w szkole podstawowej. Biblioteka zawsze była dla mnie świątynią książek. Moje pojęcie o tym zawodzie ukształtowały lata pracy. Podobnie jak wielu moich kolegów - przeszłam wszystkie stopnie wtajemniczenia bibliotecznego: od udostępniania, prowadzenia służby informacyjno-bibliograficznej do gromadzenia i opracowywania zbiorów. Najwięcej zadowolenia i satysfakcji dawał mi jednak bezpośredni kontakt z czytelnikiem, przede wszystkim możliwość niesienia pomocy ludziom traktującym książkę i naukę jako jeden z celów swego życia. Funkcję dyrektora objęłam w 1991 r., w bardzo trudnym okresie transformacji ustrojowej, w którym musieliśmy udowodnić potrzebę swojego istnienia. W okresie pełnienia funkcji dyrektora dążyłam do poprawy warunków pracy filii bibliotecznych. Występowałam z propozycją zmiany sieci bibliotecznej na terenie gminy. Rozpoczęłam też komputeryzację Biblioteki. Tworzyliśmy właśnie w Bibliotece podstawy działania Placówki Historyczno-Muzealnej i Punktu Informacji Turystycznej. Muszę jeszcze nadmienić, że starałam się przede wszystkim poprawić wizerunek Biblioteki w środowisku lokalnym.

A jaka jest ta Biblioteka kierowana przez Panią?

Bibliotekę lwówecką tworzy centrala, Oddział Dziecięco-Młodzieżowy, 8 filii wiejskich oraz 5 punktów bibliotecznych. W strukturze Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lwówku Śląskim znajduje się także Placówka Historyczno-Muzealna oraz Punkt Informacji Turystycznej. Od ubiegłego roku realizujemy zadania powiatowe na rzecz bibliotek gminnych powiatu lwóweckiego. Mamy zatem wiele różnorodnych zadań do realizacji. Biblioteka główna mieści się w centrum miasta, w zabytkowym Ratuszu. Takie usytuowanie dodaje naszej placówce uroku i tworzy niepowtarzalny klimat. Mamy także możliwość korzystania z innych pomieszczeń Ratusza, w których prowadzimy działalność kulturalną (dawna Sala Rycerska, hol i sień Ratusza). Popularność Bibliotece przynoszą liczne imprezy, m.in. wystawy, promocje książek. Szczególne miejsce w kalendarzu imprez zajmuje cykl spotkań pn. „Ludzie Regionu”, w których prezentujemy ludzi znanych i nieznanych, wpisanych w pejzaż naszego regionu. Oddział Dziecięco-Młodzieżowy znajduje się w pobliżu szkoły podstawowej i z tego powodu rotacja czytelników jest duża, a sala bajek jest ulubionym miejscem spotkań i bardzo często spełnia rolę świetlicy dziecięcej.

Proszę nam również powiedzieć więcej o czytelnikach, odwiedzających - kierowaną przez Panią bibliotekę? Kim są?, co czytają?, czego poszukują?, o co pytają najczęściej?

Wśród korzystających z naszych bibliotek przeważają młodzi czytelnicy. Ostatnio wzrosła liczba zapisujących się przedszkolaków, które szczególnie chętnie sięgają po książki znanych, rodzimych autorów i skrócone wersje klasycznych bajek Andersena lub braci Grimm. Dzieci starsze poszukują książek edukacyjnych, bogato ilustrowanych, najczęściej o tematyce przyrodniczej, ekologicznej, historycznej. Po ukazaniu się 5. części o Harrym Potterze znowu ruszyła fala zainteresowanych książkami J.K. Rowling. Nadal niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się książki M. Musierowicz, a także utwory, na podstawie których powstały ekranizacje filmowe. Nasi czytelnicy są coraz bardziej wymagający, bo coraz lepiej wykształceni. Ze względu na potrzeby edukacyjne wzrasta zapotrzebowanie na aktualną literaturę naukową i popularnonaukową. Ze zbiorów bibliotek publicznych chętnie korzystają nauczyciele, którzy poszukują książek z zakresu metodyki nauczania, psychologii czy wychowania. Dużą grupę stanowią ostatnio bezrobotni. Poszukują oni literatury "zapomnienia" : lekkiej i łatwej. Są też tacy czytelnicy, dla których najważniejszą jest książka ambitna i najnowsza. Dorośli zainteresowani są literaturą biograficzną, historyczną i sensacyjną. Nadal budzą zainteresowanie książki: Williama Whartona, Olgi Tokarczuk, Andrzeja Sapkowskiego, Katarzyny Grocholi i in.

Wymagania czytelników związane są z coraz lepszym zaopatrzeniem bibliotek w aktualne księgozbiory, nowoczesne zbiory, ale i w nowoczesny sprzęt. Jak Pani stara się spełniać oczekiwania swoich czytelników przy tak skromnym budżecie?

Staramy się, aby oferta naszej Biblioteki była ciekawa i atrakcyjna. Jest to jednak bardzo trudne zadanie z powodu skromnych środków finansowych. Dokonujemy mniej zakupów nowości niż w latach poprzednich, ale w miarę naszych możliwości kompletujemy dobry i aktualny księgozbiór prezencyjny. Nie zapominamy także o literaturze pięknej i książkach dla młodych czytelników. Biblioteka otrzymuje wiele darów - książek i czasopism od mieszkańców. Otrzymujemy też nowe książki do zbiorów regionalnych ze względu na to, że prowadzimy sprzedaż publikacji i różnych wydawnictw o naszym mieście i regionie w Placówce Historycznej i w Punkcie Informacji Turystycznej. Poszerzamy zbiory specjalne o multimedia. Ze względu na brak środków finansowych na zakup „książek mówionych”, już niedługo będziemy korzystać ze zbiorów Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze. Do dyspozycji czytelników w bibliotece dziecięcej gromadzone są kasety wideo. Obecnie przygotowujemy stanowisko dla czytelników z dostępem do Internetu. Pozwoli to

rozszerzyć naszą ofertę o nowe usługi informacyjno-edukacyjne. Podejmujemy wiele działań zmierzających do pozyskiwania środków na realizację zadań statutowych. Czytelnicy wspierają nas finansowo, dokonując wpłat na Fundusz Czytelniczy. Prowadzimy akcje „Książka za grosik”. Corocznie korzystamy też ze środków Miejsko-Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na organizację zajęć dla dzieci podczas ferii zimowych. W tym roku otrzymaliśmy z tego funduszu środki na realizację spotkań z biblioterapii. Co roku podczas Lwóweckiego Lata Agatowego organizujemy loterię fantową. Dobrze układająca się współpraca niektórych filii z Radą Sołecką przynosi konkretne efekty. Jesteśmy świadomi tego, że chcąc zasłużyć na miano biblioteki nowoczesnej - naszym stałym zadaniem musi być systematyczne rozszerzanie oferty i jakości świadczonych usług.

Na jakie inne jeszcze trudności napotyka Pani w swojej pracy zawodowej?

Poza trudnościami finansowymi mogę wyliczyć jeszcze szereg innych trudności, np.: brak magazynu bibliotecznego, ciasnota w wypożyczalni dla dorosłych, brak wentylacji w pomieszczeniach biblioteki, wadliwa sieć elektryczna - szczególnie w Ratuszu, zbyt długa procedura przed dokonywaniem prac remontowych w Ratuszu, trudności w organizowaniu pracy w soboty i niedziele (szczególnie w punkcie Informacji Turystycznej), „zamierająca” komunikacja PKS przy rozległej sieci bibliotek, brak nowych etatów, pracochłonna i czasochłonna procedura zamówień publicznych itd.

Z pewnością "walczy" Pani o pieniądze na utrzymanie Biblioteki w Lwówku Śląskim, ale i na utrzymanie filii bibliotecznych w terenie. Jak Pani sobie z tym poważnym problemem radzi?

Coraz trudniej utrzymywać biblioteki w terenie. Kilka placówek zostało przeniesionych do budynków szkolnych. Poprawiły się zatem warunki pracy, ale niestety, koszty utrzymania tych bibliotek wzrosły. Ilość filii bibliotecznych jest duża, bo i gmina Lwówek Śląski jest rozległa. Wzrost kosztów utrzymania filii jest powodem zmniejszenia zakupu zbiorów do tych placówek.

Trudno nie zapytać, jak układa się Pani współpraca z władzami samorządowymi? Status Biblioteki Powiatowej i Miejskiej uzyskany w 2003 roku świadczy raczej o bardzo dobrej współpracy. Czy przejawia się ona też w dziedzinie finansów?

Współpraca z władzami samorządowymi układa się dobrze. Nasze władze „nie oszczędzają” na kulturze. Znaczna część budżetu gminy przeznaczona jest na finansowanie placówek kulturalnych, choć nasze potrzeby w tym zakresie są znacznie wyższe. Ze środków Starostwa przeznaczamy część pieniędzy

na etat instruktora powiatowego. Na realizację zadań ponadlokalnych pozostaje, niestety, tylko niewielka ilość środków finansowych.

A jak „przyciąga” Pani młodych czytelników do biblioteki? Jak wygląda współpraca ze szkołami? Czy oprócz lekcji bibliotecznych „coś” się jeszcze ciekawego dzieje w placówce kierowanej przez Panią?

Biblioteki na terenie naszej gminy, przede wszystkim placówka dziecięco-młodzieżowa i filie, organizują oprócz zajęć z edukacji medialnej i czytelniczej wiele ciekawych form pracy. Są to różnego rodzaju konkursy, turnieje wiedzy, spotkania z ciekawymi ludźmi, wystawy, inscenizacje, przedstawienia teatralne i in. Bardzo dobrze układa się współpraca ze szkołami, przedszkolami oraz innymi instytucjami. Jest ona niezwykle cenna i pożyteczna. Wiele spotkań organizowanych jest wspólnie ze szkołami, np. konkurs na ekslibris biblioteki szkolnej i publicznej, impreza regionalna pt. „Spotkanie z lwem”, wieczory andrzejkowe i in. Należy wspomnieć o dobrej współpracy ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym. Dzieci niepełnosprawne uczestniczą w zajęciach i imprezach organizowanych przez biblioteki publiczne. Biblioteka nasza była współorganizatorem wystawy prac plastycznych dzieci specjalnej troski pt. „Malować każdy może...”. We wrześniu br. organizujemy wystawę prac dzieci niepełnosprawnych w holu Ratusza. Należy także wspomnieć o corocznych akcjach „Ferie zimowe w bibliotece”, „Wakacje bez nudy – wakacje z książką”, festyny z okazji Dnia Dziecka. Obecnie prowadzone są zajęcia z biblioterapii w Oddziale Dziecięco-Młodzieżowym. W naszych bibliotekach młodzi czytelnicy uczestniczą nawet w kursach haftowania i warsztatach malarskich. Inicjatywa bibliotek dotycząca różnego typu imprez kulturalnych spotyka się z aprobatą zarówno mieszkańców, jak i władz samorządowych. Należy podkreślić, że wiele spotkań organizowanych jest przy niskich nakładach finansowych i niejednokrotnie przy materialnym wsparciu ze strony darczyńców.

Czy więc według Pani zmierzamy do kryzysu czytelnictwa lub – co gorsze – do „zmiernych kultury opartej na książce”, czy też są to obawy bezpodstawne?

Nie uważam, aby groził nam kryzys czytelnictwa. My bibliotekarze powinniśmy włożyć dużo wysiłku w propagowanie kultury czytelniczej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, bo nawyk czytania to kapitał, który zaprocentuje w dorosłym życiu. Myślę, że ciekawe programy o szerokim, jak i lokalnym zasięgu, będą wpływały na rozwój czytelnictwa. Akcja „Cała Polska czyta dzieciom”, jakże pożyteczna dla każdego dziecka, skłania nas – bibliotekarzy do szerszych działań na rzecz popularyzacji książki. Ta akcja już przynosi rezul-

taty. Zaobserwowaliśmy to zarówno u dzieci, jak i rodziców, którzy wspólnie odwiedzają nasze biblioteki. Oczywiście, media wpływają na czytelnictwo, ale nie muszą przecież stanowić zagrożenia dla literatury, pod warunkiem, że będą wykorzystywane rozsądnie i z umiarem.

Proszę jeszcze powiedzieć, jakie są Pani plany i marzenia zawodowe na najbliższą przyszłość, skoro osiągnęła Pani już tak wiele, choćby wywalczony Status biblioteki powiatowej dla swojej placówki, o który zabiega – często bezskutecznie – wiele bibliotek w całym kraju?

Najważniejszym zadaniem jest komputeryzacja Biblioteki – i to nie tylko placówki macierzystej i Oddziału Dziecięco-Młodzieżowego, ale też i filii wiejskich. Pragniemy wdrażać nowe technologie i dostosowywać usługi do potrzeb naszych użytkowników. Marzymy, aby w każdej naszej placówce czytelnik miał dostęp do Internetu. W niedalekiej przyszłości, bo w 2006 r. obchodzić będziemy jubileusz 60. lecia istnienia Biblioteki w Lwówku Śląskim. Z tej okazji bardzo chcielibyśmy wydać publikację o naszej Bibliotece i nadać Jej imię. W ramach POROZUMIENIA Bibliotek Pogranicza zamierzamy realizować wiele ciekawych inicjatyw, a w związku z tym ubiegać się o środki pomocowe na realizację projektów. Obecnie przygotowujemy plan działania naszej Biblioteki do roku 2010. Zawiera on m.in.: propozycję zmiany sieci bibliotecznej, utworzenie nowej placówki w środowisku osób niepełnosprawnych, a w Bibliotece w Gryfowie Śląskim - Działu Książki Mówionej oraz przygotowanie nowych działów i nowych stanowisk pracy. Planujemy również nawiązanie kontaktów ze szkołą z Polonii Holenderskiej i z Heidenau (Niemcy) - miastem partnerskim Lwówka Śląskiego. W planie jest również utworzenie Fonoteki w Oddziale Dziecięco-Młodzieżowym. Planujemy też podjąć działania w celu dokonania zmian organizacyjnych w bibliotekach gminnych we Wleniu i Lubomierzu, które są połączone z ośrodkami kultury.

A może ma Pani gotową receptę na sukces? Może zechciałaby Pani udzielić kilku rad koleżankom i kolegom z branży, aby i ich praca była bardziej doceniona przez czytelników i przełożonych.

Cokolwiek robiłam, starałam się wykonywać to najlepiej, jak umiałam. Miałam wielkie szczęście, że spotkałam ludzi, od których mogłam się dużo nauczyć. Sumienna i rzetelna praca, poczucie obowiązku i odpowiedzialności, pomysłowość i inicjatywa ze strony wszystkich pracowników Biblioteki to właśnie ta recepta na sukces. Aktywnej postawie zawodowej powinna też towarzyszyć zawodowa kreatywność.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję nagrody i bardzo dziękuję za rozmowę.

Działalność bibliotek europejskich w zakresie dokumentów życia społecznego na przykładzie bibliotek brytyjskich i irlandzkich

Aneta Firlej-Buzon

Wstęp

Biblioteki europejskie, podobnie jak biblioteki polskie, są od dawna zainteresowane gromadzeniem, opracowaniem, przechowywaniem oraz udostępnianiem dokumentów życia społecznego^{1/}. Działalność bibliotek w krajach należących do Unii Europejskiej w zakresie druków ulotnych obejmuje głównie ich gromadzenie, ochronę, zabezpieczanie oraz digitalizację istniejących już kolekcji wydawnictw efemerycznych. Jednocześnie zmiany polityczne, administracyjne oraz gospodarcze wywierają coraz wyraźniejszy wpływ na kształtowanie polityki gromadzenia zbiorów europejskich bibliotek. Mają one już nie tylko stać na straży ochrony dorobku narodowego, ale także, w obliczu migracji, zaniku granic, swobodnej wymiany informacji, budować kolekcje nie ograniczone terytorialnie, językowo, etnicznie czy kulturowo. Ta nowa misja bibliotek, gotowych do gromadzenia ponadnarodowych zbiorów, odnosi się także do polityki kolekcjonowania, przechowywania oraz udostępniania dokumentów życia społecznego. Biblioteki europejskie są również coraz bardziej zainteresowane inicjowaniem, prowadzeniem i propagowaniem badań w zakresie wartości informacyjnej dokumentów niekonwencjonalnych, ich roli oraz znaczenia źródłowego dla wielu dyscyplin, m. in. historii, historii sztuki, językoznawstwa, komunikacji społecznej, kulturoznawstwa, nauk politycznych, socjologii, typografii oraz wiedzy o teatrze.

Zaprezentowane w niniejszym tekście przykłady działań bibliotek, odnoszące się do dokumentów życia społecznego, z uwagi na szeroki zakres zagadnienia, zostały ograniczone do dwóch krajów Unii Europejskiej: Wielkiej Brytanii oraz Irlandii. Doświadczenia, zwłaszcza brytyjskie, są niezwykle interesujące, nowatorskie i warte uwagi. Także wysiłek czyniony przez księżnice brytyjskie oraz irlandzkie ma na celu m. in. umożliwienie jak najszerszej rzeszy odbiorców, zarówno z państw Unii, jak i spoza jej granic, dostępu do przechowywanych cennych oraz uznanych kolekcji dokumentów życia społecznego.

Projekty pionierskie

Biblioteki europejskie, zainteresowane gromadzeniem dokumentów życia społecznego, w trosce o jakość zbiorów, ich przydatność dla użytkowników oraz ochronę unikatowych danych, niesionych przez materiały efemeryczne, inicjują innowacyjne programy mające usprawnić każdy etap pracy z tego rodzaju trudnymi do kolekcjonowania wydawnictwami. Duże brytyjskie biblioteki naukowe prowadzą najczęściej pionierskie projekty związane z digitalizacją zbiorów. Nowatorskie doświadczenia w tym zakresie posiada m. in. Bodleian Library z Oxfordu, która - po zamknięciu przedsięwzięcia nazwanego *Toyota City Imaging Project* - podjęła kolejne wyzwanie, określone mianem *The allegro Catalogue of Ballads*^{2/}. W chwili obecnej ballady, pochodzące z kilku niezależnych kolekcji, przechowywanych w różnych działach Bodleian Library, są już skatalogowane oraz przeniesione na nośniki cyfrowe. Elektroniczne kopie zbiorów zostały zapisane w różnych standardach, w tym także dźwiękowych. Najnowsze projekty realizowane przez oxfordzką bibliotekę to *Backstage* oraz *Trade Cards*. Pierwszy dotyczy katalogowania programów oraz afiszy pochodzących z John Johnson Collection, drugi katalogowania oraz digitalizacji ulotek reklamowych.

Doświadczenia na polu digitalizacji swoich zbiorów druków ulotnych posiada także szkocka Glasgow University Library. Placówka ta zrealizowała *Printed Ephemera Digitisation Project*, dzięki któremu na nośniki elektroniczne przeniesiono najcenniejsze, głównie XIX - wieczne dokumenty efemeryczne, pochodzące z kolekcji zainicjowanej przez znanego szkockiego księgarza - Johna Smitha of Crutherlanda (1784 - 1849). Ten popularny zbiór jest ciągle rozbudowywany dzięki staraniom Glasgow University Library^{3/}.

Inny przykład aktywności bibliotek na polu dokumentów życia społecznego może stanowić *The Hawley Project*, realizowany od 1995 r. w Sheffield University Library^{4/}. Celem tego przedsięwzięcia jest uporządkowanie - budowanej na bieżąco - kolekcji dokumentów efemerycznych, skatalogowanie oraz opracowanie zbiorów, a także przygotowanie bazy danych, nt. druków niekonwencjonalnych. Ostateczny, częściowo już zrealizowany etap *The Hawley Project* stanowić ma przygotowanie wydawnictw ulotnych do celów badawczych oraz ekspozycyjnych. W realizacji tego ambitnego zadania Sheffield University Library współpracuje m. in. z *British Library*. Dotychczas, w wyniku tej kooperacji, uzyskano fundusze na zakup specjalnych, odkwaszonych pudeł, w których są obecnie przechowywane najcenniejsze egzemplarze dokumentów życia społecznego. Od 1995 r. bibliotekarze opiekujący się kolekcją Kena Hawleya zrealizowali także kilka wielkich wystaw, eksponujących wartość źródłową przechowywanych w Sheffield University Library dż-ów.

Inny przykład stanowić może działalność *The Women's Library*, która jest częścią London Metropolitan University. *The Women's Library* specjalizuje się w gro-

madzeniu dokumentów życia społecznego, odzwierciedlających życie kobiet brytyjskich. Biblioteka przechowuje wiele interesujących kolekcji druków ulotnych, m. in. eksponowaną w bieżącym roku *Office Politics: Women and the workplace 1860–2004*, ukazującą ewolucję, jaką przeszły typowe stanowiska i miejsca pracy, w których zatrudniane były kobiety^{5/}.

Biblioteki brytyjskie i irlandzkie od dawna współpracują w zakresie dokumentów życia społecznego, związanych ze sztukami pięknymi. Realizowane tu projekty np. *The Artists' Papers Register* czy *Arllis.net directory of art libraries* mają na celu opracowanie zbiorów druków ulotnych, digitalizację dokumentów efemerycznych oraz stworzenie dostępnych online katalogów i baz danych z zakresu tematycznych materiałów nikonwencjonalnych. Największą aktywność wykazują tu brytyjskie: National Art Library, British Council Visual Arts Library, The Tate Gallery Library i Women's Art Library oraz irlandzka National Irish Visual Arts Library.

Przykład współpracy bibliotek w zakresie druków efemerycznych może stanowić również efekt wspólnej działalności bibliotek stowarzyszonych w The Corporation of London Libraries oraz Guildhall Art Gallery. Placówki te stworzyły dostępną online bazę danych *Collage* zawierającą przeszło 20 tys. grafik, zdjęć, rysunków, kart pocztowych oraz innych rodzajów druków ulotnych, pochodzących z kolekcji ilustrujących historię Londynu.

Z kolei National Library of Ireland, która gromadzi i przechowuje niezwykle interesujące dokumenty życia społecznego, m. in. liczącą ponad 70 tys. egzemplarzy druków ulotnych *The Joly Collection*, w latach 2001–2002 prowadziła projekt pt. *Ephemera*. Jego nadrzędny cel stanowiło opracowanie sposobów udostępnienia zgromadzonych zbiorów dokumentów życia społecznego jak najszerzej liczbie czytelników^{6/}. Zasadnicze dążenie projektu stanowiło także ustalenie szczegółowych zasad nowej polityki gromadzenia materiałów ulotnych.

Biblioteki brytyjskie oraz irlandzkie niezwykle często wykorzystują dokumenty życia społecznego do celów wystawienniczych. Tym samym akcentują zarówno znaczenie źródłowe, historyczne tego rodzaju materiałów, jak i ich walory ekspozycyjne i egzemplifikacyjne. Przykładem może tu służyć zorganizowana w 2001 r. przez Bodleian Library wystawa handlowych

druków ulotnych zatytułowana: *A Nation of Shopkeepers. Trade Ephemera from 1654 to the 1860 in the John Johnson Collection*^{9/}. Dokumenty życia społecznego, zwłaszcza afisze, bilety wstępu, foldery, fotografie, kalendarze, plakaty, pocztówki, postery, programy teatralne, projekty np. kostiumów, szkice, rysunki, ulotki reklamowe są przedmiotem wielu wystaw udostępnianych zdalnie. Przykładem niezwykle interesującej wystawy online *PeoplePlay UK*, prezentującej dokumenty ukazujące historię brytyjskich teatrów, można obejrzeć na stronie <http://www.peopleplayuk.org.uk/default.php>.

Zainteresowanie

dokumentami życia społecznego

Zaprezentowane wyżej pionierskie projekty, realizowane przez brytyjskie oraz irlandzkie biblioteki, zainteresowane gromadzeniem dokumentów życia społecznego stanowią charakterystyczne przykłady aktywności bibliotek w zakresie druków ulotnych. Warto wspomnieć, iż w krajach Zjednoczonej Europy z prognozowanych przez amerykańskiego badacza Johna C. Danna czterech etapów procesu gromadzenia kolekcji druków efemerycznych, mają obecnie miejsce dwie końcowe fazy: 1) bibliograficzna - związana z powstaniem specjalistycznej literatury, np. katalogów, list cen, spisów, wydawnictw, opisujących zgromadzone kolekcje druków oraz 2) faza masowego zainteresowania dokumentami życia społecznego. Ostatnia przejawia się zainteresowaniem ośrodków akademickich materiałami ulotnymi, publikowaniem prac naukowych, fachowych i informacyjnych z tego zakresu oraz powszechną społeczną świadomością potrzeby ochrony ignorowanych bądź niedocenianych wcześniej druków^{10/}.

Przejawem tych etapów są badania nad dokumentami życia społecznego, rozwijane w Zjednoczonej Europie głównie dzięki londyńskiemu Centre for Ephemera Studies. Placówka ta działa przy Department of Typography & Graphic Communication, który jest wydziałem University of Reading. Centre for Ephemera Studies zostało założone w 1992 r. przez wielkiego miłośnika druków ulotnych, badacza oraz nieustrudzonego propagatora wiedzy na ich temat, kolekcjonera oraz inicjatora i pierwszego prezesa brytyjskiego The Ephemera Society (<http://www.ephemera-society.org.uk/>) - prof. Maurice Rickardsa (1919–1998). Chlubę Centre for Ephemera Studies



Czytelnia Biblioteki Narodowej w Dublinie. Foto. ze zbiorów WiMBP, Wrocław

stanowi zbudowana przez Maurice Rickardsa, licząca przeszło 20 tys. egzemplarzy kolekcja XVIII-, XIX- oraz XX-wiecznych dokumentów życia społecznego. Druki znajdujące się w zbiorze znanym obecnie jako Rickards Collection stanowią interesujący materiał badawczy, zarówno dla pracowników Centre for Ephemera Studies, jak i studentów. Centre for Ephemera Studies w celach naukowych współpracuje z wieloma bibliotekami europejskimi przechowującymi zbiory dokumentów życia społecznego, m. in. z British Library oraz Bibliotheque Nationale de France, prywatnymi kolekcjonerami oraz europejskimi instytutami naukowymi, badającymi druki ulotne, jak np. z Institut de l'Histoire du Livre z Lyonu oraz amerykańskimi, tj. : Library of Congress oraz Rare Book School z University of Virginia.

Także Biblioteka University of Reading przechowuje i rozwija ponad 15 kolekcji dokumentów życia społecznego przekazanych w znacznej większości jako dary prywatnych kolekcjonerów. Wśród zgromadzonych zbiorów znajdują się m.in. cenne druki ilustrujące zdobnictwo książkowe, unikatowe publikacje stanowiące przykłady metod wykonywania odbitek chromolitograficznych, interesujące dokumenty ulotne związane z historią brytyjskich teatrów, jak również autorskie kolekcje druków odzwierciedlających twórczość znanych brytyjskich artystów, np. Roberta Gibbinsa czy Alwina Langdona Colburna.

Centre for Ephemera Studies prowadzi także pionierskie projekty w zakresie pozyskiwania informacji o istniejących kolekcjach dokumentów życia społecznego. Dzięki rozpoczętej w 2002 r. przez Centre for Ephemera Studies inicjatywie *Ephemera 21 A Project For The 21st. Century* udało się zebrać i opracować informacje o materiałach ulotnych gromadzonych przez osoby prywatne z terenu całej Europy¹¹. Efekty badań, prowadzonych przez personel zatrudniony w prezentowanej uczelni, wzbogacają literaturę nt. dokumentów życia społecznego oraz ich znaczenia. Największym jak dotąd przedsięwzięciem wydawniczym Centre for Ephemera Studies jest *The Encyclopaedia of Ephemera: a guide to the fragmentary documents of everyday life for the collector, curator, and historian*¹². Tę pionierską publikację, która doczekała się już dwóch wydań, zawdzięczamy pracy Maurice Rickardsa oraz grupie jego współpracowników, kierowanej przez brytyjskiego historyka typografii - Michaela Twymana.

Z kolei przejawem masowego społecznego zainteresowania dokumentami życia społecznego może być np. ogłoszony w Internecie *The 4th Ephemera Project* zachęcający do zachowania: bożonarodzeniowych kart pocztowych, listów oraz kopert, papieru opakunkowego, ulotek z opakowań po petardach etc. w celu ich późniejszego wykorzystania do pracy artystycznej¹³.

Konkluzje

Dokumenty życia społecznego są w krajach Unii Europejskiej traktowane jako elementy dziedzictwa narodowego. Z tego względu biblioteki europejskie czynią wysiłki zmierzające do gromadzenia oraz ochrony i zabezpieczania druków ulotnych. Zaprezentowane w tekście przykłady działań bibliotek brytyjskich oraz irlandzkich w zakresie wydawnictw niekonwencjonalnych stanowią próbki aktywności bibliotek europejskich, którym zależy na zachowaniu efemerycznych świadectw odzwierciedlających

wszelkie aspekty życia społecznego. Dokumenty życia społecznego zawierają bowiem wiadomości niedostępne w innych źródłach lub trudne czy niemożliwe do utworzenia w przyszłości, przez co stają się szczególnie cennymi źródłami informacji, które wraz z upływem czasu nabierają coraz większego znaczenia. Biblioteki nie szczędzą więc trudu i wysiłku, aby budować kompletne, cenne kolekcje druków, by demokratycznie oraz nowoczesnie udostępniać zgromadzone materiały oraz aby rozbudzać pasję badawcze i kolekcjonerskie wśród osób zainteresowanych dokumentami życia społecznego. Jednocześnie nowe wyzwanie, jakim jest poszerzenie Unii Europejskiej, stawia przed bibliotekami Zjednoczonej Europy nowe zadania i role, którym także będzie podlegała działalność bibliotekarska w zakresie dokumentów życia społecznego.

Przypisy:

1) Dla potrzeb niniejszego tekstu określenie dokumenty życia społecznego będzie wykorzystywane zamiennie z: drukami ulotnymi, materiałami efemerycznymi oraz dokumentami niekonwencjonalnymi.

2) Cel *Toyota City Project* stanowiła digitalizacja 15. pudeł zawierających dokumenty życia społecznego z dziedziny motoryzacji oraz przeszło 1 tys. dżs-ów przedstawiających samochody i inne środki transportu. Projekt rozpoczął się w 1993 r. i był w całości sponzorowany przez firmę Toyota. Kopie elektroniczne druków sporządzano przy pomocy narzędzi Kodak Photo-CD. Dokumenty były fotografowane a następnie skanowane i zapisywane na CD w formatach JPEG oraz GIF. Digitalizacji towarzyszyło również stworzenie bazy danych. Za: About the Project, <http://www.bodley.ox.ac.uk/toyota/html/project.html> [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

3) Za: <http://www.lib.gla.ac.uk/Research/ephemera.shtml> [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

4) Za: <http://www.shaf.ac.uk/uni/projects/hp/project.htm> [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

5) Za: <http://www.thewomenslibrary.ac.uk/>, [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

6) Za: <http://www.vektor.at/content.php3?smid=105&feaausgabeid=1> [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

7) Za: <http://collage.cityoflondon.gov.uk/>, [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

8) Za: http://www.nli.ie/fr_cata.htm [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

9) Za: <http://www.bodley.ox.ac.uk/johnson/exhibition>, [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

10) Wcześniejsze etapy to: 1) faza pionierska, stanowiąca rozbudzenie zainteresowania istniejącymi prywatnymi zbiorami dżs-ów oraz dostrzeżenie w tych drukach płaszczyzny aksjologicznej oraz 2) faza akumulacji – obejmuje poszukiwanie oraz nabywanie możliwie wielu rodzajów druków w celu poznania ich zakresu tematycznego, autorów, wartości źródłowej. J. C. Dann: *Ephemera Collecting – a growing field, hard to define. AB Bookman's Weekly* 1998, v. 101, No 11, s. 717 - 718

11) Za: <http://www.ephemera21.org.uk/home.html> [dok. elektr., odczyt: 04.2004]

12) *The Encyclopaedia of Ephemera: a guide to the fragmentary documents of everyday life for the collector, curator, and historian*, London 2000

13) Za: <http://study.abingdon.org.uk/art/4thconstruct.html> [dok. elektr., odczyt: 04.2004].

Książka nie zna granic

Ewa Grzempa

Janusz Maciej Łokaj

Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze, działająca w ramach Grupy Roboczej „Biblioteki” Euroregionu Nysa, zakończyła realizację kolejnego grantu dofinansowanego przez Unię Europejską ze środków Wspólnego Funduszu Małych Projektów Polska - Niemcy 2001. Projekt pod nazwą „Książka nie zna granic” był adresowany głównie do bibliotekarzy, pracowników bibliotek publicznych polskiej, czeskiej i niemieckiej części Euroregionu Nysa oraz najmłodszych mieszkańców obszaru przygranicznego i obejmował organizację V Kongresu Bibliotekarzy Euroregionu Nysa „Perspektywy współpracy bibliotek po rozszerzeniu Unii Europejskiej” oraz wydanie trójjęzycznej książeczki dla dzieci „Biblioteka - Knihovna - Bibliothek”.

Podczas Kongresu, który odbył się w Jeleniej Górze w dniach 2 - 4 czerwca br. bibliotekarze z Polski, Czech i Niemiec podsumowali 10-letnią współpracę bibliotek Euroregionu Nysa oraz wyznaczyli nowe kierunki i możliwości działań służących rozwojowi bibliotek i czytelnictwa na styku trzech granic. Bibliotekarze polscy przedstawili m. in. referaty na temat: przemian w bibliotekach publicznych na przełomie XX i XXI wieku (Anna Gątowska - Legnicka Biblioteka Publiczna), nowoczesnych rozwiązań architektonicznych i organizacyjnych w bibliotekach wrocławskich (Andrzej Ociepa - Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu) oraz projektu Książnicy Karkonoskiej - Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej (Janusz Maciej Łokaj* - Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze). Strona niemiecka zaprezentowała zagadnienia wpływu dyrektyw informacyjnych Unii Europejskiej na funkcjonowanie bibliotek, możliwości współdziałania w ramach sieci bibliotecznych (Sabine Lieberknecht, dr Thomas Bürger - Saksońska Biblioteka Krajowa - Państwowa i Uniwersytecka Biblioteka w Dreźnie) oraz działalność instytucji doradztwa metodycznego dla bibliotek w Saksonii (Christian Leutemann



Sala obrad . Fot. Archiwum Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze

- Państwowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego dla Bibliotek w Okręgu Drezdeńskim). Bibliotekarze z Czech podzielili się doświadczeniami związanymi z regionalnymi zadaniami bibliotek w województwie libereckim (Ladislava Skopová - Wojewódzka Biblioteka Naukowa w Libercu) oraz dialogiem interkulturalnym w bibliotece (dr Renata Mauserová - Miejska Biblioteka Publiczna w Doksach). Kongresowi towarzyszyły wystawy dokumentujące dotychczasową transgraniczną współpracę Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze, Wojewódzkiej Biblioteki Naukowej w Libercu i Państwowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego dla Bibliotek w Dreźnie oraz dorobek saksońskich oficyn wydawniczych. Podczas wycieczki po Kotlinie Jeleniogórskiej i Pogórzu Karkonoszy uczestnicy Kongresu wysłuchali w Domu Gerharta Hauptmanna w Jeleniej Górze - Jagniątkowie wykładu dr Agnieszki Słowik o życiu i twórczości laureata literackiej nagrody Nobla i odwiedzili Wodospad Szklarki. Wśród biorących udział w Kongresie ponad 70. pracowników bibliotek publicznych, naukowych oraz instytucji bibliotecznych z Polski, Czech i Niemiec znaleźli się reprezentanci aż 5. Euroregionów, a gościem honorowym był prof.dr hab.Oskar Czarnik - kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Wydana w ramach projektu „Książka nie zna granic”, przy współpracy z Państwowym Ośrodkiem Doradztwa Metodycznego dla Bibliotek w Dreźnie, bogato ilustrowana trójjęzyczna książeczka dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym pt. „Biblioteka - Knihovna - Bibliothek”, jest kolejną publikacją bibliotek i instytucji bibliotecznych Euroregionu Nysa. Ma ona zachęcić najmłodsze dzieci do odwiedzania biblioteki, wypożyczania i czytania książek, czasopism oraz korzystania z innych mediów bibliotecznych, wspólnej zabawy

oraz uczestnictwa w imprezach bibliotecznych takich, jak: konkursy, wystawy, spotkania z autorami czy nocne czytanie książek. Z książeczki dzieci dowiedzą się, co należy zrobić, aby zostać czytelnikiem i jak korzystać ze zbiorów biblioteki. Publikacja, wydana przez Grodzką Bibliotekę Publiczną w maju 2004 r. w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, została zaprezentowana po raz pierwszy podczas V Kongresu Bibliotekarzy Euroregionu Nysa. Rodzice dzieci z Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego będą mogli otrzymać książeczkę bezpłatnie w Grodzkiej Bibliotece Publicznej, która zaplanowała ponadto akcję podarowania jej dzieciom uczęszczającym do jeleniogórskich przedszkoli, partnerom z Czech i Niemiec, sygnatariuszom Porozumienia Bibliotek Pogranicza, bibliotekom publicznym województwa dolnośląskiego oraz zainteresowanym bibliotekom z terenu całego kraju.

* **Janusz Maciej Łokaj**, dyrektor Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze jest przewodniczącym polskiej Grupy Roboczej "Biblioteki" Euroregionu Nysa i rzecznikiem Porozumienia Bibliotek Pogranicza.

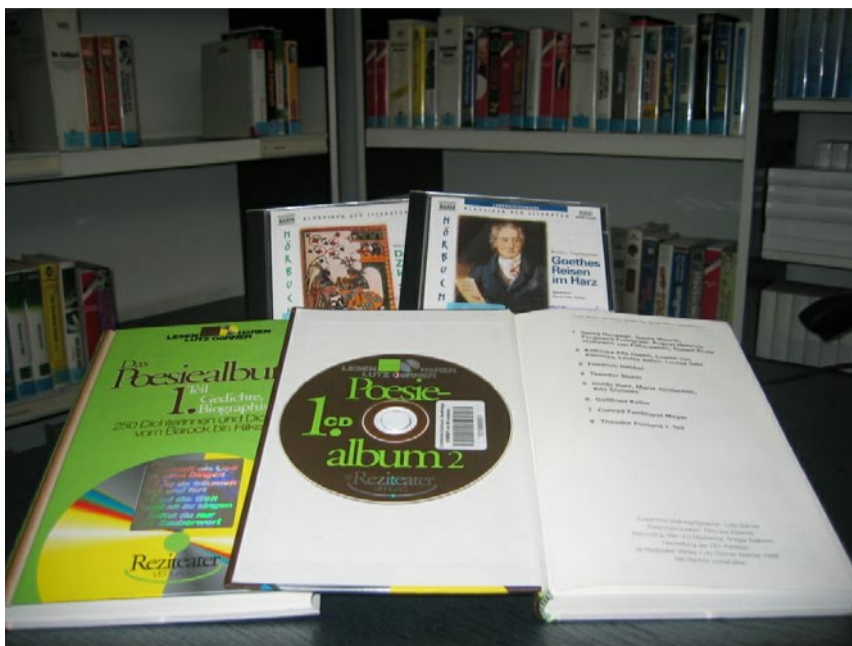


Wypożyczalnia i Czytelnia Instytutu Goethego

Irena Augustynowska

W 1993 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu uruchomiono nowy, bardzo atrakcyjny dla czytelników dział – Czytelnię i Wypożyczalnię Instytutu Goethego. Powstał on na podstawie porozumienia zawartego 2 października 1992 r. pomiędzy Instytutem Goethego w Monachium i WiMBP we Wrocławiu. W ten sposób wrocławska biblioteka wpisała się w ramy dużego projektu, zainicjowanego przez niemiecki rząd federalny, którego celem jest stworzenie trwałych i efektywnych warunków instytucjonalnych służących upowszechnianiu kultury, gospodarki, nauki i języka naszych zachodnich sąsiadów w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Realizacja projektu doprowadziła do powstania 55. ośrodków tego typu, w tym 4. w Polsce. Mieszczą się one w placówkach uniwersyteckich Poznania i Katowic oraz w bibliotekach publicznych w Szczecinie i we Wrocławiu. Wszędzie obowiązuje podobny podział ról i kompetencji: strona polska zapewnia odpowiedni lokal, jego utrzymanie, wykwalifikowanych oraz znających dobrze język niemiecki bibliotekarzy, natomiast partner niemiecki jest odpowiedzialny za wyposażenie w sprzęt i zbiory biblioteczne oraz doskonalenie zawodowe zatrudnionych bibliotekarzy.

Czytelnia i Wypożyczalnia Instytutu Goethego w WiMBP we Wrocławiu należy do największych i – jak określają niemieccy partnerzy – do najładniejszych w kraju. W przestronnym, naturalnie rozcłódkowanym wnętrzu o powierzchni ponad 100 m², z widokiem na piękny wrocławski Rynek, zgromadzono ponad 13 tys. książek niemieckojęzycznych, z których część (8 tys. woluminów) stanowi depozyt Instytutu Goethego, pozostałe zaś – własność Biblioteki Wojewódzkiej. Atrakcyjność oferty działu podnoszą także zbiory audiowizualne (około 2 tys. jednostek), a zwłaszcza:



Zbiory audiowizualne Czytelni Instytutu Goethego w WiMBP we Wrocławiu. Fot. Archiwum WiMBP

- kasety magnetofonowe z nagraniami muzyki, „książki mówione” dla dorosłych i dla dzieci oraz kasety do nauki języka niemieckiego,
- płyty CD, głównie z muzyką klasyczną, poezją i adaptacjami literackimi,
- wideokasety z materiałami dokumentalnymi, popularnonaukowymi, filmami fabularnymi dla dorosłych i dla dzieci z niemieckiego obszaru językowego, a także edukacyjnymi, zwłaszcza z zakresu nauki języka niemieckiego,
- zbiory multimedialne (książka z kasetą i płytą) z zakresu literatury popularnonaukowej oraz do nauki języka niemieckiego na poziomie ponadpodstawowym.

W kolekcjach gromadzonych przez Czytelnię i Wypożyczalnię Instytutu Goethego wyróżnić należy zwłaszcza następujące grupy publikacji:

- księgozbiór podręczny (około 1.200 pozycji), na który składają się ogólne i specjalistyczne encyklopedie, leksykony, słowniki, informatory, albumy, mapy oraz opracowania przekrojowe i słowniki językowe; bardzo wielu czytelników zainteresowanych jest zbiorem materiałów ułatwiających przygotowanie się do egzaminów z języka niemieckiego, umożliwiających uzyskanie uznawanych świadectw (Zertifikat) i dyplomów;
- zbiór książek naukowych i popularnonaukowych (ponad 6 tys. woluminów) przeznaczonych do udostępniania na zewnątrz; najbogatszą część



Wnętrze Czytelni Instytutu Goethego w WiMBP we Wrocławiu. Foto. Archiwum WiMBP

tego księgozbioru stanowi historia literatury niemieckiej, historia Niemiec oraz kolekcja albumów sztuki niemieckiej,

- zbiór podręczników do nauki języka niemieckiego, wydanych w Niemczech i Polsce (około 500 tytułów), bardzo atrakcyjna czytelniczo i szczególnie mocno wykorzystywana przez użytkowników część kolekcji biblioteki,
- książeczki do łatwego czytania (około 100 tytułów) przystosowane dla osób uczących się języka niemieckiego na wszystkich poziomach,
- zbiór książek dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym (około 800 woluminów); ciekawe opracowanie graficzne, walory artystyczne i edukacyjne publikacji sprawiają, że cieszą się one wyjątkową popularnością; wypożyczają je nauczyciele dla swoich uczniów, rodzice dla swoich dzieci oraz osoby uczące się języka niemieckiego,
- literatura piękna dla dorosłych i dla młodzieży z niemieckiego obszaru językowego, literatura polska i inna, głównie angielska, amerykańska i francuska w języku niemieckim, kupowana wyłącznie przez WiMBP lub pochodząca z darów.

Zgodnie z zasadą, przyjętą na konferencji w Pradze w 1997 r. i obowiązującą wszystkie czytelnie Instytutu Goethego, w ciągu 10. lat winna nastąpić niemal całkowita wymiana zbiorów. Książki zaczytane bądź zdezaktualizowane przeznaczają się na makulaturę, natomiast publi-

kacje, które nie spotkały się z zainteresowaniem czytelników mogą być przekazane instytucjom lub odbiorcom indywidualnym.

W celu zachowania atrakcyjności i aktualności zbiorów oraz ich dostosowania do potrzeb coraz bardziej wymagających odbiorców- nowości wydawnicze gromadzi się zgodnie z kluczem: 1/3 - zakup według dezyderatów zgłoszonych przez czytelników, 1/3 - literatura zalecana przez Instytut Goethego i 1/3 - wymiana i uzupełnienia zbiorów po selekcji. Wszystkie nowe publikacje muszą prezentować możliwie najwyższy poziom merytoryczny oraz edytorski.

Ważne miejsce w zbiorach Wypożyczalni i Czytelni Instytutu Goethego WiMBP we Wrocławiu zajmują czasopisma. Rocznie rejestruje się 35 tytułów czasopism obejmujących najważniejsze tytuły prasy bieżącej oraz periodyki z życia naukowego, gospodarczego, społeczno - kulturalnego Niemiec. I chociaż nie ma obowiązku archiwizowania czasopism, wrocławscy pracownicy Wypożyczalni i Czytelni Instytutu Goethego - zgodnie ze starą bibliotekarską zasadą: "zanim cokolwiek wyrzucisz, upewnij się, że ktoś się o to nie upomni" – postanowili, począwszy od 1993 r., przechowywać 3 tytuły: FAZ, Spiegel i Die Zeit, które dziś stanowią jedyne kompletne roczniki tych pism na terenie Dolnego Śląska i województw ościennych.

Wypożyczalnia książek niemieckich WiMBP we Wrocławiu cieszy się dużym zainteresowaniem użytkowników. Rocznie rejestruje 7–8 tys. odwiedzin czytelników, którym wypożycza średnio 12 tys. książek oraz 4 tys. zbiorów audiowizualnych. Dominują osoby w grupie wiekowej 18-25 lat, zwłaszcza studenci germanistyki, prawa i ekonomii, wydziałów politechnicznych, medycznych, a także uczniowie gimnazjów i szkół średnich o rozszerzonym programie nauczania języka niemieckiego. Ponad 10. letnia tradycja funkcjonowania działu „uwyraźniła” zjawisko dorastania i trwałego wiązania się publiczności z biblioteką. Dawni uczniowie, studenci to obecnie dorośli użytkownicy: doktoranci, nauczyciele, osoby rozmiłowane w lekturze książek niemieckojęzycznych i poszerzające swą wiedzę na temat naszego zachodniego sąsiada. Wśród nich są także osoby niepełnosprawne, w podeszłym wieku, mające trudności z porusza-

niem się, którym książki dostarczane są do domu przez zaprzyjaźnione biblioteki.

Czytelnia wydawnictw niemieckojęzycznych - obok tradycyjnych form udostępniania zbiorów na miejscu (w 2003 r. – 1.547 odwiedzin, 5.175 wypożyczeń) - prowadzi rozbudowaną działalność popularyzatorską i edukacyjną. Najczęściej stosowaną formą pracy tego typu są lekcje biblioteczne, organizowane dla uczniów szkół ponadpodstawowych z rozszerzonym językiem niemieckim lub dla uczniów szkół dwujęzycznych, zajęcia problemowe dla studentów Uniwersytetu Wrocławskiego i Humanistycznej Szkoły Wyższej, a także ekspozycje popularyzujące kulturę Niemiec i związki kulturowe między Polską a Niemcami, np.: "Wrocław w książce polskiej i niemieckiej", "Jacob Böhme" (prezentacja postaci śląskiego myśliciela, który mieszkał na dzisiejszym pograniczu polsko-niemieckim). Inicjatywy kulturalne i edukacyjne podejmowane są często w kooperacji z instytucjami niemieckimi, zwłaszcza z Instytutem Goethego, Konsulatem Niemieckim we Wrocławiu oraz Centrum Informacji o Książce Niemieckiej w Warszawie.

Pracownicy, oddelegowani przez macierzyste biblioteki do pracy w Czytelni Niemieckiej, uczestniczą w kursach i szkoleniach, krajowych i międzynarodowych konferencjach, wernisażach, zjazdach, sympozjach i imprezach okolicznościowych, organizowanych przez Instytut Goethego, Konsulat Niemiecki, Stowarzyszenie Bibliotek Niemieckich oraz inne instytucje niemieckie lub polskie.

Udostępnianie zbiorów jest w pełni skomputeryzowane. Czytelnicy mogą korzystać z katalogów tradycyjnych oraz – za pośrednictwem bibliotekarza lub przez internet – z katalogów komputerowych. Internet zapewnia dostęp do strony www Centrali Instytutu Goethego w Monachium, która – poprzez system czytelnich odniesień – pozwala uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące: aktualnych wydarzeń kulturalnych i społecznych Niemiec, sytuacji cudzoziemców, możliwości kształcenia się w Niemczech, zdawania egzaminów językowych, korzystania z niemieckich zasobów bibliotecznych i wielu innych zagadnień, interesujących Polaków odwiedzających czytelnię niemieckie.

Jednym z podstawowych zadań Czytelni Instytutu Goethego jest udzielanie informacji bezpośrednio, dotyczącej różnych aspektów życia Niemiec, bądź publikacji i materiałów źródłowych traktujących o historii i współczesności naszego sąsiada. W 2003 r. pracownicy Czytelni przygotowali i udzieliли ponad 1.600 szcze-

gólowych informacji tego typu. Atrakcyjne położenie Wypożyczalni i Czytelni Instytutu Goethego przy wrocławskim Rynku, w rejonie krzyżowania się tras komunikacyjnych, w ulubionym miejscu pobytu wrocławian i cudzoziemców spowodowało, że stała się ona placówką często odwiedzaną także przez Niemców, którzy przychodzą tu porozmawiać o Wrocławiu i o Polsce. Pośród wielu pytań o obecne i byłe nazwy wrocławskich ulic, lokalizację zabytków, ofertę instytucji kultury nikogo już dziś nie dziwią zapytania o to, gdzie można zjeść najlepsze w mieście pierogi lub kupić kiełbasę krakowską.

Wypożyczalnia i Czytelnia Instytutu Goethego jest dziś jednym z najbardziej wyrazistych działów biblioteki. Atrakcyjność i aktualność kolekcji, wolny dostęp do wszystkich zbiorów, przejrzysty układ księgozbioru, miła atmosfera, panująca w przestrzennych wnętrzach, wreszcie kompetentna obsługa powodują, że dział mocno zaznacza swoją obecność zarówno w bibliotece, jak i w mieście i regionie. Zmiany, które zachodzą w otoczeniu biblioteki, a związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej, otwarciem granic, ożywioną wymianą turystyczną dodatkowo wzmacniają jej funkcje jako miejsca wymiany informacji, wiedzy, wartości polskich i niemieckich widzianych w szerszym, europejskim kontekście.



Wybór czasopism ze zbiorów Czytelni Instytutu Goethego WiMBP we Wrocławiu. Foto. Archiwum WiMBP

Wydawnictwa regionalne

w I półroczu 2004 roku

Antkowiak Włodzimierz. *Skarby. Poszukiwania i poszukiwacze*. Warszawa, Dom Wydawniczy Bellona, 2004

Cholewa Piotr. *Rola sudeckiego zaplecza surowcowego w kamieniarstwie neolitycznym na Śląsku*. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego (Studia Archeologiczne XXXIV), 2004

Czechowicz Bogusław. *Historia kartografii Śląska XIII – XIX wieku*. Wrocław, Wydaw. Wrocławska Fundacja Studentów Historii Sztuki, 2004

Czerwiński Janusz. *Wrocław. Przewodnik turystyczny*. Wrocław, Wydaw. Dolnośląskie, 2004

Dziennik wydarzeń punktu zborczego w Dzierżoniowie z lat 1946-1947. Wstęp i oprac. Sebastian Ligarski, Jakub Tyszkiewicz. Wrocław, Wydaw. MT Serwis, 2004

Eysymontt Rafał, Zieliński Andrzej. *Wizerunek Oławy*. Wrocław, Wydaw. DTSK Silesia, 2004

Fastnacht – Stupnicka Anna. *Saga wrocławska. 74 opowieści rodzinne*. Wrocław, Wydaw. Anna Fastnacht - Stupnicka, 2004

Janiszewska Agata, Rossa Andrzej. *Wrocław miasto spotkań. Przewodnik po mieście*. Wrocław, Biuro Promocji Miasta, Urząd Miejski, 2004

Kruszyński Piotr. *Podziemia w Górach Sowich i Zamku Książ*. Wyd. 3. Wałbrzych, Muzeum Gross - Rosen, 2004

Łanowiecki Mirosław, Chudzyński Lesław. *Ogród Japoński we Wrocławiu*. Wrocław, Oficyna Wydaw. ATUT – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2004

Łaszewski Witold, Rollauer Tadeusz. *Legnica. Dzieje miasta*. Wrocław, Wydaw. Dolnośląskie, 2004

Maciejewski Jerzy. *O wrocławskich tramwajach*. Wrocław, Oficyna Wydaw. Sudety, Oddział Wrocławski PTTK, (Seria - Mój Wrocław - Tom 6), 2004

Małachowicz Edmund. *Katedra wrocławska. Dzieje i architektura*. Wyd. 2 popr. i uzup. Wrocław,

Polska Akademia Nauk. Oddział we Wrocławiu, 2004

Okolice Wrocławia - na rowerze. Przewodnik dla aktywnych. Bielsko Biała, Wydaw. Pascal, 2004 (+ pakiet 24 map)

Olczak Mariusz. *Grodziec. Zamek – kościół – pałac*. Warszawa, Wydaw. OPPIDUM, 2004

Perzyński Marek. *Cudowne wizerunki, kapliczki i krzyże pokutne w gminie Kłodzko. Przewodnik historyczny*. Wrocław, Wrocławski Dom Wydawniczy, 2004

Potocki Jacek. *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów. Od połowy XIX wieku do II wojny światowej*. Jelenia Góra, Wydaw. PLAN, 2004

Ranoszek Ewald, Ranoszek Włodzimierz. *Park krajobrazowy „Dolina Baryczy”. Przewodnik przyrodniczy*. Milicz, Wydaw. Gottwald, 2004

Rochala Paweł. *Niemcza 1017*. Warszawa, Dom Wydaw. Bellona, (seria "Historyczne Bitwy"), 2004

Rostkowski Jerzy. *Radomierzyce. Archiwa pachnące śmiercią*. Wrocław, Wydaw. CB Andrzej Zasieczny, 2004

Rostkowski Jerzy. *Zamek Książ - zapomniana tajemnica*. Warszawa, Agencja Wydaw. CB Andrzej Zasieczny, 2004 (+CD)

Słownik geografii turystycznej Sudetów. Wzgórze Strzegomskie. Pod red. Marka Staffy. Wrocław, Wydaw. I-Bis, 2004

Statuty Wrocławskiej Kapituły Katedralnej z roku 1482/83. Na podstawie materiałów przysposobionych przez Ks. Biskupa Wincentego Urbana. Wrocław – Opole, Uniwersytet Wrocławski. Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Opolski. Wydział Teologiczny, 2004

Stępnik Władysław. *Mirsk. Dzieje miasta do 1945 roku*. Mirsk, Wałbrzych, Wydaw. Afra, 2004

Wieża Babel. Wspomnienia polskich i niemieckich mieszkańców Doliny Białej Łądeckiej. Łądek Zdrój, Klub Górski Doliny Białej Łądeckiej, Centrum Kultury i Rekreacji, 2004

Zduniak Maria. *Brahms we Wrocławiu*. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego 2004

(zebrała: Elżbieta Niechcay-Nowicka)

Proboszcz z Czarnego Boru napisał monografię miejscowości rodzinnej

Z miłości do Mirska

Marek Perzyński

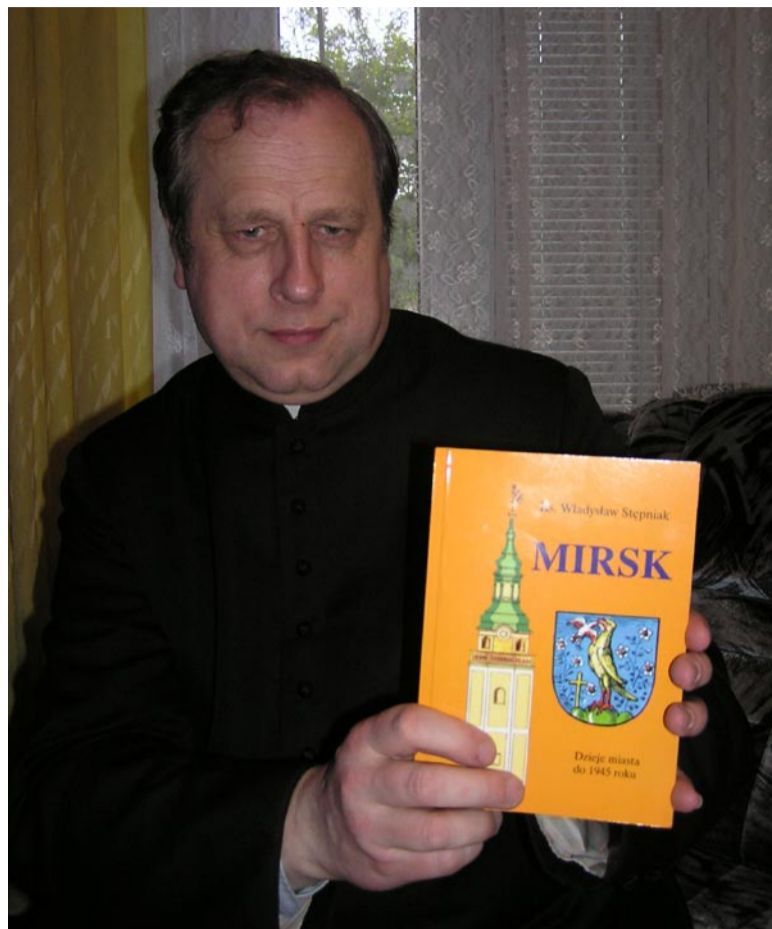
Ks. Władysław Stępiak jest proboszczem w Czarnym Borze koło Kamiennej Góry, ale właśnie napisał książkę o Mirsku - dziś sennego miasteczka, które pozostaje na uboczu wycieczek. A mogłoby błyszczeć, bo ma wspaniałą historię i zabytki.

Kto wiedział dotąd np., że w XVIII wieku aż w 117. domach w Mirsku warzono piwo, zaś kamienica "Pod czarnym orłem", czyli dom numer 16-17 w Rynku, powstał dzięki temu, że były huzar - Jan Krystian Elfel dostał w 1788 roku królewski przywilej na pędzenie wódki. Nie powinniśmy się jednak gorszyć, bo alkohol (w rozsądnych granicach) ratował przed chorobami. Woda w miastach była podłej jakości, piwo warzono nawet w klasztorach. W krzeszowskim klasztorze warzono go aż dwa rodzaje: dla służby i i konwersów oraz lepsze - dla braci zakonnych i gości.

Książka ks. Stępiaka - "Mirsk. Dzieje miasta do 1945 roku" - zawiera mnóstwo ciekawostek. Proboszcz z Czarnego Boru pracował nad nią wiele lat. Były wyjazdy do bibliotek, m.in. wrocławskich, żmudne tłumaczenia tekstów niemieckich, wgrzanie się w prasę, która ukazywała się w Mirsku. Materiał, który zebrał ks. Stępiak, wystarczyłby na solidny doktorat. Ale doktoratem nie jest. Książka wyrosła z miłości do Mirska - miasta urodzenia autora, który poświęcił ją ks. Tadeuszowi Jordankowi, wieloletniemu proboszczowi Mirska, w 50. rocznicę jego kapłaństwa.

Zajrzyjmy do środka. Rozdział: "Przestępstwa", a w nim taryfa kata, dzięki czemu wiemy, jak pracował lokalny wymiar sprawiedliwości. Ten, kto popełnił morderstwo, mógł mówić o szczęściu, jeśli od razu trafił na stryczek. Jeśli wcześniej wziął go w obroty kat, ginął w męczarniach.

Ale bywało, że i w sądzie można było wygrać. Dowodem na to był słynny proces wdów. Dominium zamku Gryf wydało zarządzenie, na mocy którego odebrano wdowom prawa socjal-

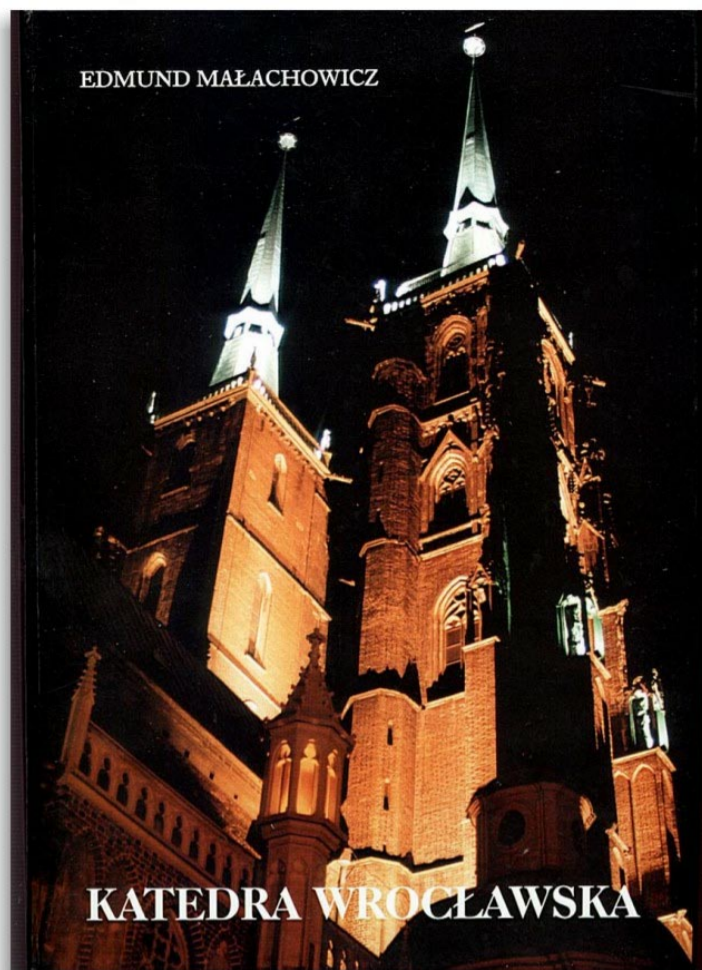


- Pracuję już nad drugą częścią książki, od 1945 roku - mówi ks. Wł. Stępiak. Fot. Marek Perzyński

ne (tak przynajmniej wnioskujemy obecnie). Wdowy, których w samym Mirsku było 13, ani myślały siedzieć cicho i pozwały w 1783 roku hrabiego pod sąd. Hrabia przegrał pierwszą sprawę, przegrał drugą, a w końcu i trzecią, a to już nie były przelewki, bo trzecią instancją był sam król.

Gryf należał wówczas do rodu von Schaffgotsch, spokrewnionego po kądzieli z Piastami. Opustoszał po zniszczeniach III wojny śląskiej. Główną siedzibą Schaffgotschów stał się wówczas pałac w Cieplicach, bo pałac zbudowany w 1798 roku u stóp góry, na której stoi obecnie ruina Gryfa, użytkowano bardziej jako dyrekcję majątku dóbr klucza Gryf, niż rezydencję rodzinną. Ale Schaffgotschowie nie zapomnieli o Mirsku, a Jan Nepomucen Gotthard ufundował wystój do kościoła katolickiego. Do grobu w Cieplicach odprowadzała go m.in. wdzięczna Rada Miejska i bracia cechowi z Mirska.

Parafiom katolickiej i ewangelickiej autor poświęcił dwa rozdziały. Po II wojnie światowej kościół ewangelicki popadł w ruinę. Był wspaniały. W książce jest reprodukcja pocztówki, jak wyglądał, oraz zdjęcie ołtarza.



Małachowicz Edmund. Katedra wrocławska. Dzieje i architektura. Polska Akademia Nauk. O/Wrocław, Wrocław 2004, s. 318

Ukazało się drugie wydanie obszernej publikacji Edmunda Małachowicza pt. „Katedra Wroclawska. Dzieje i architektura”. W najnowszym wydaniu zawarto szereg nowych faktów dotyczących historii tej budowli. Okazało się, że w wyniku zastosowania nowoczesnej aparatury badawczej i dzięki ponownym badaniom dokonano kilku nowych odkryć architektonicznych dotyczących m.in. przebiegu zachowanych murów podziemnych, a te z kolei zmusiły historyków do częściowej zmiany stanowiska sprzed 4. lat w zakresie przedstawionych wcześniej hipotez. Według autora książki na przestrzeni ponad 1000. lat istnienia świątyni można wyróżnić 4 okresy jej dziejów, liczące po około 250 lat. Na podstawie wielu przeprowadzonych badań uważa się obecnie, że pierwotna katedra wrocławska była stosunkowo skromną bazyliką z dwiema wieżami, zarazem jednak należała do najbardziej okazałych budowli ówczesnego Wrocławia – stolicy Śląska. Wiadomo też na pewno, że pierwsza świątynia wrocławska wzniesiona została około 980 roku w starej osadzie ślązkańskiej, w części wschodniej Ostrowa. Początkowo była kaplicą dworską księcia plemiennego, stanowiąc ośrodek chrystianizacji na tym terenie. Pod koniec X wieku, po zajęciu Wrocławia przez Mieszka, znaczenie świątyni wzrosło, a w roku 1000. na zjeździe gnieźnieńskim świątynia wrocławska została podniesiona do rangi siedziby biskupiej – katedry. Przetrwiała następnie powstanie pogańskie i najazd czeski, popadając stopniowo w ruinę. Po zniszczeniu pierwszej świątyni,

na jej ruinach rozpoczęto kamienną budowę drugiej katedry. Przyczyny budowy nowej, bardziej okazałej, trzeciej katedry za panowania wrocławskiego biskupa Waltera były bardziej skomplikowane. Były to zarówno ambicjonalne i nowatorskie zamierzenia biskupa, ale i chęć powiększenia wnętrza świątyni oraz prawdopodobnie wady techniczne budowli. Na podstawie pozostałości udało się badaczom ustalić, że była to trójnawowa bazylika romańska z transeptem. Na kolejną budowę nowej katedry złożyło się - zdaniem autora - kilka przyczyn, m.in.: brak miejsca dla powiększającej się liczby kleru, perspektywa rozwoju lewobrzeżnej części miasta oraz wzrost zamożności diecezji, a także potrzeba podkreślenia rangi świątyni wobec książąt i ludności. Bezpośrednią jednak przyczyną podjęcia decyzji o budowie w 1244 r. było według badaczy prawdopodobnie osiadanie gruntu i wątkich fundamentów trzeciej katedry romańskiej. Katedrę w latach następnych rozbierano albo rozbudowywano. Stan jej świetności przerwał wielki pożar w 1759 roku, który spowodował olbrzymie zniszczenia zarówno katedry, jak i połowy ówczesnej zabudowy Ostrowa. Zapoczątkował jednocześnie kolejny, bardzo długi okres odbudowy katedry, trwający prawie 200 lat. Niestety, w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 roku katedra po raz kolejny legła w gruzach. Zniszczenia oceniono na 75%. Początkowo powątpiewano nawet w celowość jej odbudowy. Rozpoczęto jednak szybką odbudowę, restaurację i konserwację, która trwała pół wieku. W rezultacie przywrócono katedrze obecny wygląd, choć nie całkiem zgodny z pierwotną koncepcją, a więc zdaniem autora katedra wrocławska – „matka kościołów chrześcijańskich” – tylko częściowo odzyskała dawną świetność.

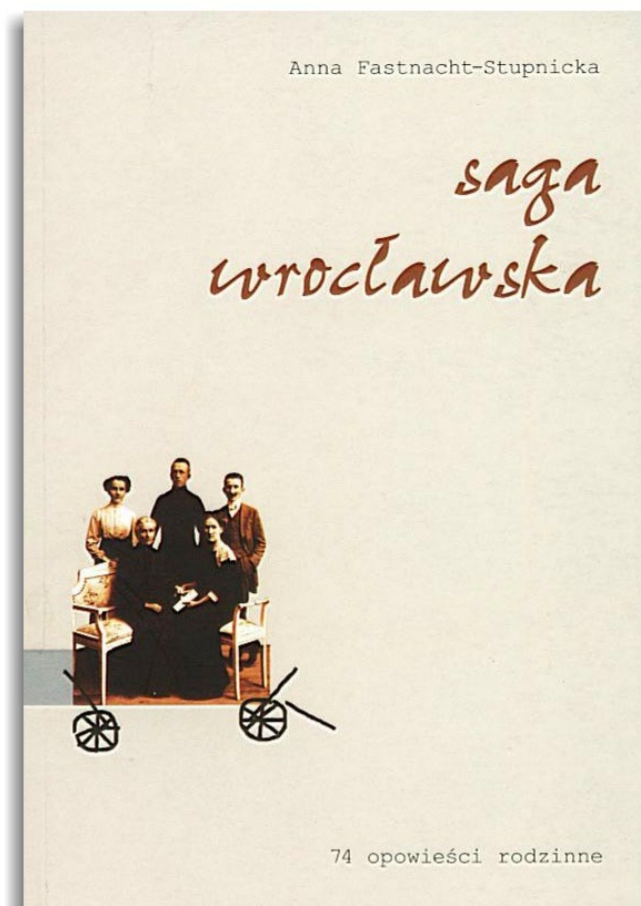
W najnowszym wydaniu książki autor zamieścił również nowy, dodatkowy rozdział, który opisuje dzieje wczesnośredniowiecznego Śląska i Wrocławia. Według autora konsekwentnie prowadzone badania w ostatnich 50. latach przyczyniły się do stopniowego wzbogacenia wiedzy o wczesnym średniowieczu na Śląsku i wrocławskim Ostrowie, a odkrycie relikwów katedry z okresu wczesnego średniowiecza przez autora tejże publikacji stało się przełomowym wydarzeniem w dziedzinie badania dziejów najwcześniejszego okresu dziejów Śląska i Wrocławia. Co więcej, autor publikacji uważa, że należy dokonać rewizji prawie wszystkich dotychczasowych poglądów na wczesnośredniowieczne dzieje zarówno Śląska jak i Wrocławia, gdyż ważną rolę odgrywa tu fakt, iż na dzieje Śląska duży wpływ mieli nie tylko Piastowie, ale również czeskie rody Przemysłowców i Sławnikowców, a także dotychczas pomijany śląski ród Włostowiców, którym – zdaniem autora – zawdzięczamy m.in. budowę pierwszej świątyni – katedry.

Książka zawiera szereg zdjęć, ilustrujących kolejne etapy budowy i rozbudowy wrocławskiej katedry na przestrzeni wieków, zdjęcia ukazujące zniszczenia w wyniku działań wojennych, a także współczesny widok katedry – dzieła architektury gotyckiej, jednego z najcenniejszych dzieł architektury w Polsce. Warto sięgnąć do tego opracowania, aby poznając dzieje świątyni, poznać lepiej bogate dzieje Wrocławia i Śląska.
(Elżbieta Niechcay-Nowicka)

KSIĄŻKI O REGIONIE

Fastnacht – Stupnicka Anna. Saga wrocławska. 74 opowieści rodzinne. Wrocław, Wydaw. Anna Fastnacht - Stupnicka, 2004, s. 542

W latach 1999 - 2001 na łamach wrocławskiej gazety „Słowo Polskie” ukazywały się artykuły z cyklu „Sagi rodów dolnośląskich”. Na ich podstawie powstała książka Anny Fastnacht – Stupnickiej pt. „Sagi wrocławskie”. Jest ona zbiorem 74. opowieści o rodach lub poszczególnych rodzinach, pochodzących z różnych stron Polski, które po wojnie osiedliły się we Wrocławiu lub na Dolnym Śląsku, tworząc najnowszą historię regionu. Spotkamy wśród nich postacie wywodzące się ze słynnych rodów: Chełmońskich, Chodkiewiczów, Czartoryskich, Platerów, Rzewuskich, Sokolnickich, Lubienieckich, Komornickich, Rostworowskich, Odrowąż – Pieniżków, Saryuszów – Wolskich czy Zamoyskich, którzy wnieśli niezwykle bogate dziedzictwo duchowe i kulturowe, a także pamięć o swoich wielkich przodkach. W książce spotkamy również dzieje pojedynczych osób o nie mniejszych zasługach dla kraju. Wśród nich jest Roman Aftanazy – autor 11. tomowej publikacji pt. „Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej”, związany z Wrocławiem i z przeniesioną tu ze Lwowa Biblioteką Ossolineum, prof. Mirosława Chamic – córka przedwojennego konsula w Tuluzie i pracownika wydziału szyfrów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Anna Dawidowicz – założycielka pierwszej powojennej szkoły na Dolnym Śląsku, prof. Andrzej Grodzicki - dyrektor Muzeum Geologicznego UWr. Spotykamy tu także rodziny generała Władysława Jędrzejewskiego oraz Mieczysława Kopcia, którymi interesowali się zarówno Władysław Reymont (Józef Kopeć był bohaterem powieści „Rok 1794”), jak i Adam Mickiewicz (poświęcił mu kilka lekcji w College de France). Niewiarygodne wprost wydają się koleje losu kresowiaków pochodzących z Litwy, cenionych wrocławskich naukowców: Józefa, Kazimierza i Mariana Łukaszewiczów. Zawile są dzieje rodu Mańkowskich, związane z dwoma odległymi krainami – Wielkopolską i Podolem. Dramatycznie przedstawiają się losy Władysława Ossowskiego – najmłodszego z kurierów w 1939 r., Rafała Pławińskiego czy Jerzego M. Pileckiego, torturowanych przez NKWD i więzionych w sowieckich łagrach. Inna bohaterka książki – Daria Rosłanowska – ówczesna telefonistka w Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie, opisuje chwile grozy związane z wkroczeniem do tego miasta najpierw żołnierzy sowieckich, a następnie wojsk niemieckich. Znaczący wkład w rozwój naszego kraju mieli przodkowie Tadeusza Rylkego. Byli generałami, budowniczymi, prawnikami, a ojciec był jednym z twórców pierwszej stoczni w Gdyni, projektantem pierwszego statku. Po wojnie zorganizował Wydział Budowy Okrętów na Politechnice Gdańskiej zostając jego pierwszym dziekanem. Dr Jerzy Rzewuski – syn polskiego zesłańca, uczeń szkoły japońskiej, potem polskiej szkoły w Mandżurii, opowiada o swoich zawitych losach i trudnej podróży do Polski. Zofia Helwing jako bardzo młoda dziewczyna wywieziona została wraz z matką na Syberię. Opisuje najpierw podróż do dalekiej tajgi jako nie-



ludzką, urągającą godności ludzkiej, następnie deportację do stepów Kazachstanu i pracę w kolchozie, ucieczkę przez stepy, następnie pracę przy budowie tamy na rzece Iszim. O trudnych latach spędzonych w Kazachstanie opowiada też Stefania z Sawickich Miszkiewiczowa, wywieziona tam wraz z matką i siostrami. Udało im się stamtąd wydostać i przez Chiny wyemigrować do Afryki, a potem do USA. Wiele interesujących faktów przekazała Irena ze Straussów Pyrkowa, rodowita wrocławianka, która całą wojnę przeżyła w tym mieście. Członkowie rodziny Stanisława Stupnickiego więzieni byli w: Stanisławowie, Bałcie i Dniepropietrowsku, we Lwowie uciekali przed bolszewikami, a w Bieszczadach przed grasującymi bandami UPA. Interesujące są losy prof. Mariana Suskiego, konstruktora w wojsku radiostacji polowej i odbiornika radiowego w obozie jenieckim, a także twórcy pierwszego w Polsce spektrometru. Rodzina Aliny Tańskiej przeżyła w czasie wojny wiele chwil grozy, gdyż ojciec jej był współwłaścicielem fabryki produkującej tzw. koszulki do bomb zapalających, a podczas okupacji było to miejsce tajnej produkcji pierwszych w Polsce pistoletów maszynowych stein. O swoich przeżyciach w konspiracji, działalności w AK, pracy przy produkcji części do polskiej wersji pistoletu maszynowego, pobycie w obozie jenieckim opowiada prof. Mieczysław Teisseyre.

Warto zaznaczyć, że wielu bohaterów tej książki to obecnie zakochani we Wrocławiu jego mieszkańcy, w większości byli mieszkańcy tzw. kresów wschodnich. Autorka książki opisuje życie swoich bohaterów w stylu ciepłej, kameralnej gawędy, przeplatając rozmowę anegdotami i wzbogacając tekst starymi fotografiami i dokumentami, co wzmaga zainteresowanie i podkreśla wyjątkowe walory tej książki. (E. Niechcuj-Nowicka)

Czas pracy bibliotekarzy

Andrzej Tyws

Znowelizowana i obowiązująca od 1 stycznia 2004 r. ustawa – Kodeks Pracy wprowadza szereg istotnych zmian dotyczących czasu pracy osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Punktem wyjścia do analizy tych zmian jest art. 129 § 1 cyt. ustawy, który stanowi, że „**czas pracy nie może przekroczyć 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nie przekraczającym 4 miesiące**”. Należy podkreślić, że przy ustaleniu wymiaru czasu pracy - zgodnie z powyższymi zasadami - nie zawsze obowiązują tradycyjne podziały kalendarzowe, do których tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni. A zatem, zgodnie z art. 128 § 3 ustawy – Kodeks Pracy :

- przez dobę należy rozumieć 24 kolejne godziny, poczynając od godziny, w której pracownik rozpoczyna pracę zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

- przez tydzień obliczeniowy należy rozumieć 7 kolejnych dni kalendarzowych, poczynając od pierwszego dnia okresu rozliczeniowego, służących do obliczenia normy czasu pracy osób zatrudnionych w zakładzie pracy,

- przez tydzień pracy należy rozumieć 7 kolejnych dni kalendarzowych, w tym 5 dni roboczych oraz 2 dni wolne od pracy, wyznaczonych w sposób stały dla całej załogi, poszczególnych grup pracowników lub stanowisk,

- przez okres rozliczeniowy należy rozumieć maksymalnie 4, kolejno po sobie następujące, miesiące kalendarzowe w roku.

Przyjęcie ośmiogodzinnej **dobowej normy czasu pracy** może okazać się problemem w bibliotekach, w których pracownicy z dużą częstotliwością zmieniają godziny rozpoczynania pracy. Ilustruje to bardzo typowy dla bibliotek przypadek: pracownik wypożyczalni pracuje

w poniedziałek w godz. od 11,00 do 19,00. We wtorek chciałby – za zgodą swojego przełożonego – rozpocząć pracę o godz. 8,00, a zakończyć o godz. 16,00. Mimo pozornego zachowania ośmiogodzinnego czasu pracy każdego dnia, mamy tu klasyczny przykład przekroczenia normy dobowej, która zgodnie z nowymi przepisami rozpoczyna się w omawianym przypadku w poniedziałek o godz. 11,00 i kończy we wtorek o godz. 11,00. Pracownik nie może mieć w taki sposób określonego rytmu pracy, gdyż stanowi to przekroczenie przepisów prawa, a ponadto powoduje, że praca wykonana wcześniej, aniżeli rozpoczyna się druga doba, tj. między godz. 8,00 a 11,00 automatycznie jest kwalifikowana jako godziny nadliczbowe, wynagradzane według odrębnych, znacznie korzystniejszych dla pracownika zasad.

Kierownik biblioteki, kierując się szczególnymi potrzebami instytucji (np. spowodowanymi wysoką absencją chorobową personelu, paraliżującą funkcjonowanie działów obsługi czytelnika), może (na podstawie art. 151 § 1 ust. 2) zlecić pracownikowi, nawet w formie ustnej, wykonanie pracy wykraczającej ponad ośmiogodzinną normę dobową, ale:

- sytuacje takie muszą mieć charakter incydentalny, nie mogą wynikać wprost z przyjętej organizacji pracy,

- praca wybiegająca poza ośmiogodzinną normę dobową stanowi zawsze pracę w godzinach nadliczbowych.

Warto także przypomnieć, że wszystkie osoby, dla których norma dobową wynosi co najmniej 6 godzin mają prawo do przerwy trwającej minimum 15 minut, wliczanej do czasu pracy.

Inaczej należy rozumieć i stosować zasadę **przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy**. Oznacza ona, że pracownik może wykonywać pracę przez więcej niż 5 dni w danym tygodniu pod warunkiem późniejszego jej zbilansowania w okresie rozliczeniowym w taki sposób, aby liczba dni pracy wyniosła przeciętnie 5 dni w każdym tygodniu.

Co prawda ustawodawca w art. 130 § 2 wyznacza ramy tygodnia od poniedziałku do niedzieli, ale jednocześnie pozbawia soboty

uprzywilejowanego statusu, odtąd każdy dzień może być uznany za wolny od pracy w tygodniu, tym bardziej, że zgodnie z art. 151¹⁰ pkt 9h w bibliotekach - jako zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury - zezwala się na pracę w niedzielę i święta.

W świetle powyższych regulacji pracodawca może zlecić pracownikowi świadczenie pracy w dniu wolnym od pracy nawet po przepracowaniu pięciodniowej (40 godzin) normy tygodniowej, ale pod warunkiem, że w zamian udzieli mu innego dnia wolnego od pracy do końca okresu rozliczeniowego, a w przypadku przepracowanej niedzieli – w okresie 6. dni kalendarzowych, które ją poprzedzają lub po niej następują. Strony wspólnie ustalają termin odbioru dnia wolnego. Warto zwrócić uwagę, że w tym wypadku nie obowiązuje zasada „godzina za godzinę”. A zatem bez względu na to, czy pracownik na wezwanie przełożonego przychodzi w dniu wolnym do pracy na 1-2 godziny, aby np. zorganizować imprezę kulturalną, czy też na siedmiogodzinny dyżur w wypożyczalni, przysługuje mu w zamian inny dzień wolny. Precyzuje to art. 151³ znowelizowanego kodeksu pracy.

Przyznanie pracodawcy uprawnienia do elastycznego rozkładu pracy - w ramach tygodniowej normy czasu pracy - idzie w parze z obowiązkiem określenia każdemu zatrudnionemu, które dni w ramowym tygodniu pracy są dla niego robocze, a które wolne od pracy. Odpowiednie regulacje w tej sprawie, obowiązujące dla poszczególnych stanowisk bądź grup pracowników instytucji, powinny być zawarte w regulaminie pracy. Wieloletnie doświadczenia polskich bibliotek publicznych wskazują, że dla pracowników merytorycznych najlepszym rozwiązaniem jest przyjęcie takiego tygodnia pracy, w którym sobota i niedziela są dniami wolnymi od pracy, a pozostałe dni od poniedziałku do piątku – dniami roboczymi. Jednak specyficzna sytuacja bibliotek, zwłaszcza akademickich, szczególnie mocno obciążonych usługami w soboty oraz w niedziele, może powodować zupełnie inne rozwiązania.

Planowanie, ewidencjonowanie i rozliczanie czasu pracy każdego bibliotekarza musi się dokonywać w **okresach rozliczeniowych**, przyjętych w zakładzie pracy. Obowiązkowy wymiar czasu pracy w okresie rozliczeniowym - zgodnie z art. 130 - obliczamy mnożąc liczbę pełnych tygodni przez 5 dni (40 godzin) i dodając do nich dni pozostałe do końca okresu (8 godzin za każdy). Od tej wielkości odejmujemy dni świąteczne, przypadające w innym dniu niż niedziela. Stosując tę zasadę można ustalić następujące

wielkości obowiązkowego wymiaru czasu pracy w 2004 roku:

- okres rozliczeniowy od 1 I do 30 IV 2004
– 85 dni pracy, (680 godzin), w tym:
I – 21, II – 20, III – 23, IV – 21
- okres rozliczeniowy od 1 V do 31 VIII 2004
– 84 dni pracy (672 godziny), w tym:
V – 19, VI – 21, VII – 22, VIII – 22
- okres rozliczeniowy od 1 IX do 31 XII 2004
– 85 dni (680 godzin), w tym :
IX – 22, X – 21, XI – 20, XII – 22.

Tak obliczony wymiar jest normą w okresie rozliczeniowym dla pracowników pełnozatrudnionych, których obowiązuje 40-godzinny tydzień pracy. W przypadku osób niepełnozatrudnionych zmniejszamy ją proporcjonalnie do wymiaru zatrudnienia. Norma ulega także zmniejszeniu o liczbę godzin usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Normatywny czas pracy w okresie obliczeniowym służy do rozliczenia rzeczywistego czasu pracy każdej osoby zatrudnionej w instytucji. W tym celu pracodawca zobowiązany jest prowadzić bieżącą ewidencję czasu pracy uwzględniającą przede wszystkim wymiar zatrudnienia, układ dni roboczych i dni wolnych w tygodniu pracy, usprawiedliwioną nieobecność, liczbę dni przepracowanych, pracę wykonywaną w dniach wolnych od pracy i oznaczenie dni wolnych, przyznanych w zamian, urlopy, pracę w nadgodzinach itp. Osoby planujące pracę podległych pracowników muszą pamiętać, że indywidualna norma czasu pracy musi być wykonana do końca okresu rozliczeniowego. Nie można jej zmienić, nie można jej przesunąć na kolejny okres rozliczeniowy. Pracodawca może się uciec do innych sposobów rozwiązywania problemów kadrowych (nadgodziny, dodatkowe zatrudnienie, stosowanie różnych systemów pracy: zadaniowego czasu pracy, systemu przerywanego czasu pracy, tzw. weekendowego czasu pracy itp.), ale przede wszystkim musi nieustannie doskonalić planowanie i organizację pracy w podległej sobie placówce.

PS. Powyższe uwagi i wskazówki mają zastosowanie do pracowników, zwłaszcza merytorycznych, zatrudnionych w tzw. **podstawowym systemie pracy**. Precyzyjne rozstrzygnięcia, dotyczące możliwości i zasad stosowania innych systemów pracy, zawarte są w rozdziale IV, § 135 - 148 ustawy – Kodeks Pracy.

Dolny Śląsk


Z książką na walizkach

Dolnośląskie spotkania pisarzy z młodymi czytelnikami

Oj, działo się, działo! Takiego najazdu pisarzy na Dolny Śląsk nie pamiętają najstarsi czytelnicy. W ciągu 3. czerwcowych dni do 30. dużych miast, małych miasteczek i zupełnie małych wsi przyjechało 5. bardzo popularnych i lubianych pisarzy: Joanna Papuzińska, Beata Ostrowicka, Izabella Klebańska, Arkadiusz Niemirski, Grzegorz Kasdepke, aby spotkać się z najmłodszymi czytelnikami naszego regionu i porozmawiać o książkach, literackich bohaterach, o przygodzie w świecie powieści i w prawdziwym życiu oraz o wielu innych bardzo ważnych sprawach.

Nasi goście każdego dnia musieli pokonywać wielokilometrowe, męczące trasy, ale trud podróży nagrodziło mnóstwo wrażeń, przygód i niezapomnianych spotkań. Panów Grzegorza Kasdepkę i Arkadiusza Niemirskiego zafascynowały ruiny starych grodów, zamki, fortyfikacje i twierdze, w jakie obfituje nasz region. „W tych starych murach drzemią gotowe pomysły na kolejne powieści” – takie okrzyki często towarzyszyły naszym podróżom. Panią Joannę Papuzińską w zachwyt wprowadzało bogactwo dolnośląskiej flory, która ujawniła swoje szczególne piękno w wojsławickim parku. Pani Izabella Klebańska odkryła dla siebie oryginalność starych zajazdów i chałup, malowniczo zagospodarowanych przez nowych właścicieli.

Spore emocje i wrażenia wzbudziły liczne (40!) spotkania autorskie. Odbywały się w bibliotekach, świetlicach, domach wychowawczych, w małych, pogrążonych w kryzysie gospodarczym miejscowościach, w urokliwych uzdrowiskach, w środowiskach tradycyjnie inteligentnych. Uwagę zwracały ogromne zaangażowanie i energia, z jaką biblioteki przystąpiły do organizacji spotkań. Wiele z nich przerodziło się w małe, lokalne święta książki, wypełnione zabawami, występami artystycznymi, kiermaszami z dominującym motywem książki, podróży, walizki i przygody. Na spotkaniu w małym, dotkniętym kryzysem gospodarczym Walimiu (40% bezrobotnych) przyszło aż 99 dzieci, w Kłodzku spora grupa uzdolnionych literacko dzieci przełamała nieśmiałość, aby zaprezentować fragmenty własnych utworów, „zadziwiająco dojrzałych” – jak stwierdził Grzegorz Kasdepke.



Z KSIĄŻKĄ NA WALIZKACH

DOLNOŚLĄSKIE SPOTKANIA
PISARZY Z MŁODYMI CZYTELNIKAMI

Joanna Papuzińska
Beata Ostrowicka
Izabella Klebańska
Grzegorz Kasdepke
Arkadiusz Niemirski

3-5 czerwca 2004

- BIELAWA • BIERUTÓW • BOGUSZÓW • GORCE • BOLESŁAWIEC •
- DŁUGOLEKA • GAWORZYCE • GŁOGÓW • GREBOCICE •
- KŁODZKO • KOBIERZYCE • KOTLA • KROŚNICE (BUKOWICE) •
- KUDOWA ZDRÓJ • MILICZ • NIEMCZA • NOWA RUDA •
- NOWOGRODZIEC • OBORNIKI ŚLĄSKIE • POLKOWICE •
- SYCÓW • SZCZYTNA • ŚWIĘTA KATARZYNA (SIECHNICE) •
- TWARDOGÓRA (GOSZCZ) • WALIM • WALBRZYCH • WIŃSKO •
- WOŁÓW • ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE • ZŁOTORYJA •

Projekt plastyczny materiałów informacyjnych "Z Książką na Walizkach" : Rafał Werszler

W Szczytnej spotkanie zakończyło się obiadem, przygotowanym przez gospodarzy.

Spora część spotkań była sponsorowana przez organizatorów, dzięki temu młodzi czytelnicy mieli szansę, często jedyną, niepowtarzalną, przeżyć coś ważnego, zbliżyć się do świata literatury tam, gdzie ona powstaje.

No i wreszcie finale grande. Wszystkie indywidualne trasy literatów zbiegły się w jednym miejscu – w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowej Rudzie, która przygotowała wielki regionalny festyn plenerowy – z estradą, muzyką, występami, spotkaniami z naszymi gośćmi i mnóstwem innych atrakcji. Niestety, 5 czerwca 2004 r. miasto pogrążyło się w strugach deszczu. Lało, lało, lało. Aura zmusiła organizatorów do przeniesienia imprezy do wnętrza bibliotecznych, co ograniczyło nieco zasięg oferty, ale nie popsło humoru uczestnikom.

Cała Polska dzieciom czyta

*Cała Polska dzieciom czyta...
od policjanta do emeryta!*

*Czy mężczyzna, czy kobieta,
czyta, czyta, czyta, czyta.*

*Nawet mała małpka Czita
je banana i też czyta.*

*Bo ja nie wiem, czy wy wiecie,
małpki żyją w swoim świecie.*

*Mają swoje bajki, wiersze,
a w nich też problemy szersze.*

*Lecz, niestety, małp gromada
mało robi, więcej gada.*

*I nie przyszło im do głowy,
by wprowadzić sposób nowy.*

*By wprowadzić wielką akcję –
CZYTAJ WIĘCEJ NA WAKACJE!*

*Albo też radiową siecią...
„Stara małpa czyta dzieciom!”*

*W Polsce pomyślano za to:
czyta mama, czyta tato.*

*Jak się zmęczą, będzie zmiana,
czyta babcia już od rana.*

*Babcia jakoś ledwie dyszy,
czyta dziadek, choć nie słyszy.*

*Ale za to dzieci słyszą,
na ramionach dziadka wiszą.*

*O Sindbadzie, o królownie,
w niej się paż zakocha pewnie.*

*Dziadku, proszę o rycerzach
albo jakichś groźnych zwierzach.*

*Cała Polska... wielka feta...
szewc, ochroniarz, ksiądz, atleta...*

*Cała Polska dzieciom czyta...
od policjanta do emeryta!*

*Czy jest szczerą, czy też skryta,
czyta, czyta...*

*Alkoholik, hipokryta,
czyta, czyta...*

*Wszyscy chodzą zaczytani,
wujek, szwagier, jedna pani.*

*Pojedynczo i parami,
w rzędach, grupach i stadami.*

*Pan prezydent do poduszki,
pani premier jedząc gruszki.*

*Nawet sam minister zdrowia
wiersz przeczytał i ozdrowiał!*

*Cały kraj nic, ino czyta...
prezes, radca i łachmyta.*

*Po co cała ta afera,
coś ta akcja niezbyt szczerą.*

*Bo nic nie jest w stanie
oderwać od komputera.*

*Chyba, że chodzi o...
Harrego Pottera!*

*Cała Polska dzieciom czyta,
to jest piękne, no i kwita!*

W aurze święta i dobrej zabawy pisarze pod-
pisywali swoje książki, wydawcy prezentowali
publikacje na specjalnie przygotowanym kiermaszu,
a całość okraślił specjalny program artystyczny,
prowadzony przez pracowników Działu Pracy
z Dziećmi WiMBP we Wrocławiu, na który złożyły
się interesująco zaaranżowane autoprezentacje
zaproszonych literatów, zabawy, quizy i konkursy
wieńczone nagrodami, ufundowanymi przez wydaw-
ców. Były też występy miejscowych zespołów arty-
stycznych. Z przesłaniem – wyrażonym w okolicz-
nościowym liście – do uczestników zwrócił się Pan
Henryk Gołębiowski – Marszałek Województwa
Dolnośląskiego, który przyjął patronat honorowy
nad imprezą. Obecny był na nim również Pan Tomasz
Kiliański – Burmistrz Nowej Rudy.

Publiczność rześzystymi oklaskami nagrodziła
„premierową” recytację żartobliwego - choć nie poz-
bawionego ironii - wiersza, specjalnie na tę okolicz-
ność napisanego przez Karola Maliszewskiego,
znanego literata i krytyka literackiego, który mieszka
i pracuje w Nowej Rudzie.

Pomysł całego przedsięwzięcia oraz hasło prze-
wodnie – „Z książką na walizkach” - zrodziły się
w głowie Wojciecha Karwackiego - dyrektora Zakładu
Narodowego im. Ossolińskich – Wydawnictwa. Fir-
ma ta sfinansowała także większość kosztów orga-
nizacyjnych. Do akcji włączyło się Wydawnictwo
„Literatura” z Łodzi, które na co dzień współpracuje
z zaproszonymi literatami. Całą stroną logistyczną
i programową akcji zajął się Dział Pracy z Dziećmi
WiMBP we Wrocławiu, we współpracy z 30. biblio-
tekami uczestniczącymi w projekcie. Oprawę infor-
macyjną i reklamową imprezy zapewniły wydaw-
nictwa, przygotowane przez organizatorów (pla-
kat, ulotki), a także komentarze i relacje patronów
medialnych: „Gazety Robotniczej – Słowa
Polskiego”, wrocławskiego oddziału TVP oraz Pol-
skiego Radia Wrocław. Literackim wędrownikom
towarzyszyło hasło przewodnie - „Z książką na waliz-
kach” oraz wesoła rymowanka, do której muzykę
napisała Izabella Klebańska:

"Na Dolnym Śląsku z dziećmi czytamy,
Czytają babcie, czytają mamy,
Czytam nam dziadek, czyta i tato,
Wszyscy czytamy przez całe lato."

*

Pierwsza edycja akcji „Z książką na walizkach”
powoli przechodzi do wspomnień a wraz z nią
postać małego pięciolatka z miejscowości Wiń-
sko, który przybył do tamtejszej biblioteki z dwu-
dziestozłotowym banknotem w garści, na długo
przed rozpoczęciem spotkania. Wszelkie przejawy
zainteresowania swoją osobą kwitował rezolutną
odповідzią: „czekam na pisarza”. Dla takich, jak
ten malec, warto podejmować kolejne wyprawy
z książką na walizkach. Najbliższa za rok, w dniach
2 - 4 czerwca 2005 r. Do zobaczenia! (AnT)

Wrocław

Alarm dla książek !

Stary księgozbiór Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Wrocławskiej i zarazem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu liczy około 10 tysięcy woluminów. Niektóre są w kiepskim stanie, ale rocznie udaje się zakonserwować tylko około 30 pozycji. I to tylko dlatego, że pieniądze na to znalazł Komitet Badań Naukowych.

Nie mniej pilną sprawą jest skatalogowanie tego zbioru, a to nie takie proste – mówi ks. dr Jerzy Witczak, dyrektor biblioteki seminaryjnej. - Jest bardzo niewielu ludzi, którzy znają np. łacinę i staroniemiecki i potrafią na podstawie źródeł sporządzić opis bibliograficzny. Nam się takich ludzi udało znaleźć, ale co z tego, skoro nie ma pieniędzy.



- Rocznie udaje się nam zakonserwować 30 woluminów – mówi ks. dr J. Witczak. Fot. Marek Perzyński

Już jednak to, co udało się skatalogować świadczy, że w bibliotece seminaryjnej są prawdziwe białe kruki. Nie ma takich książek np. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku we Wrocławiu, która ma ogromne zasoby. W księgozbiornie biblioteki seminaryjnej są m.in. polonica, np. książki wydane w XVIII wieku na Jasnej Górze. Niektóre mają sygnatury dawnych właścicieli, w tym biskupa Melchiora Diepenbrocka (1845-1853).

Po II wojnie światowej niemiecki – jak to określono – księgozbiór poszedł w odstawkę. Uratował go biskup Wincenty Urban, wybitny historyk Śląska.
(Marek Perzyński)

Legnickie spotkania z ludźmi książki

W maju bieżącego roku w Legnickiej Bibliotece Publicznej miały miejsce IX Legnickie Spotkania z Ludźmi Książki. Zainaugurowała je sesja popularnonaukowa pod hasłem "Multimedia jako nowoczesne środki komunikacji". Udział w niej wzięli bibliotekarze bibliotek szkolnych i publicznych z miasta i powiatu legnickiego, przedstawiciele władz samorządowych oraz zaproszeni goście z regionu. Uczestnicy sesji wysłuchali kilku interesujących wykładów.

"O niepewnej przyszłości kultury książki" mówił prof. dr hab. Krzysztof Migoń. Wykład dotyczył sytuacji książki w obliczu nowych mediów.

Zanik kultury książki, obserwowany wśród młodego pokolenia, jest zjawiskiem niepokojącym i pewnego rodzaju dowodem wypierania jej przez inne środki komunikowania. Niemniej jednak umiejętność czytania jest niezbędnym warunkiem uczestnictwa zarówno w życiu społecznym, jak i kulturalnym, zaś przeżycia estetyczne, wynikające z bezpośredniego kontaktu ze słowem drukowanym, nie mają równego sobie odpowiednika w kontaktach z innymi mediami. Ewolucja książki na pewno nie zatrzyma się na drukowanej jej postaci, ale też nie ma argumentów podważających jej użyteczność i funkcjonalność w takiej właśnie formie.

"Książka cyfrowa jako uzupełnienie przekazu medialnego" to tytuł wystąpienia mgr. Jakuba Frołowa, redaktora naczelnego "Notesu Wydawniczego".

Rozwój wiedzy i technologii informatycznych sprawił, że dygitalizacja zbiorów jest zjawiskiem normalnym. Książka cyfrowa to niezbędne i cenne źródło informacji, zwłaszcza dla ludzi nauki. Książka zaś w swej tradycyjnej postaci jest dla czytelnika tym, czym łyżka dla konsumującego zupę, czyli elementem do życia niezbędnym. Nie należy więc - zdaniem referującego - obawiać się o jej przyszłość.

"Dziecko w sieci – zagrożenia płynące z Internetu" – to tytuł wystąpienia mgr Agnieszki Krzychowicz, przedstawiciela Firmy PMI "Combera".

Internet jako cenne źródło informacji stanowi jednocześnie duże zagrożenie, zwłaszcza dla dzieci korzystających z niego bez kontroli. Wykładowi towarzyszyła prezentacja pierwszego polskiego programu komputerowego, blokującego dostęp do stron internetowych, zawierających treści niecenzuralne. Zaprezentowano także uczestnikom spotkania, w jaki sposób wywoływanie niewinnych haseł w Internecie może spowodować otwieranie stron, zawierających treści przemocy, agresji, pornografii itp. Prezentowany program jest aktualizowany systematycznie i daje możliwość eliminowania tych zagrożeń.

(Maria Pietruś)

Kłodzko

Bibliotekarskie świętowanie w powiecie kłodzkim

Obchody Dnia Bibliotekarza w Kotlinie Kłodzkiej poprzedziła w tym roku różnorodna gama przedsięwzięć i inicjatyw: „dni otwarte”, publicznie ogłoszona amnestia dla czytelników ociągających się ze zwrotem książek, kiermasze i loterie książkowe, lekcje biblioteczne, konkursy literackie i plastyczne. Stały się one swego rodzaju prologiem do uroczystości „Powiatowego Dnia Bibliotekarza”, która odbyła się 13 maja br. w pięknych, barokowych wnętrzach Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Życzenia i gratulacje bibliotekarzom przekazali m.in.: wiceburmistrz Kłodzka – Janusz Rudnicki, przewodniczący ZO SBP – Ryszard Turkiewicz oraz dyrektor WiMBP we Wrocławiu – Andrzej Tyws, a optymistyczną refleksją na temat perspektyw naszej profesji podzieliła się z zebranymi w wykładzie „Bibliotekarz! Zawód z przyszłością” dr Aneta Firlej – Buzon z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Były kwiaty, nagrody i listy gratulacyjne, przygotowane przez Zarząd Oddziału SBP dla pań obchodzących jubileusze pracy w bibliotece. Całość imprezy uświetnił występ kwartetu z Państwowej Szkoły Muzycznej w Kłodzku. Zebrani mogli też obejrzeć aktualne wystawy prezentowane w Muzeum Ziemi Kłodzkiej oraz otrzymali Program Obchodów Jubileuszowych (2003-2005) Arnošta z Pardubic. Biblioteki podjęły różne inicjatywy w swoim środowisku. Okazją do podkreślenia dorobku noworudzkiego bibliotekarstwa były obchody 55. lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie. 20 maja br. spotkali się tu z władzami miast bibliotekarze wszystkich typów bibliotek z miasta i gminy Nowa Ruda oraz zaprzyjaźnieni od lat bibliotekarze z Broumova i Nachodu. Okolicznościowy referat wygłosił dyrektor WiMBP we Wrocławiu – Andrzej Tyws, a życzenia wszystkim bibliotekarzom złożył przewodniczący ZO SBP – Ryszard Turkiewicz. Imprezie towarzyszyło otwarcie wystawy fotografii Evy Kučerovej – poetki z Broumova oraz ekspozycja najciekawszych zbiorów biblioteki: przedwojenne fotografie, archiwalne numery czasopism, kroniki, wycinki prasowe, dokumenty ilustrujące historię kłodzkiej biblioteki. Włodarze miasta i gminy Bystrzyca Kłodzka uczestniczyli w bibliotekarskim święcie, a zaraz po jego zakończeniu burmistrz – Bogdan Krynicki i wiceburmistrz – Maria Sajewicz czytali bajki przedszkolakom, w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Całą „Noc z Harrym Potterem” spędziły dzieci w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczytniej.



Kwiaty, nagrody, listy gratulacyjne od przewodniczącego ZO SBP - Ryszarda Turkiewicza
Fot. Archiwum WiMBP we Wrocławiu

W kameralnej atmosferze spotkali się bibliotekarze z Polanicy Zdroju z bibliotekarzami z Dusznik Zdroju, a bibliotekarze z powiatu kłodzkiego i ząbkowickiego, zainteresowani pieszymi wędrówkami, mieli okazję zwiedzić okolice Kłodzka, biorąc udział w imprezie plenerowej, zorganizowanej przez Oddział i Koło SBP. (Grażyna Bilka)

Świdnica

Konferencja bibliotekarzy świdnickich

Doroczne majowe spotkanie bibliotekarzy powiatu świdnickiego tym razem przyjęło postać konferencji. Odbyła się ona 13 maja 2004 r. w eleganckich wnętrzach świdnickiego Urzędu Miejskiego. Blisko 50. osobowa grupa uczestników miała okazję wysłuchać wystąpień na temat: projektowanych zmian w ustawodawstwie bibliotecznym (A. Tyws - WiMBP we Wrocławiu), komunikacji interpersonalnej w bibliotece (A. Pietraszek, R. Nowicka – MBP w Wałbrzychu), transformacji modelu instytucjonalnego i programowego biblioteki na przykładzie konkretnych rozwiązań w bibliotekach niemieckich (I. Augustynowska – WiMBP we Wrocławiu) oraz modelowej biblioteki dla młodych użytkowników we Wrocławiu (J. Słowik – MBP we Wrocławiu). W części kularowej spotkania sporo mówiło się o intensywnie prowadzonych pracach remontowych zabytkowego obiektu poklasztornego na potrzeby świdnickiej biblioteki. Być może za rok, z okazji Dnia Bibliotekarza, świdniczanie otrzymają nową, piękną bibliotekę. Chłodzimy szampana! (AnT)

Wrocław

Giełda Książki Bibliotecznej

W dniach 10 - 14 maja 2004 roku Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu zorganizowała kolejną edycję „Giełdy Książki Bibliotecznej”. Do sprzedaży przygotowano ponad 6 tysięcy książek wycofanych ze zbiorów własnych, z bibliotek publicznych i szkolnych z terenu całego województwa dolnośląskiego, bądź dostarczonych do biblioteki przez osoby indywidualne. Ofertę uzupełniał interesujący zbiór płyt analogowych, kaset magnetofonowych i CD, a także czasopisma w postaci kompletnych roczników lub pojedynczych numerów. W celu uatrakcyjnienia programu Giełdy przygotowano loterię książkową, na której można było wygrać 120 nowych, atrakcyjnych książek, otrzymanych w darze od hurtowni lub wydawców.



Giełda książki bibliotecznej. Galeria Pod Plafonem WiMBP, Wrocław. Fot. Archiwum WiMBP.

Giełda zakończyła się bardzo dużym sukcesem. Przez Galerię „Pod Plafonem” przewinęły się tłumy zainteresowanych. Sprzedano ponad 4,5 tysiąca książek.

Po raz kolejny okazało się, że nie ma książek straconych. Nawet pozycje „odrzucone” lub „zapomniane” przez czytelników, wegetujące latami na bibliotecznych półkach nagle, w nowym kontekście znajdują swojego nabywcę. Być może klimat giełdy, prowokujący do szperania i odkrywania wcześniej nieznanymi tytułów, być może psychologiczne działanie niskich, wręcz symbolicznych cen, być może nietypowość potrzeb kolekcjonerów powodują, że książki i inne zbiory trafiają z powrotem do ludzi. A stali bywalcy biblioteki, którzy uwielbiają koncentrować swoją uwagę wokół półki z napisem „nowości” też będą mieli powody do zadowolenia, gdyż niemały dochód z giełdy zostanie przeznaczony w całości na zakupy nowych książek. (AnT)

Wałbrzych

Jubileusz wałbrzyskiej biblioteki dla dzieci

Oficjalnego otwarcia pierwszej publicznej biblioteki dla dzieci w Wałbrzychu dokonano 15 marca 1954 roku. Liczyła ona wówczas tylko 434 książki i aż 936 czytelników. Dziś, 50 lat od tamtej skromnej inauguracji, wałbrzyski Oddział dla Dzieci i Młodzieży Powiatowej Biblioteki Publicznej dysponuje kolekcją 24. tysięcy książek i obsługuje ponad 3.200 czytelników (najmłodszy z nich liczy 8 miesięcy!). Dumą biblioteki jest bogaty zbiór książek – zabawek, baśni, bajek - wierszyków, komiksów, opowiadań, książeczek edukacyjnych, a także książek popularnonaukowych, naukowych, beletrystycznych oraz multimedialnych, wykorzystywanych do bardzo bogatej działalności środowiskowej.

Duże znaczenie dla rozwoju Oddziału dla Dzieci i Młodzieży miało przeniesienie go w 1993 roku do pięknych, przestronnych wnętrz „Biblioteki pod Atlantami”, w których – eksperymentalnie – urządzono odrębną salę dla dzieci, wyposażoną w stosowne dla maluchów meble, scenkę do występów artystycznych, przestrzeń do działań edukacyjnych oraz minigalerię. W bibliotece dla młodzieży natomiast wyodrębniono przestrzenie wypożyczalni i czytelni wraz ze specjalnymi stanowiskami do pracy z komputerem. Całość uzupełnia efektowne atrium, w którym organizuje się „prestizowe” wernisaże, kiermasze książki dziecięcej, pokazuje efekty działań artystycznych młodych czytelników.

Próba ogarnięcia tej niezwykle bogatej i żywo rozwijającej się działalności upowszechnieniowej doprowadziła – w połowie lat 90. – do wdrożenia programu pn. „Dziecko w bibliotece”. Jego trzon stanowią organizowane - w rytmie następujących po sobie pół roku - duże imprezy o zasięgu ponadlokalnym (Wielki Wiosenny Konkurs Recytatorski, Powiatowy Konkurs Krasomówczy, konkurs muzyczny na kolędę lub pastorałkę, inspirowaną tradycją bożonarodzeniową, regionalny konkurs plastyczny), wzbogacone całą gamą działań artystycznych, zabaw, konkursów i spotkań, prowadzonych zgodnie z kanonami pedagogiki zabawy i nastawionych na pełną aktywizację uczestników.

W świątecznej aurze, z kronik bibliotecznych i wspomnień zaczęli wyłaniać się prawdziwi bohaterowie uroczystości: młodzi wiekiem aktorzy teatrzyków kukielkowych, recytatorzy, malarze i poeci, uczestnicy balów kostiumowych, spotkań autorskich, którzy - zarażeni potrzebą lektury i ekspresji artystycznej - stawali się często później laureatami Ogólnopolskich Konkursów Recytatorskich, znanymi aktorami, dziennikarzami.

Marcowe uroczystości z udziałem władz miasta i powiatu, przedstawicieli SBP, byłych i obecnych pracowników biblioteki dla dzieci, w tym szczególnie ciepło przyjmowanej Pani Marii Sękowskiej (36 lat pracy z dziećmi) dały okazję do świętowania jubileuszu. Były życzenia i kwiaty, były spotkania po latach, były też łzy wzruszenia, a także rysunki Sandry Sobali, która każdą przeczytaną książkę „wieńczy” własnoręcznie wykonaną ilustracją.

Jubileusz uświetniły występy młodzieżowej grupy muzycznej z Jedliny Zdroju, wernisaż prac wychowanków pracowni plastycznej Takisa Makandasisa, a także prezentacja najnowszej wystawy w Galerii Książki pn. „Elementarze pradziadków”. Całość zakończył, a jakże!, wielki bal.
(Anna Szczepaniak)

Strzegom

55 lat biblioteki publicznej w Strzegomiu

Obchody jubileuszowe rozpoczęły się niekonwencjonalnie. Goście zaproszeni do sali gimnastycznej strzegomskiej szkoły mieli okazję obejrzeć bardzo oryginalną lekcję biblioteczną do tekstów o Kubusiu Puchatku. Dzieciaki, prowadzone znakomicie przez panie bibliotekarki: Ewę Frąckowiak, Marię Pińkoską i Elżbietę Michaluk - wykorzystując motywy znanej bajki - śpiewały, tańczyły, układały rymowanki, przygotowywały jadłospisy. Niepostrzeżenie w wir zabawy została wciągnięta dorosła część publiczności nucąc, skandując hasła i płasząc - ku uciesze dzieci.

Zmianę nastroju przyniosła druga część uroczystości, zorganizowana w reprezentacyjnej sali strzegomskiego Ratusza. Spotkanie bibliotekarzy z władzami miasta, promocja książek pt.: "Biblioterapia - forma terapii pedagogicznej" i "Biblioterapia w szkole podstawowej i gimnazjum" autorstwa prof. Ireny Boreckiej – dziś prorektora Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu i znanej specjalistki z zakresu biblioterapii, a przed laty – dyrektora strzegomskiej księżnicy, a także wystawa pokonkursowa pt. „Ziemia moim domem”, zorganizowana w ramach dużego projektu ekologicznego, finansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, stały się widomymi znakami bogactwa działań programowych i zasięgu społecznego oddziaływania biblioteki.

Były życzenia, kwiaty, nagrody i bardzo wiele podziękowań, wyrażonych szczególnie mocno i wylewnie przez strzegomskich pedagogów. To znak, że tradycja ożywionej działalności kulturalnej i edukacyjnej, z której zawsze słynęła strzegomska księżnica trwa i znajduje coraz bardziej spektakularny i wartościowy wyraz. Gratulujemy! (AnT)

Długołęka

Konkursy w bibliotece

6 czerwca br. w Szczodrem, podczas festynu z okazji Dni Gminy Długołęka, wręczono nagrody w konkursie „Legends o miejscowościach Gminy Długołęka”. Konkurs przeprowadziła Gminna Biblioteka Publiczna w Długołęce a honorowy patronat nad nim objęła wójt gminy - Pani Iwona Łebek. Sponsorami imprezy byli: wójt Gminy Długołęka, Bank Spółdzielczy, Firma „Betard”, Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu.

Na konkurs wpłynęło 79 legend w dwóch kategoriach wiekowych – dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Jury przyznało w każdej kategorii po 3 nagrody oraz 9 wyróżnień.

Podczas święta Gminy odbył się też konkurs na „Magiczne miejsca Gminy Długołęka”, przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych, a ogłoszony przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Długołęce. Najciekawszą pracę przedstawiła drużyna ze szkoły podstawowej w Łozinie, która zaprezentowała swoją miejscowość w formie wykonanej przez siebie makiety oraz przedstawiła krótką inscenizację teatralną, związaną z dziejami Łoziny.

(Jolanta Ubowska)

Lubin

Świat Gombrowicza

Próba włączenia się bibliotek do obchodów „Roku gombrowiczowskiego” w naszym regionie zaowocowała wartościową sesją popularnonaukową pt. „Świat Gombrowicza”, zorganizowaną 19 maja 2004 r. przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Lubinie.

Do prezentacji własnych badań i rozważań na temat Witolda Gombrowicza zostali zaproszeni m.in.: dr Klementyna Czernicka-Suchanow i prof. dr hab. Andrzej Zawada z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz prof. dr hab. Józef Olejniczak z Uniwersytetu Śląskiego.

Prof. Andrzej Zawada w swoim wykładzie pt. „Autoportret polski w twórczości Gombrowicza” zajął się jednym z fundamentalnych problemów określających tożsamość artystyczną i światopoglądową pisarza, to znaczy jego stosunkiem do Polski, do Polaków i do polskości. Analizując teksty wybranych utworów: „Testament”, „Trans-Atalntyk” i „Pornografia”, przytaczając najbardziej znaczące cytaty z jego dorobku, wykładowca przypomniał, że gombrowiczowskie spojrzenie na nasze sprawy narodowe należy do najbardziej odkrywczych i płodnych intelektualnie refleksji w polskiej literaturze XX wieku.

Dr Klementyna Czernicka-Suchanow w wykładzie pt. „Gombrowicz a Polonia argentyńska”, opierając się na licznych cytatach z ówczesnej prasy emigracyjnej, w barwny sposób przedstawiła zmagania twórcze i perypetie życiowe Witolda Gombrowicza w Argentynie. Przybliżyła zarówno trudne, emigracyjne życie pisarza, problemy z publikowaniem utworów, jak również liczne polemiki i dyskusje, które toczyły się na jego temat w prasie polonijnej.

Ostatni z prelegentów - prof. Józef Olejniczak w wykładzie pt. „Gombrowicz wraca do Europy”, opartym na analizie fragmentu utworu „Trans-Atlantyk” – traktującym o podróży statkiem z Argentyny do Europy, pokazał najważniejsze motywy i wątki myślowe oraz ich rozwinięcie w innych utworach pisarza.

Zaprezentowane przez prelegentów wykłady, omawiające z różnych perspektyw życie i twórczość Witolda Gombrowicza sprowokowały ożywioną dyskusję i przyniosły wiele ciekawych wypowiedzi uczestników sesji. To znak, że dzieło mistrza ciągle żyje w naszej świadomości. (Anna Gubernat)

Dzierżoniów

Dobra passa dzierżoniowskiej księżnicy trwa!

Jeszcze nie ostygły emocje związane z inauguracją działalności nowego centrum biblioteczno-informacyjnego, a biblioteka postanowiła zrealizować nowy, oryginalny projekt pn. „Przyjaciele po obu stronach Sudetów” obejmujący warsztaty, konkurs i wystawę fotograficzną dla grup młodzieży z obu krajów, a także międzynarodową konferencję bibliotekarzy, która we wspaniałych wnętrzach dzierżoniowskiej księżnicy odbyła się 27 maja br. Zaprezentowane na niej wystąpienia dotyczące funkcji regionalnych, automatyzacji procesów bibliotecznych, zakupu zbiorów i organizacji ich udostępniania, realizacji projektów euroregionalnych stały się podstawą ożywionej dyskusji i wymiany poglądów, które z pewnością zaowocują ściślejszą współpracą zaprzyjaźnionych bibliotek z Polski i Czech. W konferencji, oprócz licznej grupy bibliotekarzy czeskich i pracowników bibliotek z powiatu dzierżoniowskiego, obecni byli także: Jan Krivoś – wicekonsul Republiki Czeskiej, Marek Piorun – burmistrz Dzierżoniowa, Ryszard Turkiewicz – przewodniczący ZO SBP oraz Andrzej Tyws - dyrektor WiMBP we Wrocławiu.

Warto dodać, że konferencje, podobnie jak cały projekt, zostały sfinansowane ze wspólnego Funduszu Małych Projektów Euroregionu Glacensis”. Patronat honorowy nad projektem oraz współpracą bibliotek w Dzierżoniowie i Lanškroun objął Igor Šedo – Konsul Generalny Republiki Czeskiej w Polsce.

Ciężka praca całego zespołu pracowników przyniosła spore rezultaty – biblioteka dołączyła do ekskluzywnego grona instytucji, które potrafią pisać projekty finansowane z funduszy euroregionalnych, pozyskała czeskiego partnera do stałej współpracy euroregionalnej, wreszcie wzbogaciła program działalności merytorycznej o nowe inicjatywy. W tej sytuacji nikogo już nie dziwi, że kolejny projekt na 2005 rok został przedstawiony władzom Euroregionu Glacensis. (Jolanta Karaszewska)

Święta Katarzyna

V Forum Bibliotekarzy i Animatorów Kultury

19 maja 2004 roku Gminne Centrum Kultury w Świętej Katarzynie z siedzibą w Siechnicach zorganizowało V Forum Bibliotekarzy i Animatorów Kultury Powiatu Wrocławskiego. Wystąpienia programowe zaprezentowały m.in.: Edyta Gudek z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej (public relations w bibliotekach) i Lucyna Krupa - prezes Tarnowskiej Fundacji Kultury (pozyskiwanie środków pozabudżetowych na działalność bibliotekarzy). W części warsztatowej Forum, prowadzonej przez Stanisława Lisa – prezesa Rady Fundatorów Tarnowskiej Fundacji Kultury oraz Lucynę Krupę uczestnicy zdobywali praktyczne umiejętności pisania projektów (małe granty, fundusze strukturalne), które ostatecznie zostały wykorzystane do opracowania wspólnego projektu kulturalnego, obejmującego kilka gmin. (Maria Banach)

Legnica

Święto książki w Legnickiej Bibliotece Publicznej

Legnicka Biblioteka Publiczna - przy współpracy bibliotek publicznych i szkolnych powiatu legnickiego oraz Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego Sekcji w Legnicy - zorganizowała w 2004 roku IV edycję powiatowych obchodów pn. „Bliżej Książki”. Pomysł zorganizowania imprezy zrodził się 4 lata temu i był wynikiem obserwowanego zaniku obchodów ogólnopolskich Dni Oświaty Książki i Prasy, które mimo pozytywnych aspektów, kojarzyły się z minionym okresem nie zawsze dobrze. Aby jednak obchody święta książki nie poszły w zapomnienie, postanowiono je reaktywować, uwzględniając i akcentując jednocześnie takie wydarzenia, jak: Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej, obchodzony w dzień urodzin Hansa Christiana Andersena oraz Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, ustanowiony przez

UNESCO, na wniosek rządu Hiszpanii i Międzynarodowej Unii Wydawców. Pomysł ustanowienia Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich wywodzi się z Katalonii, gdzie w dniu świętego Jerzego - patrona regionu - obdarowuje się przyjaciół, znajomych i i nieznajomych książką i różą. Fakt ten był inspiracją do opracowania projektu logo obchodów „Bliżej Książki” - cyklu imprez kulturalno-oświatowych, promujących czytelnictwo wśród wszystkich grup odbiorców działalności bibliotek miasta i powiatu legnickiego. Opracowany w 2004 r. program obchodów obejmował następujące imprezy czytelnicze, realizowane według odrębnych regulaminów:

- konkurs czytelniczy dla dzieci w wieku 7-10 lat pt. „Awantura o Kornela M.” Konkurs, oparty na twórczości Kornela Makuszyńskiego, przebiegał w dwóch etapach. I etap odbył się w bibliotekach stopnia podstawowego. Każda z bibliotek typowała 3. zwycięzców do eliminacji powiatowych, które odbyły się w Legnickiej Bibliotece Publicznej. Eliminacjom powiatowym towarzyszy zawsze uroczyste wręczenie nagród, uświetnione bogatym programem artystycznym. W bieżącym roku były to integracyjne zajęcia parateatralne z wykorzystaniem elementów dramy i muzykoterapii,

- konkurs plastyczny dla dzieci w wieku 11-13 lat pt. „Misja Stanisława P. - szpiega z krainy deszczowców”. Konkurs - opracowany na podstawie twórczości Stanisława Pagaczewskiego - polegał na sporządzeniu gry planszowej. Prace oceniane były w Legnickiej Bibliotece Publicznej przez jury pod kierunkiem artysty plastyka. Finałowi konkursów plastycznych towarzyszy tradycyjnie ekspozycja prac uczestników,

- zajęcia biblioterapeutyczne pt. "Miłość w poezji", adresowane do osób z różnych grup wiekowych. Dużym zainteresowaniem cieszą się tego typu zajęcia w grupach osób niepełnosprawnych, gdyż mają na celu ukazanie i popularyzowanie terapeutycznej funkcji literatury jako elementu alternatywnego, stanowiącego swoistego rodzaju antidotum na stresy i problemy życia codziennego. Zajęcia te prowadzone są społecznie, przy współpracy polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego Sekcji w Legnicy, skupiającego grono fachowców biblioterapeutów, często nauczycieli szkół specjalnych, osób posiadających wiedzę i predyspozycje do prowadzenia zajęć,

- punktem kulminacyjnym obchodów „Bliżej Książki” jest zawsze sesja popularnonaukowa. W bieżącym roku poświęcona była „Pozatekstowym przesłaniom estetycznym literatury dziecięcej”. Uświetnieniem sesji była obecność znanego ilustratora książek dla dzieci - Jakuba Kuźmy, który omówił wpływ wizualnych wartości książki na zainteresowania czytelnicze. Od strony wydawniczej problem ilustracji książkowych omówiła Daria Demidowicz-Domanasiewicz - przedstawiciel Wydawnictwa Dolnośląskiego. Sesji towarzyszyła

wystawa ilustracji książkowych Jakuba Kuźmy, prezentowana w Galerii „Loża ” Legnickiej Biblioteki Publicznej. Otwarcia wystawy dokonał sam autor.

Cykl imprez czytelniczych pod ogólnym tytułem „Bliżej Książki”, realizowany w kwietniu i maju każdego roku, cieszy się wśród odbiorców dużym zainteresowaniem i jest znakomitym pretekstem do integracji środowisk bibliotekarskich miasta i powiatu legnickiego (w ostatnim wzięło udział prawie 400 osób). Zyskał równocześnie uznanie wśród organizatorów bibliotek miasta i powiatu, którzy otrzymują zawsze do każdej z imprez zarówno programy jak i odrębne zaproszenia. Ponadto uroczystości te są popularyzowane za pośrednictwem lokalnych mediów oraz na stronie internetowej Legnickiej Biblioteki Publicznej. (Maria Pietruś)

Oleśnia

"Czesał czyżyk" ...

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprosiła do Oleśnicy Panią Małgorzatę Strzałkowską – znaną poetkę i ilustratorkę, która 27 kwietnia br. dwukrotnie spotkała się z młodymi czytelnikami w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży "Pod Sową" przy ul. M. Reja.

Autorka, która debiutowała na łamach „Świerszczyka” znanym dziś powszechnie wierszem „Dżdżownica”, a pierwszą książką pt. „Wierszyki łamiące języki” opublikowała w 1996 roku, posiada obecnie spory dorobek literacki obejmujący 14 tytułów. Jeden z nich - „Wiersze, że aż strach” jest laureatem Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego. Pani Małgorzata sama zdobi swoje książki, wykorzystując technikę collage. Współpracuje też z redakcjami pism: „Ciuchcia”, „Nasz Maks” oraz telewizyjną „Jedyneczką”. Do najnowszej książki „Gimnastyka dla języka” jest dołączona płyta CD z wierszami, które czyta Piotr Fronczewski.

Uwagę obecnych zwróciła niebanalna konwencja spotkania. Autorka nie tylko wciąga młodych czytelników w nurt interesującej rozmowy na kanwie przeczytanych wcześniej fragmentów utworów, ale także prezentuje sposób ilustrowania i opracowania graficznego książki przygotowywanej do druku. Na koniec inicjuje konkursy i zabawy, ujawniające talenty artystyczne dzieci, które z liści i płatków kwiatów potrafią wyczarować wspinałe, kolażowe ilustracje do baśni i bajek.

Kierując się pełnymi uznaniami opiniami ponad 100. młodych czytelników – uczniów oleśnickich szkół podstawowych oraz ich kolegów z: Dobroszyc, Sycowa i Twardogóry, gdzie gościła również autorka, polecamy spotkania autorskie z panią Małgorzatą Strzałkowską innym bibliotekom.

(Elżbieta Korzępa)

Złotoryja

Dni Literatury Angielskiej

W dniach 19-21 maja 2004r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Złotoryi - już po raz piąty - świętowano Dni Literatury dla Dzieci i Młodzieży. Ideą imprezy jest, aby co roku przedstawiać dorobek literacki innego kraju. W poprzednich latach prezentowana była literatura: szwedzka, czeska, niemiecka i francuska, a w roku bieżącym - literatura angielska.

Impreza rozpoczęła się 19 maja sesją popularnonaukową, adresowaną do czytelników dorosłych, w tym do bibliotekarzy i nauczycieli, jak również do uczniów gimnazjów i szkół średnich. Wśród zaproszonych gości był burmistrz miasta i starosta powiatu.

Wykład nt. "Robinsonady, podróże i magiczne przypadki bohaterów literatury angielskiej dla dzieci i młodzieży" przedstawiła Zofia Beszczyńska, poetka i krytyk literacki.

Dr Justyna Deszcz z Uniwersytetu Wrocławskiego swój referat o literaturze fantastycznej zatytułowała: „Na skrzydłach „Urojonego Organizmu Latającego” Harun i Morze Opowieści Salmana Rushdiego, czyli baśń z Tysiąca i jednej nocy”.

Kolejny wykład dotyczył również tematu "fantazy w literaturze". Wygłosił go w niezwykle atrakcyjny i interesujący sposób dr Marek Oziewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Tytuł jego wykładu to: „Drugi bunt aniołów: fantastyczna wizja trylogii „Mroczne Materie” Philipa Pullmana”. Wykład wywołał ożywioną dyskusję wśród słuchaczy.

Na zakończenie pierwszego dnia sesji uczniowie złotoryjskiego Liceum Ogólnokształcącego przedstawili w oryginale, w języku angielskim, inscenizację fragmentów powieści: „Alicja w Krainie Czarów” – L. Carrolla i „Kubuś Puchatek” – A. Milne’a. Zebrali gorące brawa za nowatorskie pomysły interpretacyjne i piękną scenografię.

W dniu następnym w odbyły się Integracyjne Warsztaty Twórcze pn. „Wędrujemy po Krainach Fantazji od Guliwera do Harry Pottera”. Uczestniczące w nich dzieci wykazały się dużą wyobraźnią twórczą, zdolnościami plastycznymi, a także wiedzą na temat literatury.

W ostatnim dniu obchodów "Dni Literatury Angielskiej dla Dzieci i Młodzieży" odbyła się "Z Kubusiem Puchatkiem, Guliwerem i Harrym Potterem zabawa na 102". Przy dźwiękach bębenków, piszczałek i śpiewie ulicami Złotoryi przeszedł barwny korowód bohaterów literatury angielskiej. Odbył się również konkurs na najciekawszy strój bohaterów tej literatury.

W czasie obrad jury dzieci i zaproszeni goście oglądali występy zespołu indiańskiego, przedstawiającego zwyczaje, obrzędy i legendy Indian Ameryki Północnej.

Uroczystości zakończyły się wręczeniem wszystkim dzieciom nagród rzeczowych i słodczy oraz obietnicą spotkania się za rok. (Jadwiga Szwed)

Twardogóra

W stronę przedsiębiorczości

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Twardogórze, we współpracy z Kancelarią Prawno-Księgową „Faber” przeprowadziła II edycję Twardogórskiej Szkoły Przedsiębiorczości. Miała ona postać cyklicznych wykładów na temat działalności gospodarczej, rynku pracy, walki z bezrobociem, tworzenia biznes planów i analiz ekonomicznych oraz ubezpieczeń społecznych, prowadzonych przez specjalistów z Powiatowego Urzędu Pracy, Banku Spółdzielczego, Towarzystwa Ubezpieczeń Społecznych, a także przedsiębiorców i prawników.

Na uroczystym podsumowaniu „Szkoły” 27 marca 2004 roku cała 67. osobowa grupa uczestników, głównie młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Twardogóry, otrzymała z rąk Pana Burmistrza – Jana Dżugaja specjalne certyfikaty wraz z życzeniami sukcesów we wdrażaniu zdobytej wiedzy i doświadczeń w dorosłym życiu.

(Krystyna Bajcar)

Wrocław

Biblioteka Plenerowa

Z okazji obchodzonego - co roku - Święta Wrocławia Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu przygotowała dla mieszkańców miasta projekt pt. „Poczytajmy razem – Biblioteka Plenerowa”.

Główną ideą programu była promocja czytelnictwa i biblioteki jako instytucji zapewniającej mieszkańcom Wrocławia atrakcyjną ofertę kulturalną. 26 czerwca br. na dziedzińcu Arsenалу stanęła Biblioteka Plenerowa. Pod namiotami umieszczono regały z poszukiwanymi przez czytelników nowościami wydawniczymi i prasą, wygodne krzeselka, leżaki i stoliki.

Dla dzieci przygotowano dodatkowe stoliki, przy których mogły - wspólnie z rodzicami - wylepiać ze szmatek ilustrację do ulubionej książki. Dorosłych i dzieci zapraszano do czytania w Plenerowej Bibliotece. Rozdawano materiały informujące o sieci wrocławskich bibliotek publicznych i oferowanych przez nie usługach. Do wspólnego czytania udało się zaprosić prawie 100 osób.

Filia nr 22 przy ul. Chociebuskiej i filia nr 47 przy ul. Polnej we Wrocławiu przygotowały imprezy propagujące kulturę Romów. Wzięły w nich udział dzieci z zespołu tanecznego „Neło Drum”. W parku przy filii nr 22 odbyły się zajęcia dla najmłodszych dzieci: głośne czytanie baśni romskich i konkurs plastyczny na ilustrację do baśni. Przygotowano także wystawę pt. „Romowie – naród mało znany – wczoraj i dziś” oraz kiermasz książek.

W Bibliotece przy ul. Jesiennej (filia nr 54) w nocnym poszukiwaniu baśniowego kwiatu paproci wzięło udział 25 dziewcząt w wieku 10-13 lat.

Bibliotekarze z filii nr 16 przy ul. Kolistej spotkali się w plenerze z niepełnosprawnymi uczestnikami projektu Cafe Club i ich rodzinami. W programie były tańce i wspólne czytanie.

Przygotowano też kilka wystaw, np.: „Parki, skwery i ogrody Wrocławia” (filia nr 44 z ul. Powstańców Śląskich), „Jeden dzień z życia Popowic” (filia nr 10 z ul. Jeleniej), „Wrocław w starym drzeworycie 1850 - 1900 ze zbiorów Wojciecha Lizaka” (filia nr 57 z ul. Szewskiej). Główną atrakcją przygotowanych przez MBP imprez było otwarcie Mediateki (Plac Teatralny) – biblioteki dla młodzieży. (Ewa Pietraszek)

Wrocław

Gromadzenie i opracowanie czasopism w systemie zautomatyzowanym

16 czerwca 2004 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu odbyło się szkolenie na temat gromadzenia i opracowania czasopism na bazie programu komputerowego MAK. Szkolenie spotkało się z dużym zainteresowaniem pracowników działów udostępniania, gromadzenia i opracowania zbiorów dolnośląskich bibliotek publicznych (56 osób), a także bibliotekarzy z wyższych szkół niepaństwowych, którzy zwrócili się ze specjalną prośbą o stworzenie im możliwości udziału w różnych formach doskonalenia zawodowego, organizowanych przez wrocławską bibliotekę.

Szkolenie zostało w całości przygotowane przez zespół pracowników Czytelni Czasopism WiMBP we Wrocławiu. Ideą szkolenia było zaprezentowanie i analiza wszystkich podstawowych zasad dotyczących pozyskiwania, opracowania, selekcji i udostępniania czasopism, a także wykorzystania nowych technologii i oprogramowania komputerowego do automatyzacji tych procesów.

Dagmara Batóg – specjalizująca się w problematyce czasopiśmiennictwa regionalnego i lokalnego, przedstawiła zasady gromadzenia i opracowania czasopism, zwłaszcza regionalnych, a także strukturę i sposób prowadzenia baz komputerowych, służących do opracowania bieżącego czasopism pn. „Zamówienia” i „Akcesja”.

Alicja Leszczyńska – kierownik działu, odpowiedzialna za prenumeratę, inwentaryzację, selekcję i ubytkowanie czasopism, omówiła zasady opracowania czasopism dla celów archiwalnych ze szczególnym uwzględnieniem przepisów prawnych, dotyczących ewidencji zbiorów, a także zaprezen-

towała dwie kolejne bazy komputerowe: „Inwentarz” oraz „Ubytki”.

Problematyka udostępniania czasopism bieżących i archiwalnych w bibliotece, wzbogacona o prezentację bazy „Katalog”, była treścią wystąpienia Gabrieli Łuc, która na co dzień zajmuje się kontaktami z wydawcami oraz dystrybutorami czasopism spoza Dolnego Śląska.

Spotkanie, oprócz rozważań i dyskusji o charakterze warsztatowym, dostarczyło szeregu dodatkowych postulatów, zgłoszonych przez uczestników, a dotyczących udostępnienia baz danych WiMBP innym bibliotekom (zarówno struktur, jak i baz z pełną zawartością), a także opublikowania materiału metodycznego, dotyczącego gromadzenia, opracowania i udostępniania czasopism na łamach „Książki i Czytelnika”. Prace w toku!

(Alicja Leszczyńska)

Opole

Spotkanie bibliografów w Opolu

W dniach 2 - 3 czerwca 2004 r. odbyło się w Opolu XVI spotkanie Komisji ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP nt. „Bibliografia województwa a bibliografia powiatu”. Przedstawiono na niej zasady kooperacji z powiatami przy opracowywaniu bibliografii województw: opolskiego, kujawsko-pomorskiego i dolnośląskiego. Uczestnicy spotkania mieli też okazję zapoznać się z regionalną bazą komputerową PBP w Kędzierzynie Koźlu, ustalić harmonogram spotkań, szkoleń i konferencji - w ramach Zespołu, a także zwiedzić biblioteki i kolekcje w Opolu, Rogowie Opolskim i Kędzierzynie Koźlu.

(Joanna Gaworska)



W momencie oddawania do druku numeru naszego czasopisma dotarła do nas bardzo smutna wiadomość.

Zmarł CZESŁAW MIŁOSZ

wielki Polak, wielki poeta, prozaik, eseista, tłumacz, wielki patriota, w czasie wojny działacz podziemia kulturalnego, dyplomata, nauczyciel, redaktor, Człowiek o ogromnej wiedzy, laureat wielu nagród, w tym literackiej Nagrody Nobla .

Świat kultury poniósł ogromną stratę.

Le Mont Saint Michel

Rafał Werszler

Oczom wędrowca, poruszonego urodą krajobrazów i zabytków architektury Normandii – ojczyzny Calvadosu i Wilhelma Zdobywcy – ukazuje się na koniec obraz najpiękniejszy. Mont Saint Michel – stroma, granitowa skała na płaskich po horyzont nadmorskich rozlewiskach, do której dostępu bronią fale – wzbierającego potężnie z każdym przyływem – oceanu. Na skale warowny klasztor, wybudowany w 708 roku na życzenie biskupa Auberta z Avranches, któremu objawił się Archanioł Michał i nakazał w tym właśnie miejscu postawić sanktuarium.

W X wieku w opactwie osiedlili się benedyktyni. Tu wielu z nich spędziło żywot w kamiennych celach na modlitwie i nad arkuszami zapisywanego pergaminu.

Od czasu rozwiązania wspólnoty religijnej do rewolucji francuskiej i w 1863 roku w opactwie mieściło się więzienie. Obiekt w 1874 roku uznany został za zabytek. Obecnie w tych misternie wykończonych, potężnych murach, postawianych kamień na kamieniu, mieści się muzeum.



Le Mont Saint Michel. Fot. Rafał Werszler

Forsowna wędrówka wąską – pnącą się ku górze niezliczoną ilością stopni – drogą do benedyktyńskiego klasztoru uruchamia wyobraźnię, wywołuje postacie, zdarzenia, sytuacje, które pozwalają ujrzeć tętniące tu przed laty życie.

W kominku drwa, tli się płomień, a podmuch ciepła ogrzewa zimne mury Skryptorium. Przez wysokie, strzeliste okna padają promienie słońca. Przy potężnych, drewnianych stołach siedzą mnisi rubricatorzy i za pomocą gęsich piór, umaczanych w kałamarzu z czerwonym inkaustem, zapisują znakami kolejne szeleszczące pergaminy. Reguła benedyktyńska wypełnia ich czas modlitwą i pracą w klauzurze. Ubrani w habity, sprawiają wrażenie zmęczonych, ledwie widzących. Wilgoć, zimno i nużąca praca przy przepisywaniu tekstów wyznacza cel ich życia. W pomieszczeniu miesza się zapach wilgoci, popiołu i dymu. Pomimo niewygody i zimna odczuwa się tu też lęk przed chorobą, która początkowo niegroźna, może w rezultacie okazać się dla nich śmiertelną. Mnisi jednak wierzą, że są już prawie w raju. Kaligrafują literę za literą z niezłomną ufnością, że działają na chwałę Boga.



Le Mont Saint Michel. Fot. Rafał Werszler

Za oknem słycać szum fal i czuć fetor schnących w słońcu skór z martwo urodzonych cieląt i owiec. Wyrobiona powierzchnia skóry, pozbawiona sierści i nasycona kredą, po wyschnięciu staje się materiałem piśmienniczym – pergaminem zwierzęcym, przeświecającą błoną, elastyczną i wiotką. Pergamin z Normandii należał zawsze do najprzedniejszych.

Mnich dyktuje kolejne wersy modlitwy, zapisane zostają następne arkusze pergaminu. Zdolniejsi mnisi miniatorowie ozdabiają strony pięknymi ilustracjami. Najpierw, na starannie przygotowanym pergaminie rysują srebrnym ołówkiem szkic, następnie kontury pokrywają tuszem, w końcu wypełniają je naturalnymi farbami kryjącymi, dla których spoiwem było białko jaj kurzych – clarea. Farby kładzione nie kreskami, a punktami, często przy użyciu szkła powiększającego, świadczą o talencie, wielkiej cierpliwości i pracowitości mnichów. Źródłem tematów iluminowanych manuskryptów jest Pismo Święte. Pojawiają się także autorskie, fantazyjne ornamentacje, splatające się z personifikacjami abstrakcyjnych pojęć lub wizerunkami Chrystusa czy świętych. Na końcu, dla podniesienia wizualnego efektu, miniaturę zdobiono złotem.

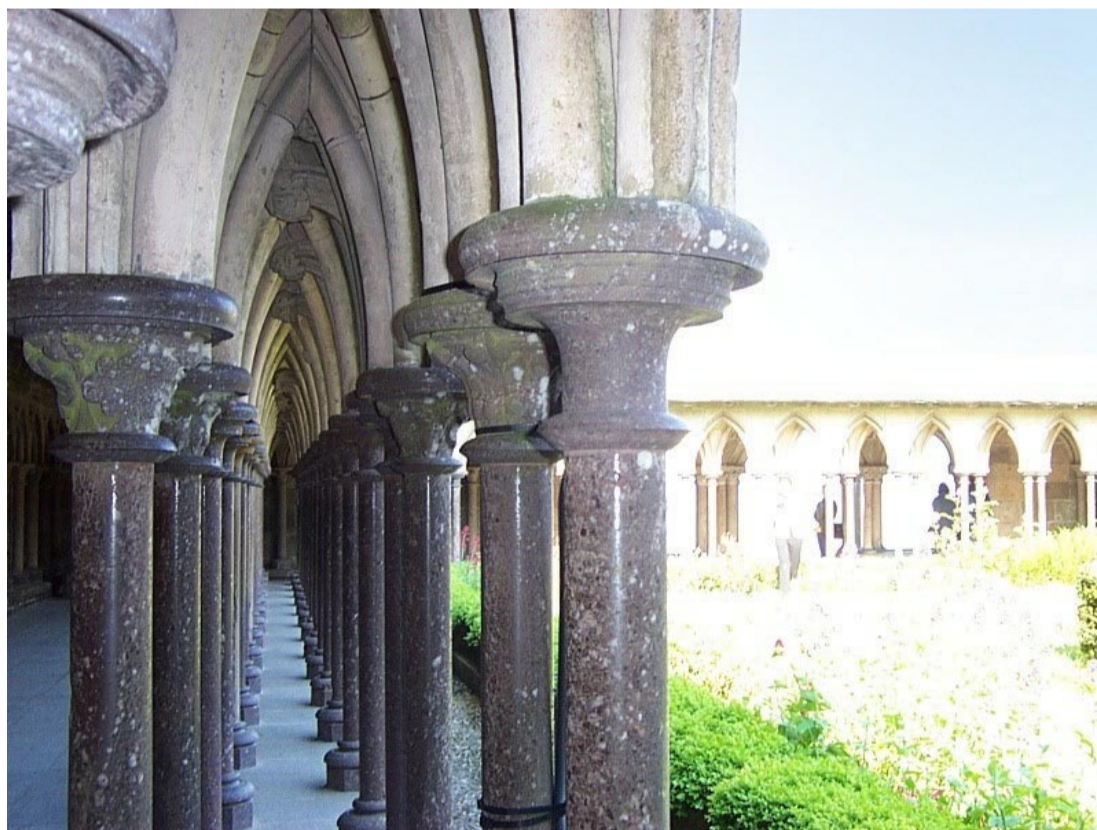
Oprawiony w skórę cielęcą wielokilogramowy manuskrypt, księgę pełną już wiedzy, mnich tragarz zabiera, niesie przez długie, ciemne korytarze, by w końcu ją umieścić na grubej, dębowej półce średniowiecznej biblioteki, do której dostęp mieli jedynie ówczesni dostojnicy kościoła. Obecnie też nielicznym te miejsca są udostępniane.

Jednak i tu, w sanktuarium, czuje się bieg historii, widzi się zmiany zachodzące w świecie. Powszechne wprowadzenie papieru i gutenbergowy wynalazek druku odebrały sens mozolnej pracy mnichów i zamknęły epokę ręcznego przepisywania ksiąg. Na domiar złego, nowe, elektroniczne technologie gubią mistyczny wymiar tej pracy. Dziś średniowieczne manuskrypty, wspaniałe miniatury (pośród nich słynne "Godzinki Księcia du Berry" z XIV wieku) zreprodukowane na płytach CD lub DVD można kupić w sklepie w Sali Rycerskiej.



Ilustracja z Manuskryptu Le Mont Saint Michel. Fot. Ze zbiorów WiMBP

Ale wraz z kolejną pełnią księżyca wody Atlantyku znowu gwałtownie zbliżają się do budowli na Mont Saint Michel, zalewając ją wokół. Mury wraz z całym wnętrzem tworzą po raz kolejny wielką, oddalającą się wyspę piękną, dobra i wiary, których istota nie poddaje się zbyt łatwo elektronicznym konfrontacjom.



Le Mont Saint Michel. Fot. Rafał Werszler

SPIS TREŚCI

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy
Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Biłska (PBP Kłodzko)
Anna Gąłowska (LBP Legnica)
Maciej Łokaj (GPB Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dział Wydawniczy
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
Rynek 58, 50-116 Wrocław
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Korekta i opracowanie

Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Rafał Werszler - Wojewódzka i Miejska Biblioteka
Publiczna we Wrocławiu w dniu wejścia Polski do
Unii Europejskiej

Druk

WiMBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 28/2004, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne,
tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych
czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania
oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną
zgoda Wydawcy. Materiałów nie zamówionych
nie zwracamy.

Materiały i informacje do każdego kolejnego numeru
czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie
(na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.

Zapraszamy do współpracy

ISSN 0208-8339

nr 2 (69)

maj - sierpień 2004

Od Redakcji ... s.1

Czarno na Białym

*Dzień Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym
Śląsku*

- Andrzej Tyws ... s.2

Ossolineum udostępni skarby

- Marek Perzyński ... s.3

Mediateka

- Katarzyna Czaplińska ... s.4

Ludzie, Myśli, Słowa

Jacy jesteście? W sieci. Cz.I.

- Wioleta Matuszewska, Marek Hofbauer,
Andrzej Tyws ... s.6

*Model nowoczesnej biblioteki publicznej
w kontekście integracji Polski z Unią Euro-
pejską*

- Stefan Kubów ... s.9

13 pytań do ... rozmowa

ze *Stanisławą Sikorską* ... s.15

Daleko i Blisko

*Działalność bibliotek europejskich w zakresie
dokumentów życia społecznego na przykładzie
bibliotek brytyjskich i irlandzkich*

- Aneta Firlej - Buzon ... s.18

Książka nie zna granic

- Ewa Grzempa, Janusz Łokaj ... s.21

Prezentujemy

*Wypożyczalnia i Czytelnia Instytutu Goet-
hego*

- Irena Augustynowska ... s.23

Książki o Regionie

*Wydawnictwa regionalne w I półroczu 2004
roku ... s. 26*

Z miłości do książek

- Marek Perzyński ... s.27

W Świecie Paragrafów

Czas pracy bibliotekarzy

- Andrzej Tyws ... s.30

Kalejdoskop

- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie
materiałów nadesłanych z Dolnego Śląska
... s.32

Kartka z Podróży

Le Mont Saint Michel

- Rafał Werszler ... s.42